



Kurier

KWIECIEŃ 2013
Rok XXIII Nr 4/266
ISSN 1233-8559
Cena 2,90 zł

www.kuriermiedzyrzecki.com
kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Miedzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



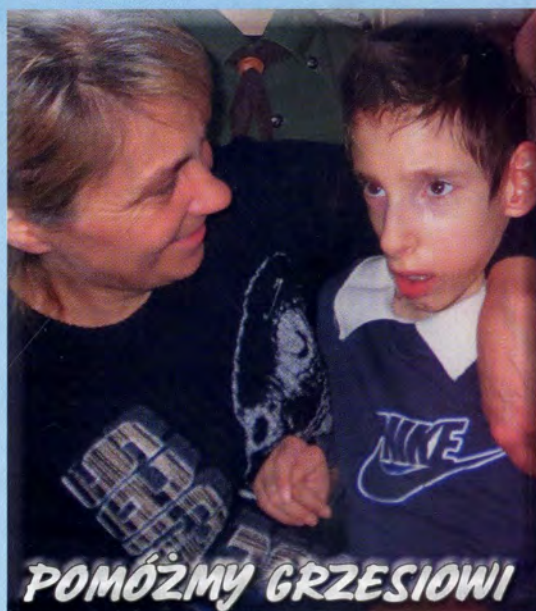
+ ? =



MIĘDZYRZECKI REBUS

W numerze:

- * **MIĘDZYRZECZ – REAKTYWACJA**
- * **STATUT JAK KONSTYTUCJA**
- * **SZEŚCIOŁATKI DO „DWÓJKI”**
- * **BANKOMATOWI ZŁODZIEJE**
- * **KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ**
- * **ZWALCZANIE PSICH KUP!**
- * **OGÓLNIAK ZDETRONIZOWANY**



POMÓŻMY GRZESIOWI

DODATEK

-wyjątkowa MAPA MIĘDZYRZECZA i OKOLIC

● **REPERTUAR KINA** ● **ZAPOWIEDZI KONCERTÓW** ●



nowa definicja rozrywki

NAJWIĘKSZY
WYBÓR KANAŁÓW
I NAJNOWOCZĘSIEJSZA
TECHNOLOGIA

CANAL+ **CANAL+** **CANAL+** **CANAL+**
Sport HD **Film HD** **Film2 HD**
CANAL+ **CANAL+**
Family HD **Family2 HD**

ale kino + HD **PLANETE + HD** **kuchnia + HD** **Dom + HD**
MiniMini + HD **teleToON + HD** **HYPER + HD**

PUNKT: Salon Komputerowy Net
MIĘDZYZRZECZ ul. GARNCARSKA 12
tel. 95-742-02-33

MOTOCYKLE-SKUTERY
MOTO-CROSS

ul. Sikorskiego 23, Świebodzin (obok LIDL)
tel. 510 115 907



MOTOCYKLE JUNAK W OFERCIE

SKUTERY

• KYMCO • KEEWAY • JUNAK

QUADY • KYMCO

ORYGINALNE CZĘŚCI

• YAMAHA • KAWASAKI • KYMCO
• KEEWAY • JUNAK

CZĘŚCI I AKCESORIA

MOTOCYKLE • QUADY • MOTOROWERY



Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Rachunek
oszczędnościowy

Pomnażaj **Swoje**
oszczędności z **Naszym**
dynamicznym rachunkiem

www.gbsmiedzyrzecz.pl



Do 4%
w skali roku

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
tel: 95 742 80 12

Bledzew

ul. Rynek 4
tel: 95 742 80 60

Przytoczna

ul. Główna 44
tel: 95 749 40 10

Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
tel: 95 742 80 40

Zbąszynek

ul. Topolowa 24
tel: 68 384 94 56

URODZENIA:

1. Stawniak Dominika c. Łukasza i Marty
2. Rygielska Lena Maria c. Rafała i Katarzyny
3. Kaniuk Wojciech s. Roberta i Marty
4. Luty Bartosz Piotr s. Marcina i Agnieszki
5. Wawrzyniak Kalina Anna c. Macieja i Iwony
6. Woźniak Julia Antonina c. Michała i Agnieszki
7. Janowski Szymon Walenty s. Cezarego i Ewy
8. Samsel Igor Arkadiusz s. Arkadiusza i Anny
9. Łunkiewicz Fabian Paweł s. Romana i Pauliny
10. Siwierski Jakub Bogumił s. Krzysztofa i Beaty
11. Kliber Jakub s. Zbigniewa i Andżeliki
12. Bienias Michał s. Dawida i Aleksandry
13. Osiński Stefan Jan s. Sylwestra i Małgorzaty
14. Woźniak Witold s. Łukasza i Elżbiety
15. Kopka Lena Julia c. Ireneusza i Edyty
16. Czerwiński Szymon s. Tomasza i Moniki
17. Ciesielski Cezary Stanisław s. Juliana i Anny

ZGONY:

1. Muszyńska Zofia r. 1930 zam. Bukowiec
2. Kąkolewski Leszek r. 1956 zam. Bobowicko
3. Buszewska Zofia r. 1914 zam. M-cz
4. Pawliszak Marianna r. 1927 zam. M-cz
5. Belz-Szukała Anna r. 1950 zam. M-cz
6. Palij Katarzyna r. 1932 zam. Nietoperek
7. Ważna Wiesława r. 1930 zam. M-cz
8. Małyszko Henryk r. 1952 zam. M-cz



**w Międzyrzeczu zaprasza w kwietniu
do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:**

- Dział Sztuki: Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe związane z sarmackim obrządkiem pogrzebowym XVII i XVIII wieku
 - Dział Kultury Ludowej: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wilk. z XIX i I poł. XX wieku
 - Dział Archeologii i Historii: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Zapraszamy również do zwiedzania wystawy „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”

**W kwietniu muzeum jest czynne dla zwiedzających
od wtorku do soboty w godz. 9:00 - 16:00**

**W niedziele i poniedziałki oraz w dniu 1 kwietnia muzeum jest nie-
czynne dla turystów indywidualnych**

Międzyrzecki REBUS

KM zachęca do świątecznej, rodzinnej zabawy.

Prosimy o rozwiązanie rebusu zamieszczonego na okładce. W miej-
sce znaku zapytania prosimy wstawić: słowo, zdjęcie, rysunek lub do-
wolną odpowiedź.

Na rozwiązania czekamy w redakcji KM. Prosimy je nadsyłać pocztą lub e-
mailem. Autor najciekawszej propozycji zostanie uhonorowany nagrodą w po-
staci wejściówki na sesję Rady Miejskiej.

Zachęcamy do zabawy.

Redakcja KM

UWAGA CZYTELNICY!

Informujemy, że **biuro redakcji jest CZYNNY:**
od poniedziałku do środy w godzinach 10:00 – 13:00
w czwartki w godzinach 13:00 – 16:00

Można również kontaktować się z nami pod adresem:
kurier.miedzyrzecki@wp.pl lub telefonicznie: (95) 741 88 29.

Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do **19 kwietnia**
do biura redakcji (Biblioteka Miejska, os. Centrum 8, I piętro)
lub na adres **kurier.miedzyrzecki@wp.pl**

Ceny ogłoszeń/reklam:

czarno – białe **1,00 zł (brutto)** za cm2
kolorowe **1,50 zł (brutto)** za cm2

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

**DYŻURY APTEK**

kwiecień 2013

Apteki pełnią dyżury w **dni powszednie** w godzinach **20.00 – 22.00**

Apteki dyżurują w **dni wolne, soboty i święta** w godzinach **10.00 – 22.00**

01.04.2013	Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	(95) 741-60-48
02.04-04.04	Apteka mgr Urszula Szczerba ul. 30 Stycznia 51	(95) 742-25-40
05.04-11.04	Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	(95) 741-25-38
12.04-18.04	Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	(95) 741-60-48
19.04-25.04	Apteka ul. Konstytucji 3 Maja 2 (TESCO)	(95) 742-12-35
26.04-02.05	Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	(95) 741-11-37

BIURA PARAFIALNE

Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela
wtorki, środy, piątki w godz.: 10:00 – 12:00, 17:00 – 18:00
www.janmecz.zgora-gorzow.opoka.org.pl
tel. (95) 741 25 40

Parafia pw. Pierwszych Męczenników Polski
wtorki w godz. 19.00 – 20.00
czwartki w godz. 16.00 – 17.00
soboty w godz. 10.00 – 11.00
www.sanktuarium.miedzyrzecz.pl
tel. (95) 742 13 60; tel. kom. 515 070 634

Parafia pw. Św. Wojciecha
poniedziałki, środy, czwartki w godz. 16:00 – 17:00
www.swietywojciech.republika.pl
tel. (95) 741 25 90

Parafia pw. Ducha Św.
wtorek – piątek, po mszy św. od 18:30 – 19:15
tel. (95) 741 47 47

**Parafia pw. Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej
w Rokitnie**
www.rokitno.org

**TELEFONY DYŻURNE w sprawie
bezdolnych zwierząt:**

(95) 742 69 46 (Urząd Miejski)

728 293 711 (Stowarzyszenie Pakla)

ADOPCJE, ZGUBY www.miedzyrzecz.pl

Międzyrzecz – reaktywacja!

Na pewnym forum internetowym toczy się dyskusja „Międzyrzecz umiera”. Wiodące wątki dyskusji: bezrobocie, bieda, nieudane remonty, emigracja młodych. W Gazecie Wyborczej ukazał się tekst pt. „Mamy gminy, gdzie bogactwo jest większe, niż w największych miastach”. Dlaczego jedno gminy są bogate, a inne biedne? – pyta autor artykułu. Okazuje się, że przede wszystkim z powodu miejsca na mapie! „Niektóre gminy są z góry predysponowane do bycia bogatszym, np. ze względu na atrakcyjne położenie w centralnej Polsce, przy morzu, w sąsiedztwie występowania strategicznych kopalin.” Gazeta proponuje kilka pomysłów na osiągnięcie lokalnego dobrobytu.

Patent nr 1: na dobre złożo.

Gmina Kleszczów koło Łodzi, dochód 44,5 tys. na jednego mieszkańca rocznie, z kopalni węgla brunatnego i elektrowni Bełchatów.

Patent nr 2: na mannę z nieba.

Gmina Stepnica nad Zalewem Szczecińskim – 104 mln zł podatku od nieruchomości, od terenów położonych pod dnem Zalewu, wysądzone od Urzędu Morskiego.

Patent nr 3: na potężnego sąsiada.

„Wielka aglomeracja może być magnesem, który ściąga wielkich inwestorów do gmin leżących w jej otoczeniu. A ci dają pracę tysiącom ludzi i nakręcają rozwój gmin.” Tak się dzieje m.in. w Tarnowie Podgórnym koło Poznania.

Patent nr 4: na kanikułę.

Gmina Karpacz: „Turystyka, tylko i wyłącznie turystyka.” A z niej podatki i opłata klimatyczna.

Czy nasza gmina jest atrakcyjnie położona? Czy nasza gmina może wykorzystać któryś z patentów Gazety Wyborczej? Każdy z mieszkańców może sobie sam odpowiedzieć na powyższe pytania. Moim zdaniem, odpowiedzi na oba pytania są negatywne. Niestety, Międzyrzecz ma pecha, ponieważ żaden z w/w patentów nie przystaje do położenia naszego miasta. Ani bogatych złóż, ani wielkiego sąsiada, ani atrakcji turystycznych, że o mannie z nieba nie wspomnę! Jednym słowem – kanał!

„Pewnych obiektywnych uwarunkowań, barier, nie przeskoczy nawet najbardziej kreatywna władza samorządowa.” A tym bardziej władza, której obca jest kreatywność?! Okazuje się, że jest jednak światełko w tunelu. Dla gmin „złe położonych”, „mówiąc obrazowo, trzeba znaleźć coś ekstra, co wyróżni je na

tle innych jednostek, co może stać się źródłem dodatkowych dochodów samorządowych” – radzi prof. Maria Poniatowicz z Uniwersytetu w Białymstoku. I w tym właśnie należy, moim zdaniem, upatrywać poprawy sytuacji ekonomicznej Międzyrzecza, w byciu jedynym, wyjątkowym, ciekawym. Jak stać się wyjątkowym? Na czym może polegać wyjątkowość naszej gminy? Sądzę, że pomysłów może być wiele. Jeden z międzyrzeckich biznesmenów wpadł na pomysł budowy na Głębokim pola golfowego. Dostał na to unijne dofinansowanie! A więc trzeba być kreatywnym? Moim zdaniem, Międzyrzecz powinien stać się atrakcyjną ofertą dla ludzi chcących spędzić czas w sposób wyjątkowy, poszukujących adrenaliny oraz niezapomnianych wrażeń. Gotowych za te wrażenia i przeżycia zapłacić! Przedstawię więc kilka autorskich pomysłów, w których wykorzystalam istniejące już obiekty, zmieniając ich tradycyjne przeznaczenie.

Muzeum. W salach muzealnych mogłyby powstać ekskluzywne apartamenty dla nowożeńców i ich gości zmęczonych po zabawie w zamkowych murach. W muzealnych piwnicach: kasyno, a w nim gry wszelkie.

Międzyrzecki Rejon Umocniony. Na polach i łąkach wokół bunkrów – Centrum Motolotniarstwa z dziesiątkami obiektów latających. Wszystko pod hasłem „Międzyrzecz – stolicą Ikarów”. W podziemiach MRU – odlotowa restauracja, kręgielnia i stoły bilardowe. Gości transportować rosomakami. Nawet na talerzu ludzie chcą czegoś wyjątko-

wego (patrz restauracja „Co to to je” w Warszawie). Proste menu, którym zaszczylibyśmy nawet Magdę Gessler, powinno zawierać np.

jaja Goeringa po wiedeńsku, zupę cebulową w onucach Armii Czerwonej grillowaną kielbasę Karabanową, potrawkę z kurczaka zapiekaną w helmie Wehrmachtu, mrożony koktajl Mołotowa.

Wśród młodych pracowników korporacji wzięcie miałyby sporty ekstremalne. Dlatego proponuję: skoki na bungee z wieży ratusza. W zrujnowanym folwarku na Winnicy można by paintball – street.

Uważam, że Międzyrzecz musi pójść na całość. Decyzje polowiczne tylko generują straty. Przykładem jest basen całkowicie pozbawiony infrastruktury w postaci: hotelu, spa, galerii handlowej itp. Podobno Angelina Jolie płaci po 1.000 dolarów za okłady z guana nie-toperzy! A tego dobra u nas dostatek!

Wbrew marzeniom Tadeusza Dubickiego, Międzyrzecki Park Przemysłowy nigdy nie stanie się drugą Doliną Krzemową. Nie będzie w nim zakładów wysokich technologii, zatrudniających specjalistów. Obecnie na świecie większość ludzi zatrudnionych jest w sferze usług, gdzie nie potrzeba wyższego wykształcenia.

Wierzę, wbrew internetowym narzekaczom, że Międzyrzecz może przeżyć reaktywację. Pomysłowość mieszkańców naszej gminy jest bowiem nieograniczona!

Anna Kuźmińska-Świder

PS. Redakcja KM czeka na pomysły pod hasłem „Międzyrzecz – reaktywacja”.

Kancelaria Notarialna

Notariusz **Maria Rogala**

Zatrudni osobę na stanowisko:

asystent notariusza

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe
- dobra znajomość obsługi komputera
- dobra znajomość programu Microsoft Word 2010
- komunikatywność
- wysoka kultura osobista
- mile widziana znajomość pracy notariatu

Oferty proszę składać w siedzibie kancelarii w Międzyrzeczu ul. Staszica 9 (dawny budynek straży pożarnej – nad bankiem GBS) lub na adres e-mail: maria.rogala@izbanotarialna.szczecin.pl
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów 95 715 37 00 lub 530 306 880

Nieruchomości – Oddłużanie – Zamiany – Kupno – Sprzedaż

Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym problemem prawnym. Może być zadłużone, do remontu lub w trakcie eksmisji, licytacji komorniczej.

Masz za małe / za duże mieszkanie i chcesz się zamienić? Zadzwoń! Załatwię wszystkie formalności. Mieszkanie może być z lokatorami. Odwrócone hipoteki.

www.goldenleo.pl
Invest Group Company 721 663 787

CZYSZCZENIE:

dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej oraz samochodowej za pomocą sprzętu i specjalistycznych środków firmy KARCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.

tel. 661 055 417



STATUT jak konstytucja

Jak wiadomo, konstytucja jest najważniejszym dokumentem w państwie. Zawiera ona m.in. prawa i obowiązki obywatela. Podobną rangę, na poziomie samorządu, ma statut. Obowiązujący obecnie Statut Gminy Międzyrzecz został uchwalony przez radę miejską 25 marca 2003 r. Radni obecnej kadencji otrzymali projekt nowego statutu, który, po dyskusjach, zatwierdzą.

Uważam, że mieszkańcy Gminy Międzyrzecz powinni mieć szansę zapoznania się z tym projektem przed jego zatwierdzeniem. Powinni mieć szansę wzięcia udziału w publicznej dyskusji na jego temat oraz wniesienie swoich uwag i poprawek. Jednak znając międzyrzeckie realia, nic podobnego nie będzie miało miejsca!

Porównałam stary statut z projektem nowego pod kątem wzmocnienia i poszerzenia udziału mieszkańców w samorządzie. Chodzi o możliwość wpływania mieszkańców na decyzje podejmowane przez radnych i burmistrza.

W starym statucie mieszkańcy nie mieli żadnej możliwości wyrażania swych opinii. Wyborcy byli właściwie ubezwłasnowolnieni. Decyzje władz były niepodważalne. W projekcie nowego statutu wprowadzono możliwość udziału mieszkańców w rządzeniu gminą. Ta możliwość to inicjatywa uchwałodawcza. Otóż 400 mieszkańców gminy (posiadających czynne prawo wyborcze i wpisanych do stałego rejestru wyborczego) może napisać projekt uchwały w interesującej ich sprawie. Projekt powinien zawierać listę z 400 podpisami mieszkańców popierających projekt, nazwiska dwóch osób uprawnionych do reprezentowania wnioskodawców. Przewodniczący rady skieruje taki projekt do burmistrza w celu: dokonania weryfikacji podpisanych osób, przeprowadzenia analizy prawnej, zaopiniowania przez skarbnika gminy. Moim zdaniem inicjatywę uchwałodawczą powinny mieć również organizacje pozarządowe i inni przedstawiciele III sektora, działające na terenie gminy. Limit 400 osób uważam stanowczo za wysoki. W Międzyrzeczu wystarczylby 1% mieszkańców, czyli 250 osób.

Autorzy projektu statutu otwierają przed mieszkańcami furtkę do aktywności samorządowej, ale tak, żeby mało kto się przecisnął. A przecież są inne, prostsze możliwości do realizacji samorządowości jako prawa społeczności lokalnych do decydowania o własnych sprawach, we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Chodzi przecież

o umożliwienie szerokiego udziału mieszkańców w decyzjach władz i tworzenie mechanizmów oddziaływania na decyzje władz samorządowych. Chodzi przecież o stworzenie podstaw do samoorganizacji społeczności lokalnych, dla realizacji własnych celów i prezentowania własnych interesów. Chodzi przecież o uznanie, że podstawą samorządu jest działanie dla dobra mieszkańców i ich interes powinien stanowić podstawę działań władz administracji samorządowej. W nowym statucie powinny się więc znaleźć zapisy o:

1) konsultacjach publicznych, mających na celu uzyskanie opinii mieszkańców w ważnych dla nich sprawach;

2) wysłuchaniu obywatelskim, którego celem jest zebranie opinii mieszkańców o opracowywanym projekcie uchwały. Wysłuchanie powinno być obowiązkowe w przypadku: projektu statutu, projektu budżetu. W tych przypadkach powinna być zorganizowana co najmniej jedna dyskusja publiczna;

3) interpelacjach obywatelskich - na żądanie grupy mieszkańców (w gminach 0,5%) określona sprawa publiczna poddawana jest pod dyskusję na sesji rady miejskiej.

Oczywiście zasady i tryb przeprowadzania w/w działań powinien również znaleźć się w statucie. Statut powinien również gwarantować prawo do zagospodarowania, według własnego uznania, części gminnych pieniędzy (ponieważ pochodzą one z podatków lokalnej społeczności) poprzez:

* fundusz inicjatyw lokalnych - stanowiłyby go środki wydobrebione w budżecie gminy, przeznaczone na realizację przez organizacje pozarządowe, przedsięwzięć należących do zadań własnych gminy. Na rozdysponowanie pieniędzy nie powinien mieć wpływu burmistrz, urzędnicy gminy, ani radni, lecz sami przedstawiciele społeczności lokalnej;

* budżet obywatelski, partycypacyjny - środki wydzielone z budżetu przeznaczone na realizację celów wskazanych przez mieszkańców. Zielona Góra przeznaczyła w roku 2013 na tzw. budżet obywatelski 3 mln zł. W dyskusji obywatelskiej wzięło udział 11 tys. mieszkańców. Złożono ponad 600 wniosków, do realizacji wybrano 117. Za priorytet mieszkańcy uznali budowę ścieżek rowerowych.

Jeżeli chodzi o inne zapisy w projekcie nowego statutu, to:

* do postanowień ogólnych dodałabym zapis: zasady udziału mieszkańców gminy w samorządzie terytorialnym, poprzez: inicjatywę uchwałodawczą, konsultacje pu-

bliczne, wysłuchanie obywatelskie, interpelację obywatelską;

* w par. 64, pkt. 5 zapisano: „Przewodniczący rady może udzielić głosu osobie nie będącej radnym. Nie dotyczy to jednak osób spośród publiczności.” Uważam, że ostatnie zdanie jest zbędne. Ogranicza nie tylko działania przewodniczącego rady, ale również obywateli;

* w par. 62 zapisano: „Dźwięk z sesji rady jest nagrywany. Nośniki z dźwiękowym nagraniem przebiegu sesji przechowuje się do końca kadencji rady.” Uważam, że sesje rady powinny być utrwalane w formie audiowizualnej;

* par. 77, pkt. 5 uzupełnić o zapis: „lub organizacji pozarządowej.”

* w par. 77, pkt. 5, zamiast: „co najmniej 400 mieszkańców” zapisać „1% mieszkańców”.

Często w projekcie statutu używa się zwrotu: „podać do publicznej wiadomości”. Uważam, że zapis ten powinien być bardziej precyzyjny. Bo moim zdaniem, warunkiem tego nie spełniają tablice stojące w najciemniejszym kącie ratuszowego holu.

Niniejszym tekstem apeluję do radnych, bo dotychczasowy statut nie daje mi - mieszkańcowi, innych możliwości, o jak największe rozszerzenie dostępu mieszkańców do aktywności samorządowej.

W rozdziale II, par. 8, czytamy: „Celem gminy jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, tworzenie warunków do racjonalnego i harmonijnego rozwoju gminy oraz warunków pełnego uczestnictwa mieszkańców w życiu wspólnoty”. Może na początku obowiązywania nowego statutu mieszkańcy nie będą potrafili korzystać z zawartych w nim możliwości. Pewnie będą, jak obecnie, woleli narzekać na wszystko podczas grilla u szwagra. Pewnie będą pluć jadłem na forach internetowych. Pewnie nigdy nie zorganizują „marszu bezrobotnych”. Pewnie nigdy nikogo nie wywołają z ratusza na taczkach. Pewnie większość, jak sądzę, nie weźmie udziału w wyborach samorządowych, „bo i tak nic się nie zmieni”.

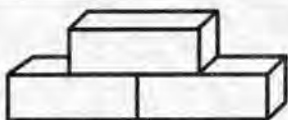
Gdyby jednak kiedyś chcieli coś zmienić, nowy statut im - nam - to umożliwi. Radni Międzyrzecza, bądźcie kreatywni i dalekowzroczni! Pamiętajcie, że kiedyś też będziecie zwykłymi mieszkańcami!

Anna Kuźmińska-Świder

PS. Projekt nowego statutu zdobyłam po wielu staraniach, po wielu telefonach i prośbach. Dzięki uprzejmości jednego z radnych. Moim zdaniem powinien być on powszechnie dostępny, np. jako wkładka do Informatora Urzędu Miejskiego. Wreszcie byłby z tego wydawnictwa jakiś pożytek!

Pisząc powyższy tekst korzystałam z prezydenckiego projektu Ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w samorządzie terytorialnym, współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw.

WIBRO BETON



Bloczki fundamentowe B-15

z atestem wg. PN-EN771-3:2005

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 95 7411857, 606 517 388



BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Iwona Stachowiak & Ewa Miszczak

członek Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pośredników w Obsłudze Nieruchomościami
Licencja zawodowa nr 2783 i nr 3465

66-300 MIĘDZYRZECZ, OS. CENTRUM 8

TEL./FAX (095) 741 10 23, 508 147 224

www.kondom.republika.pl, e-mail: kondom@p2.pl



Sześciolatki do „dwójki”

Rozmowa z **Katarzyną Dymel**, dyrektorem SP 2 w Międzyrzeczu

W mieście ukazał się baner zachęcający rodziców dzieci sześciolatków do zapisywania ich do klasy I w SP 2. Dlaczego?

Głównym powodem jest fakt, że w roku szkolnym 2014/15 przyjdą do szkoły dwa roczniki (2007 i 2008), a w Gminie jest około 500 dzieci z tych roczników (1 września 2013r. naukę rozpocznie około 240 pierwszaków). Będzie ich bardzo dużo, co znacznie utrudni organizację pracy szkoły, myślę tu o ilości klas i niestety dwuzmianowości. Taki stan będzie trwał przez sześć lat.

Rodzice jednak wolą, aby ich pociechy były jeszcze rok w przedszkolu.

Jak sama Pani powiedziała przez rok w przedszkolu, a później konsekwencja tego jednego roku będzie szła z dzieckiem przez całą jego karierę edukacyjną.

Czy jednak sześciolatki poradzą sobie w szkole?

Chciałabym powiedzieć o dwóch sprawach: po pierwsze prowadzone badania pokazują, że dzieci, które rozpoczęły wcześniej edukację szkolną, szybciej się rozwijają (mają lepsze wyniki w pisaniu, czytaniu, liczeniu) niż ich rówieśnicy, którzy pozostali w przedszkolu. Jak z tego wynika, nie wiek dziecka, a długość szkolnej edukacji świadczy o dobrych wynikach. Poza tym badania prowadzone przez OBUT (Ogólnopolskie Badanie Umiejętności Trzecioklasistów) w 2012 r. pokazały, że dzieci sześciolatków, które w 2009 r. rozpoczęły naukę w pierwszej klasie, osiągnęły takie same, a nawet lepsze wyniki od swoich kolegów o rok starszych.

Przedstawiała Pani dwa ważne argumenty, ale czy szkoła jest

przygotowana do przyjęcia sześciolatków?

SP 2 jest bardzo dobrą bazą szkolną dla sześciolatków i całej edukacji wczesnoszkolnej, ponieważ mieści się w osobnym budynku. Dzieci w klasach mają wydzielone miejsca na przybory i część podręczników szkolnych. Realizując projekt z EFS posiadamy bardzo dużo pomocy dydaktycznych, które pomagają dzieciom w

osobno dla klas I – III i IV – VI, a czas ich pracy dostosowujemy do potrzeb rodziców.

Czyli np. od 7.00 do 16.00

Tak.

Wiem, że od tego roku w szkole jest prowadzone dożywianie w formie cateringu. Jak to funkcjonuje?

Bardzo dobrze. W lutym, gdy rozpoczynaliśmy dożywianie, było 93

itp.). Bardzo pręźnie działa u nas ZHP w tym gromady zuchowe oraz zespół muzyki dawnej Antiquo More. Prowadzimy także szereg działań wspierających, np. zajęcia wyrównawcze, gimnastyka korekcyjna itp. W przyszłym roku dodatkowo będą działały kółka informatyczne i języka obcego. Oprócz tego nasi uczniowie mogą liczyć na wsparcie pedagoga, logopedy i terapeuty.

W szkole waszej jest librus co to takiego?

To dziennik elektroniczny, bez którego dziś nie wyobrażam sobie pracy. Nie prowadzimy dzienników papierowych, wszystko odbywa się elektronicznie. Dzięki temu rodzic, zanim dziecko wróci do domu, ma wszystkie informacje (oceny, nieobecności, informacje od wychowawcy itp.). Jest to doskonały sposób komunikowania się rodzic – nauczyciel i odwrotnie. Rodzice mogą monitorować postępy i zachowanie swojego dziecka na bieżąco, ale odbywają się też tradycyjne spotkania.

Co chciałaby Pani przekazać rodzicom sześciolatków?

Przed wszystkim zachęcam rodziców wszystkich sześciolatków o rozważenie możliwości zapisania swojej pociechy już od września 2013 r. do SP 2. Jesteśmy szkołą bezpieczną, nowoczesną i dbającą o wszechstronny rozwój dziecka. Zapraszam na drzwi otwarte, które będą tuż po świętach (informacje podamy na szkolnej stronie www i w przedszkolach) oraz na indywidualne rozmowy, odpowiedzi na wszystkie pytania. Do zobaczenia w SP 2.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Kuźmińska-Świdel



edukacji, są kolorowe i bardzo przyjazne. Posiadamy także salę zabaw dla dzieci, pracownię komputerową dla klas I – III. We wszystkich klasach są tablice multimedialne i Internet, co bardzo uatrakcyjnia proces edukacyjny. Nauczyciele wykorzystują na swoich lekcjach multipodręczniki, prezentacje i różne ćwiczenia interaktywne.

Przedszkole jednak zapewni dzieciom dłuższą opiekę niż szkoła, toteż rodzice, którzy pracują, są z tego bardzo zadowoleni.

W szkole funkcjonują 2 świetlice,

chętnych, a teraz z posiłków korzystają 133 osoby. Obiady są naprzemiennie i bardzo smaczne.

Czy pierwsze klasy będą chodziły do szkoły na 2 zmiany?

Nie. Planujemy, że wszystkie klasy pierwsze będą przychodziły na godzinę 8.00, ale będą mogły korzystać po lekcjach ze świetlicy.

Czy szkoła proponuje dzieciom zajęcia pozalekcyjne?

Oczywiście. Mamy różne koła zainteresowań (np. taneczne, matematyczne, recytatorskie, przyrodnicze



serwis prasowy
INFORMACJE Z RATUSZA

TURNIEJ SOLECTW W GRACH I ZABAWACH SPORTOWYCH

Wzorem lat poprzednich, tak i w tym roku odbył się XIV już Turniej Solectw w grach i zabawach sportowych. Zawody rozegrane zostały dnia 2 marca br. w hali widowiskowo-sportowej. Frekwencja dopisała, do udziału zgłosiło się 13 drużyn z Bobowicka, Bukowca, Gorzycy, Kalska, Kaławy, Kęszycy Leśnej, Kuligowa, Kuźnika, Nietoperka, Piesek, Pniewa, Wysokiej i Wyszczanowa. Zawodników i kibiców przywitał Burmistrz Tadeusz Dubicki wraz z Prezesem Gminnego Koła nr 36 Lubuskiego Stowarzyszenia Soltyków Wiesławem Krawczykiem, którzy życzyli również wszystkim dobrej zabawy. Drużyny rywalizowały w 6 konkurencjach sprawnościowych, a nowością w tym roku była ostatnia z nich, która polegała na rzucie



woreczkami na odległy o kilka metrów materac. Po dwóch godzinach sportowych zmagani ogłoszone zostały wyniki. I tak, pierwsze miejsce przypadło Sołectwu Gorzyca, a na kolejnych stopniach uplasowały się Kęszyca Leśna przed Wysoką, która o jeden punkt wyprzedziła zawodników z Kalska. Każda z drużyn otrzymała słodkości oraz piłkę do gry w piłkę nożną, a najlepsze - puchary i nagrody rzeczowe.

INFORMACJA O WYBORACH

Na mocy Uchwały Nr XXVIII/228/13 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 26 lutego 2013 r. w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających sołtysa i rady sołectkiej w Sołectwie Kursko oraz Zarządzenia Nr Z-24/2013 Burmistrza Międzyrzecza z dnia 14 marca 2013 r. w sprawie wyborów uzupełniających sołtysa i rady sołectkiej w Sołectwie Kursko — zarządzono wybory uzupełniające sołtysa i rady sołectkiej w sołectwie Kursko.

Wybory zostaną przeprowadzone w dniu 9 kwietnia 2013 o godz. 17:00 w sali wiejskiej w Kursku, zgodnie ze statutem sołectwa uchwalonym na mocy uchwały Nr IX/94/03 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 30 września 2003 roku.

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY MIĘDZYRZECZ!!!

Przypominamy, że dnia 15 lutego 2013 r. minął termin złożenia pierwszej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W przypadku niezłożenia deklaracji prosimy o jej niezwłoczne dostarczenie do Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu lub wysłanie za pośrednictwem poczty.

Druk deklaracji można pobrać w formie elektronicznej ze strony Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.miedzyrzecz.pl - zakładka Gospodarka Komunalna) oraz w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu - Wydział Gospodarki Komunalnej ul. Rynek 7, pok. 205.

Deklarację składa właściciel, współwłaściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości. W przypadku budynków wielolokalowych, w których ustanowiono odrębną własność lokali, deklaracje składają osoby sprawujące zarząd nad nieruchomością, a nie właściciele poszczególnych lokali mieszkalnych.



Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu pod numerem telefonu 95 742 69 87.

Ponadto informujemy, iż w najbliższym czasie otrzymają Państwo ulotkę na temat sposobu segregowania oraz zasad selektywnej zbiórki odpadów.

Patrycja Klarecka-Haładus

Podinspektor ds. promocji gminy i kontaktu z mediami

REKRUTACJA DO PRZEDSZKOLI ORAZ ODDZIAŁÓW PRZEDSZKOLNYCH

Wzorem lat ubiegłych rozpoczynamy nabór do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych z terenu gminy Międzyrzecz na rok szkolny 2013/2014. Do dyspozycji Państwa są miejsca we wszystkich przedszkolach prowadzonych przez gminę Międzyrzecz, jak również w oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych.

Dzieci pięcioletnie będą mogły realizować obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego lub kontynuować przygotowanie przedszkolne we wszystkich międzyrzeczkich przedszkolach publicznych lub oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych. Upzejmiemy informujemy, że dzieci sześciolatnie mogą również, jeśli taka będzie wola ich Rodziców, uczęszczać do szkoły podstawowej jako uczniowie klasy I. Zgodnie z ustawą z dnia 27 stycznia 2012 r. zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 16 lutego 2012 r. poz. 176) „Dziecko w wieku 6 lat, które w latach szkolnych 2012/2013 i 2013/2014 nie rozpoczęło spełniania obowiązku szkolnego, kontynuuje przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego.” Rekrutacja do przedszkoli na terenie gminy Międzyrzecz odbywa się w oparciu o regulamin, raz w roku w terminie od 1 marca do 30 kwietnia. Karty zgłoszeń wraz z zaświadczeniami lub oświadczeniami przyjmowane są od 1 do 30 marca (w bieżącym roku do 29 marca). Dokumenty do wypełnienia wydawane są w placówkach od 18 lutego 2013 roku. Można je pobrać na stronach internetowych przedszkoli oraz na stronie www.miedzyrzecz.pl.

Gminny Zespół Oświaty

POMAGAMY GRZESIOWI, POMÓŻ I TY!

Grzegorz Kominkiewicz jest uczniem Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Urodził się z głębokim upośledzeniem umysłowym. Ma 15 lat, od 10 lat jest pod opieką nauczycieli naszej szkoły. Dzięki ich systematycznej pracy, opartej na stymulacji wielozmysłowej, poznaje otaczający świat. W każde działanie rewalidacyjne zaangażowana jest jego mama. Jej mądrość i troskliwa opieka sprawiają, że Grzegorz jest szczęśliwym dzieckiem.

Chłopiec „wyrósł” już z wózka, który pozwalał mu przebywać na świeżym powietrzu, był podstawą do komunikowania się ze światem zewnętrznym. Aktualnie potrzebuje wózek specjalistyczny, którego koszt to ok. 10.000 zł. Niestety, pani Kominkiewicz nie stać na jego kupno.

Zuchy i harcerze Szczepu ZHP „Płomienie” z SP 2 pomagają wszystkim potrzebującym. Wraz z nowym rokiem 2013, postanowili po-

móc Grzesiowi. Na terenie szkoły rozpropagowali Harcerską Akcję „Nakrętka” i od momentu rejestracji Grzesia w Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”, oraz założenia konta, zebrali 230 kg plastikowych nakrętek, co dało kwotę 185 zł na koncie Grzesia.

Równolegle ze zbiórką nakrętek w szkole „ruszyła” kwesta dla Grzesia, którą przeprowadził Mały Samorząd Uczniowski zbierając 286 zł.

Ta kwota też trafiła na jego konto.

Nasza prośba:

1. Nie wyrzucaj plastikowych nakrętek, i różnych opakowań z tworzyw sztucznych oznaczonych literami: PP, PE, HDPE. Plastik przyjmujemy w bibliotece SP 2 od 8.00 do 14.00.
2. Przekaż 1% podatku (KRS 0000186434) lub zasil konto Grzesia dobrowolną wpłatą.

Każda złotówka na wagę złota!

Darowizny prosimy wpłacać na subkonto podopiecznych Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko” o numerze

89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

(z dopiskiem 431/K Grzegorz Kominkiewicz)

Koordynatorem akcji jest Szczep ZHP „Płomienie” działający przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu





KRONIKA POLICYJNA

UKRAŁ FORMY WARTĘ 150 TYS. ZŁ

Ukradł formy wartę 150 tys. zł a w punkcie skupu złomu otrzymał za nie 2700 zł. Za kradzież 32-letniemu mężczyźnie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło we wtorek 5 lutego 2013 roku. Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie przyjęli zgłoszenie o kradzieży ciężkich, metalowych form wartych ok. 150 tys. zł służących do odlewu plastikowych elementów do różnego typu urządzeń ogrodniczych.

Do pracy przystąpili policjanci z Zespołu Kryminalnego Komisariatu Policji w Skwierzynie. Już po kilku godzinach policjanci na jednym ze skupów złomu odnaleźli i zabezpieczyli skradzione formy. Stróż prawa ustalił również sprawcę kradzieży. Był nim 32-letni Norbert M., mieszkaniec Skwierzyny. Kradzież tłumaczył trudną sytuacją materialną. Policjanci ustalili, że za wartę 150 tys. zł formy w punkcie skupu złomu dostał 2700 zł.

Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Przyznał się do jego popełnienia. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

NIETRZEŻWY MIAŁ PRZEWOZIĆ DZIECI

Miał przewozić autokarem dzieci do szkoły - w organizmie miał prawie 1,30 promila alkoholu. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w czwartek 14 lutego 2013 roku o godz. 7.00 na drodze Międzyrzecz - Żółwin. Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej autokar szkolny. Podczas wykonywania czynności policjanci wyculi woń alkoholu od kierowcy. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma prawie 1,3 promila alkoholu w organizmie. Mundurowi ustalili, że mężczyzna jechał po dzieci do pobliskiej miejscowości i miał je przewieźć do szkoły. Pomimo prowadzonych wielokrotnie akcji, podczas których badany jest stan trzeźwości kierowców, nadal jadących na podwójnym gazie nie brakuje. Od początku 2013 roku policjanci zatrzymali kilkudziesięciu nietrzeźwych kierowców.

UWAGA PRZY PODEJMOWANIU PIENIĘDZY

Policjanci apelują o ostrożność i rozwagę przy podejmowaniu gotówki z bankomatów. Jeden z mężczyzn dał swoją kartę bankomatową i pin do niej swojemu znajomemu, drugi natomiast zapomniał zabrać z bankomatu wypłacone pieniądze. Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wykorzystali nierozwagę pokrzywdzonych.

Do pierwszego zdarzenia doszło w lutym. Mężczyzna zgłosił kradzież karty bankomatowej i zawiadomił o kradzieży z jego konta 1800 zł. Policjanci, wyjaśniając okoliczności zdarzenia ustalili, że pokrzywdzony mężczyzna dał swojemu znajomemu kartę do bankomatu oraz pin do niej i prosił go o wypłatę pieniędzy. Po kilku godzinach zorientował się, że karta została mu skradzioną a na koncie brakowało 1800 zł. Kolejne ustalenia policjantów pozwoliły na zatrzymanie sprawcy kradzieży. Był nim 19-letni Karol J. - znajomy pokrzywdzonego. W toku prowadzonego postępowania policjanci ustalili, że suma strąt mogła być dużo wyższa, gdyby karta nie miała ustalonego limitu dziennego.

Karol J. Przyznał się do kradzieży karty bankomatowej i pieniędzy oraz usiłowania kradzieży pieniędzy. Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Kolejne zdarzenie związane z nieostrożnym podejmowaniem pieniędzy z bankomatu miało miejsce we wtorek 19 lutego 2013 roku w Międzyrzeczu. Mężczyzna wypłacił z bankomatu 1500 zł, jednak przez roztrągnięcie po wykonanej transakcji zapomniał zabrać pieniądze. Gdy zorientował się o pomyłce i po kilku minutach wrócił, to pieniędzy już nie było. Już po kilku godzinach policjanci ustalili, że przywłaszczył je 28-letni

mieszkaniec Międzyrzecza, który również chciał podjąć pieniądze ze swojego konta. Piotr S. usłyszał już zarzut

przywłaszczenia cudzego mienia. Policjantom udało się odzyskać część utraconej gotówki. Za tego typu przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Policjanci przestrzegają. Podczas dokonywania transakcji z bankomatów należy uważać, zasłonić klawiaturę tak, aby ktoś stojący za nami nie mógł dostrzec PINU, jaki wpisujemy. Podczas transakcji należy pamiętać o zabraniu pobranych pieniędzy oraz karty z bankomatu.

NIGDY nie dajemy swojej kart bankomatowej oraz pinu do niej innej osobie. Każda karta podpisana jest imieniem nazwiskiem właściciela karty, więc nikt inny nie powinien się nią posługiwać.

WPAŁ, BO ZEPSUŁO SIĘ AUTO

Paser wpał, gdy prowadzona przez niego, skradziona wcześniej w Danii ciężarówka zepsuła się podjeżdżając pod wzniesienie. Policjanci wezwani przez przejeżdżającego tamtędy kierowcę do zabezpieczenia niebezpiecznego odcinka drogi, zauważyli, że stacyjka jest uszkodzona. Z uwagi na wysoką wartość mienia, mężczyźnie za paserstwo może grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 25 lutego 2013 roku w Skwierzynie. Policjanci zostali wezwani przez kierującego, mijającego zepsutą ciężarówkę, o zabezpieczenie niebezpiecznego odcinka drogi, gdyż stojący



na jezdni tir zagrażał bezpieczeństwu innych uczestników ruchu. Policjanci przybyli na miejsce ustalili, że ciężarówka zepsuła się podjeżdżając pod wzniesienie. W trakcie kierowania ruchem i usuwania pojazdu z jezdni przez firmę holowniczą, policjanci zauważyli, że Scania ma uszkodzoną stacyjkę. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że ciężarówka wraz z naczepą została wcześniej skradziona na terenie Danii.

22-letni mieszkaniec Litwy został zatrzymany. Usłyszał zarzut paserstwa. Z uwagi na wysoką wartość mienia, za tego typu przestępstwo może mu grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności.

DZIAŁANIA „PIESI” W MIĘDZYRZECZU

W ramach akcji policjanci ujawnili 24 wykroczenia, w tym 15 popełnionych przez pieszych. 16 osób zostało ukaranych mandatami karnymi, jedna osoba za popełnione wykroczenia odpowie przed sądem.

Głównym celem poniedziałkowej akcji międzyrzeczkich policjantów była poprawa bezpieczeństwa w zakresie ruchu niechronionych użytkowników dróg oraz zmniejszenie ilości zdarzeń z udziałem pieszych.

Policjanci reagowali na wykroczenia popełniane przez kierowców wobec niechronionych uczestników ruchu drogowego, ale również ujawniali wykroczenia

popełniane przez pieszych.

W efekcie kilkugodzinnych działań policjanci ujawnili 24 wykroczenia, w tym 15 popełnionych przez pieszych. Stróż prawa nałożył 16 mandatów karnych w tym 8 na pieszych, zastosowali również 7 pouczeń. Wobec jednej osoby zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu.

W celu poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatu międzyrzecznego, policjanci w najbliższym czasie planują podobne akcje.

ZATRZYMANI SPRAWCY WŁAMAN

Policjanci zatrzymali trzech sprawców włamań i kradzieży, do których doszło na terenie Skwierzyny. Jeden z nich włamał się do kiosku warzywnego i ukradł cztery palety jajek. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzeń doszło w środę 13 lutego 2013 roku. Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie ustalili i zatrzymali dwóch sprawców włamania do opuszczonego budynku. Mężczyźni ukradli kilkanaście grzejników,



sprzęt budowlany i drobne przedmioty. Właściciel budynku wycenił straty na ok. 25 tys. zł.

Kolejne zatrzymanie było tego samego dnia o godz. 21.00. Policjanci otrzymali zgłoszenie o wybiciu szyby w jednym z kiosków warzywnych w Skwierzynie. Stróż prawa na miejscu zatrzymali Stanisława R., który jak ustalili policjanci, najpierw wybił szybę wystawową a następnie z wnętrza kiosku ukradł cztery palety jaj. Po zbadaniu stanu trzeźwości okazało się, że ma on ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem.

Za tego typu przestępstwa kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

ZDEMOLOWALI AUTA

Zdemolowali kilka samochodów w Skwierzynie i w Międzyrzeczu. Straty poniesione przez właścicieli aut to prawie trzy tys. zł. Za uszkodzenie mienia kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności. Patryk P. dodatkowo usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza, za co grozi mu kara do trzech lat więzienia. Do zdarzenia doszło w nocy z soboty 9 / 10 lutego 2013 roku. Tuż przed północą policjanci zostali powiadomieni o tym, że na jednej ze skwierzynskich ulic dwóch mężczyzn skacze po samochodach. Policjanci przybyli na miejsce zatrzymali dwóch nietrzeźwych, bardzo agresywnych mężczyzn, którzy przez swoje „zabawy” uszkodzili dwa pojazdy - mazdę i renault. Podczas zatrzymania obaj byli bardzo agresywni, nie chcieli wykonywać poleceń funkcjonariuszy, jeden z nich kopnął policjanta i chciał go uderzyć.

Kolejne zgłoszenie o niszczeniu samochodów policjanci przyjęli po dwóch godzinach tej samej nocy, tym razem w Międzyrzeczu. Na jednej z ulic mężczyzna miał skakać po samochodach. Podczas sprawdzania terenu miasta policjanci ujawnili i zatrzymali 27-letniego, nietrzeźwego Jarosława Z. Wszyscy zatrzymanii po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty zniszczenia mienia, przyznali się do ich popełnienia. Patryk P. mieszkaniec Skwierzyny dodatkowo odpowie za naruszenie nietykalności funkcjonariusza publicznego.

ODPOWIEDZĄ ZA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

Włamał się do mieszkania, ukradł złotą biżuterię, a później zastawili ją w lombardzie. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. Nieletni sprawca włamania odpowie przed

sądem rodzinnym i nieletnich.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 4 lutego 2013 roku w Międzyrzeczu. Kobieta zawiadomiła o włamaniu do jej mieszkania. Policjanci ustalili, że mieszkanka Międzyrzecza po przyjeździe do domu z pracy zauważyła, że drzwi są otwarte a okucia zamka są wylamane. Po sprawdzeniu mieszkania okazało się, że zginęła szkatułka ze złotą biżuterią. Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia, zabezpieczyli ślady i rozpytali świadków. Po sprawdzeniu komisów i lombardów na terenie Międzyrzecza okazało się, że skradzione wcześniej złote łańcuszki i pierścionki zostały zastawione w jednym z nich. Policjanci zabezpieczyli odnalezione przedmioty oraz ustalili sprawców włamania do mieszkania. Byli nimi dwaj mieszkańcy Międzyrzecza. 22-letni Sebastian W. oraz nieletni Damian W.

Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. Nieletni sprawca czynu karalnego odpowie przed sądem rodzinnym i nieletnich.

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

Dzieci rzucały lodem i śnieżkami w przejeżdżające samochody. Nikt nie reagował, nie zwrócił im uwagi i nie powiadomił ich rodziców. Dopiero policjant spacerujący ze swoją rodziną zakończył niebezpieczną „zabawę” młodych ludzi. Zdarzenie miało miejsce w czwartek 14 lutego 2013 roku o godz. 14.00 w centrum Międzyr-

zcza. Policjant spacerujący ze swoją rodziną zauważył dwoje dzieci, które rzucały kawałkami lodu i śnieżkami w przejeżdżające samochody. O tej godzinie na ulicy było wielu przechodniów, jednak mijali oni dzieci i zupełnie nie reagowali na ich wybrki. Dopiero policjant, chcąc zapobiec niebezpieczeństwu, zwrócił im uwagę i przekazał pod opiekę rodzicom, mówiąc im o niebezpiecznych zabawach ich pociech.

Bardzo niepokoi fakt kompletnego braku reakcji przechodniów, powinni oni zwrócić uwagę dzieciom, przerwać niebezpieczne zabawy lub powiadomić Policję, jednak wszyscy przechodzili obojętnie, nie reagując w żaden sposób na niebezpieczne zachowanie młodych ludzi.

USŁYSZELI PO KILKA ZARZUTÓW

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wielokrotnie popełniali przestępstwa na terenie jednej z wsi w



gminie Międzyrzecz. Wycinanie przez nich metalowych elementów i wykonywanie ich ze ścian, doprowadziło do zawalenia się budynków. Za kradzieże i włamanie grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zatrzymania mężczyzn doszło w poniedziałek 11 lutego 2013 roku. Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu ustalili, że dwaj młodzi mężczyźni wielokrotnie popełniali przestępstwa na terenie wsi, w której mieszkali.

Policjanci ustalili, że w styczniu 2013 roku wyważyli okno i włamali się do domu jednorodzinnego, skąd ukradli telewizor oraz złotą i srebrną biżuterię. Kolejnym ich występkiem było pobicie mężczyzny, który próbował zapobiec kradzieży drewna z byłego PGR-u.

Policjanci przedstawili im również zarzut kradzieży złomu. Mężczyźni przez pewien okres wykuli i wycinali z budynków ich konstrukcje metalowe, w wyniku tych działań doprowadzili do zawalenia się stodoły oraz ścian innych budynków. W efekcie kradzieży powstały straty w wysokości 30 tys. zł. Kryminalni ustalili, że 19-latek i 23-latek z terenu byłego PGR-u wywieźli łącznie 15 ton elementów metalowych.

Każdy z mężczyzn usłyszał po kilka zarzutów. Odpowiedzą za kradzieże, kradzież z włamaniem oraz pobicie. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Oficer Prasowy KPP w Międzyrzeczu
sierż. sztab. Justyna Łętowska

„Piękny uśmiech – zdrowe zęby”

Grupy przedszkolne przy SOSW im. M. Konopnickiej w Międzyrzeczu zorganizowały konkurs plastyczny dla dzieci niepełnosprawnych w wieku przedszkolnym z województwa lubu-

skiego pod hasłem „Piękny uśmiech – zdrowe zęby”. Na uroczystym apelu **5 marca 2013 r.** nastąpiło wręczenie nagród jego uczestnikom. Po obejrzeniu montażu słowno-muzycznego, na

który składały się wiersze, piosenki i przedstawienie „Pan Ząbek”, pani dyrektor A. Stachecka wręczyła nagrody obecnym - małym artystom. Wszystkie prace zostały wyróżnione i nagrodzone. Każdy uczestnik otrzymał książkę w twardej oprawie, akcesoria do mycia zębów - pasty i szczoteczkę oraz owoce - witaminki, o których śpiewaliśmy piosenkę. Potem, przy akompaniamencie pana S. Filusa, bawiliśmy się w zabawy kołowe ze śpiewem. Następnie usiedliśmy do poczęstunku, który przygotowali uczniowie z klasy przysposabiającej do pracy pod kierunkiem pani A. Ciągło. Wiosenne kanapki wyglądały i smakowały przepysznie. Jedliśmy je ze smakiem.

Nagrody dla dzieci zostały ufundowane przez stomatologów pana Z. Sobkowiaka i panią M. Piatyszek, za co im z całego serca **DZIĘKUJĘ**. Na-

tomiast rekwizyty do przedstawienia udostępniła nam pani B. Wyrwicz-Mastalerz - **DZIĘKUJĘ**. Słowa podziękowania należą się również rodzicom naszych przedszkolaków, którzy przygotowali piękne stroje dla dzieci.

Konkurs pod hasłem „Piękny uśmiech – zdrowe zęby” skierowany był tylko do dzieci niepełnosprawnych w wieku przedszkolnym. Była to jedyna okazja, aby móc pokazać ich umiejętności, oraz uzmysłowić wszystkim, że z nimi też można i należy pracować.

Powstały piękne prace, poznaliśmy nowych kolegów, dzieci razem spędziły miło czas i o to właśnie chodziło, bo najważniejsze jest, aby sprawiać im radość i stwarzać warunki oraz możliwości wszechstronnego rozwoju.

nauczyciel grupy przedszkolnej
Justyna Gawor



MOK MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY

JAZZ *Nad Obrą*

ANHIMOS TRIO

APOSTOLIS

Krzysztof Dzięgiel

Robert Szewczuga

20 kwietnia 2013r.

Bilety: 20 zł przedsprzedaż **godz. 18:00**
25 zł w dniu koncertu

Do nabycia w MOK

MIĘDZYRZECKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Filharmonia

25 lutego br. o godzinie 14:30 w auli Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu, w ramach cyklicznych spotkań, odwiedzili nas poznańscy filharmonicy z koncertem „Muzyczne male co nieco”. Podczas tego koncertu, prowadzący, pan Piotr Należyty, przedstawił nam, na czym polegają i czym się charakteryzują kompozycje krótkich utworów muzycznych, takich jak miniatura, kaprys, nokturn, preludium, czy etiuda. Poza tym dowiedzieliśmy się, kiedy stosuje się te utwory i jaka jest ich rola w muzyce oraz w jakich okresach historycznych miały swoje początki, a kiedy był ich rozkwit.

Z literaturą na ty

Zajęcia z literatury jak zwykle odbyły się w bibliotece miejskiej. Spotkaliśmy się na tych zajęciach 28 lutego o godz. 17:30. Temat wykładu brzmiał: „Rodzaje i gatunki literackie”. Nasza nieoceniona pani mgr Lidia Nowaczyńska w bardzo przystępny, atrakcyjny i zrozumiały sposób wyjaśniła nam, co to są rodzaje literackie: epika, liryka, dramat, oraz występujące w poszczególnych rodzajach gatunki literackie: powieść, epopeja, nowela, dramat właściwy, tragedia, komedia, farsa, i wiele innych.

Jak zwykle na tych zajęciach, Janka Gajewy, Krysia Całus, Andrzej Kiczka oraz pani Lidia Nowaczyńska prezentowali wybrane fragmenty niektórych gatunków literackich. Słuchaliśmy tej prelekcji z olbrzymim zainteresowaniem.

Niestety następne zajęcia odbędą się dopiero w kwietniu. Termin zostanie słuchaczom podany na tablicy ogłoszeń w klubie studenckim.

Sekcja historyczna

Dnia 4 marca o godz. 12:00 w sali starościńskiej naszego muzeum odbyło się comiesięczne spotkanie z historią. Tematem było: „Kształtowanie się granicy polsko-niemieckiej po II wojnie światowej”. Prowadzący zajęcia, dyrektor muzeum pan mgr Andrzej Kirmiel, zapoznał nas z warunkami politycznymi, w jakich tworzyła się ta granica, oraz przedstawił nam i omówił akty prawne określające tworzenie się granicy polsko-niemieckiej począwszy od konferencji poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku, poprzez traktat zgorzelecki między PRL a NRD z 6 lipca 1950 i układ z 7 grudnia 1970 roku, po podpisany w Warszawie 14 listopada 1990 roku układ między Rzeczpospolitą Polską a RFN, regulujący całkowicie i szczegółowo stosunki polsko-niemieckie.

Sekcja regionalistyki

11 marca o godz. 11.00 w muzeum odbyły się zajęcia prowadzone także przez pana mgr Andrzeja Kirmiela, zatytułowane „Przeobrażenia gospodarcze Polski w XIII wieku”. Na zajęciach regionalistyki poznajemy historię przez pryzmat i z perspektywy naszego regionu. Zajęcia sekcji historycznej, jak i regionalistyki, ze względu na swą wymowę cieszą się dużym zainteresowaniem. Ma na to również wpływ sposób prowadzenia zajęć, bardzo komunikatywny i przystępny. W wykładach pana dyrektora Kirmiela wyczuwa się pasję historyka, którą wręcz zaraża swoich słuchaczy.

W tym miejscu, w imieniu naszego zarządu i słuchaczy, chciałbym złożyć dyrektorowi muzeum, panu mgr Andrzejowi Kirmielowi, podziękowania za trud i czas nam poświęcony. Dziękujemy również za organizowanie różnych koncertów i wystaw, z których mamy możliwość korzystać, jak również za udostępnianie pomieszczeń, w których odbywają się nasze zajęcia. Losowi zaś dziękujemy za to, że zetknął nas z tak wspaniałym naszym paniem i organizatorem, nauczycielem obdarzonym talentem pedagogicznym i dydaktycznym, który wzbudził w nas nieklamane zainteresowanie historią naszej Ojczyzny i naszego regionu. Panie dyrektorze - serdecznie dziękujemy!

Impreza z okazji Święta Kobiet

W sali konferencyjnej MOK słuchacze U.T.W. zorganizowali imprezę dla naszych pań z okazji Dnia Kobiet. Spotkanie to rozpoczęło się prezentacją masażu dźwiękiem: „Świat dźwięków”, w wykonaniu naszej koleżanki Ludmiły Wyczesany i pana Jana Schneidera. Podczas tego pokazu masażu dźwiękami tybetańskich gongów, dzwonków, trąbit i metalowych mis dźwiękowych, przeżywaliliśmy niepowtarzalny nastrój, mogliśmy na własnej skórze w sposób subiektywny doświadczyć terapeutycznego działania tych dźwięków. Na zakończenie swego występu terapeutki zaproponowały naszym paniom zorganizowanie promocyjnej sesji terapeutycznej. Dziękujemy im bardzo za tę inicjatywę. Data sesji zostanie podana w późniejszym terminie na naszej stronie internetowej i na tablicy w klubie studenckim. Po zakończeniu prezentacji panowie zaprosili panie na skromny poczęstunek do „słodkiego stołu” (ciasteczka, cukierki, owoce, napoje), gdzie przy ploteczkach i koleżeńskich rozmowach przebiegała dalej im-



preza przy dźwiękach muzyki serwowanej nam z płyt CD przez kolegę Emila Suleja. Musieliśmy jednak skorzystać z pomocy koleżanek, które służyły nam radą i czujnym fachowym okiem obserwowały nasze poczynania. Dziękujemy im za to, a szczególnie Irenie Paszkowskiej, Irenie Frydryk, Marysi Musiał i Geni Filipk. Przepraszamy jednocześnie za naszą niezręczność.

Sekcja turystyki rowerowej

Nasi cykliści z sekcji turystyki rowerowej już szykują rowery do sezonu i mimo, że koleżanka Ania Kraszewska, sprawująca dotychczas opiekę nad tą sekcją, z przyczyn osobistych zrezygnowała z jej prowadzenia, to nowe szefostwo w osobach pań: Krystyny Chamieni i Krystyny Kubiak, planuje rozpoczęcie sezonu wraz z nastaniem wiosny. Uzależnione jest to w dużym stopniu od aury. Po ustaleniu terminu inauguracji data ta zostanie podana w komunikacie w klubie studenckim. Chcemy w tym miejscu podziękować naszej koleżance Ani Kraszewskiej za trud i ofiarność oraz czas nam poświęcony. Dziękujemy Ci Aniu za wszystko, za wspaniałe pomysły i organizację imprez. Mamy także nadzieję, że będziesz nas wspierała radą i pomocą w miarę Twych możliwości.

Przygotowania do jesiennej wycieczki na Bałkany

Z Zarządem naszego uniwersytetu nawiązał kontakt adiunkt Katedry Turystyki Wydziału Nauki o Ziemi Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, pan dr Zbigniew Głabiński, który prowadzi badania naukowe aktywności turystycznej słuchaczy uniwersytetów Trzeciego Wieku. W rewanżu za możliwość przeprowadzenia wśród naszych słuchaczy ankiety na temat naszej aktywności turystycznej, pan doktor dał nam przedsmak wycieczki do Chorwacji i Czarnogóry, wygłaszając dla nas wykład z pokazem slajdów o krajach, które zamierzamy odwiedzić jesienią. Wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego i praktyk turystyki przybliżył nam piękno przyrody i zabytki krajów, które mamy odwiedzić. Udzielił nam również wielu rad praktycznych mogących nam się przydać podczas naszej jesiennej wycieczki. Dziękujemy.

KOMUNIKATY

Ulega zmianie harmonogram wycieczek:

- wycieczka do Kostrzyna z przyczyn obiektywnych zostaje przełożona na jesień,
- wycieczka do Parku Mużakowskiego odbędzie się 23 kwietnia i obejmować będzie Łęknice, Park Mużakowski i Budziszyn,
- dodatkowo jest planowana wycieczka do ogrodu dendrologicznego w Przelewicach (woj. zachodniopomorskie) w drugiej połowie maja,
- planuje się także jednodniową wycieczkę do Międzyzdrojów w dniu 17 czerwca.

Wszystkie dokładne terminy wycieczek zostaną podane po uzgodnieniu z przewoźnikiem na tablicy ogłoszeń w klubie studenckim oraz na naszej stronie internetowej.

Organizowana przez naszych studentów wycieczka do Chorwacji odbędzie się w dniach od 20 do 29 września 2013 roku. Dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami, prosimy więc wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się do klubu seniora od poniedziałku do piątku w godzinach od 11:00 do 12:00 w celu uzyskania informacji i dopełnienia ewentualnych formalności.

Andrzej Kiczka

Więści ze STAROSTWA POWIATOWEGO

10 - LECIE KLUBU MŁODZIEŻOWEGO

Klub Młodzieżowy „Młodzi z Arki Przyszłości” obchodził 10. rocznicę powstania. Uroczystość odbyła się 26 lutego 2013 r. w siedzibie klubu w Międzyrzeczu przy ulicy Mikulaj, a rozpoczęła się mszą św. Młodzież aktywnie włączyła się w liturgię. Gości powitała prowadząca klub, kierownik **Wioletta Dzik**. W swoim wystąpieniu



serdecznie podziękowała wszystkim, którzy wspierają ich działalność. A są to: Gmina Międzyrzecz, Starostwo Powiatowe, Parafialny Zespół Caritas przy parafii św. Jana Chrzciciela, Caritas Diecezji Zielonogórsko – Gorzowskiej, indywidualni darczyńcy, sponsorzy i przyjaciele świetlicy. Zaproszeni goście zapoznali się z osiągnięciami klubu. Młodzież aktywnie uczestniczy w różnego rodzaju wycieczkach i konkursach, zdobywa nagrody. 21 czerwca 2012 r. w hali Zespołu Szkół w Deszczynie odbył się festyn dla podopiecznych świetlic Caritas z subregionu gorzowskiego, połączony z prezentacjami artystycznymi pod hasłem „Dzień z życia świetlicy”. Klub Młodzieżowy „Młodzi z Arki Przyszłości” otrzymał wtedy czek o wartości 2 000,00 zł. To wszystko zostało przedstawione w prezentacji multimedialnej przygotowanej przez wolontariuszy. **Ks. proboszcz Marek Walczak** podziękował p. Wiolettę za wielkie serce i zaangażowanie w tę pracę. Świetlica działa dzięki wolontariuszom. Najstarszą wolontariuszką jest Pani **Małgorzata Stepczyńska**. Mimo ukończonych 92 lat biegle włada kilkoma językami, posiada umiejętności artystyczne i tę swoją wiedzę przekazuje młodzieży. Głównym celem świetlicy jest stworzenie bezpiecznej atmosfery i spokojnego miejsca do odrabiania lekcji, dowartościowanie młodzieży przez zdobywanie umiejętności praktycznych a także propagowanie zdrowego stylu życia bez używek.

EWALUACJA W I LO W MIĘDZYRZECZU

Od 29 stycznia 2013 r. do 5 lutego 2013 r. odbyła się ewaluacja w I Liceum Ogólnokształcącym im. Heliodora Święickiego w Międzyrzeczu (I LO). Badanie zostało zrealizowane przez zespół wizytatorów ds. ewaluacji z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. W trakcie ewaluacji w szkole zbierano informacje pochodzące z wielu źródeł: od dyrektora, uczących w szkole nauczycieli, innych pracowników, uczniów, rodziców, partnerów szkoły i przedstawicieli organu prowadzącego. Do gromadzenia danych wykorzystano metody ilościowe (ankiety w wersji elektronicznej i papierowej), jakościowe (wywiady indywidualne, grupowe, obserwacje i analizę źródeł zastanych). Szkoła oceniana była według następujących wymagań:

1. Szkoła lub placówka ma koncepcję pracy
2. Oferta edukacyjna umożliwia realizację podstawy programowej
3. Procesy edukacyjne mają charakter zorganizowany
4. Procesy edukacyjne są efektem współdziałania nauczycieli
5. Kształtuje się postawy uczniów
6. Prowadzone są działania służące wyrównywaniu

szans edukacyjnych

7. Wykorzystane są zasoby środowiska na rzecz wzajemnego rozwoju
8. Wykorzystywane są informacje o losach absolwentów
9. Promowana jest wartość edukacji
10. Rodzice są partnerami szkoły

Wymaganie 1,4,5,7,8 i 9 zostało ocenione przez zespół do spraw ewaluacji na poziomie B, co oznacza wysoki stopień wypełniania wymagań przez szkołę, natomiast pozostałe wymagania ocenione zostały na poziomie C - średni stopień wypełniania wymagań przez szkołę.

WSPOMAGANIE ROZWOJU SZKÓŁ

Zmieniają się przepisy w sprawie zasad działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, w tym poradni specjalistycznych. Nowe rozporządzenie opublikowane w Dzienniku Ustaw pod poz. 199 wchodzi w życie 16 marca 2013 r. i zastąpi rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, w tym publicznych poradni specjalistycznych. Nowe rozwiązania wynikają z potrzeby dostosowania obecnego poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego do aktualnych potrzeb. Nowoczesny system powinien służyć wspieraniu przedszkoli i szkół w wykonywaniu przez nie zadań nakładanych przez państwo, a także wspomagać je w zaspokajaniu ich potrzeb oraz rozwiązywaniu problemów. Aby poprawić jakość wspomagania, konieczne jest więc dostosowanie uregulowań prawnych dotyczących funkcjonowania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych. Formy realizowania przez nie dotychczasowych zadań nie ulegają zasadniczej zmianie. Wprowadzone zostaje obligatoryjne organizowanie i prowadzenie sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli, wychowawców i specjalistów udzielających pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zatrudnionych w przedszkolach, szkołach i placówkach. Nowe rozporządzenie doprecyzowuje również zadania poradni dotyczące wsparcia przedszkoli i szkół we właściwej organizacji kształcenia dzieci i młodzieży niepełnosprawnych. Może ono być realizowane jako współpraca w określaniu nie tylko niezbędnych warunków do nauki, ale także sprzętu specjalistycznego i środków dydaktycznych, w tym z wykorzystaniem technologii informacyjno - komunikacyjnych. Zgodnie z nowym rozporządzeniem poradnie psychologiczno-pedagogiczne będą wspomagać przedszkola, szkoły i placówki w opisanym zakresie, a także organizować i prowadzić sieć współpracy i samokształcenia obowiązkowo od 1 stycznia 2016 r. Do tego czasu zadania określone w nowym rozporządzeniu poradnie mogą realizować fakultatywnie. Nasz powiat już od sierpnia br. będzie prowadził wspieranie rozwoju szkół i przedszkoli. Środki na ten cel zostały pozyskane z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III, Działanie 3.5. Kompleksowe wspomaganie rozwoju szkół. Projekt w imieniu powiatu przygotowała pedagog z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej - **Grażyna Fedoruk**, której serdecznie dziękujemy.

KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ (KIS)

27 lutego 2013 r. na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu, lider projektu „KIS na bis III” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego - **Włodzimierz Szopinski**, zapoznał radnych z założeniami projektu. Celem projektu jest zminimalizowanie skutków marginalizacji oraz wykluczenia społecznego jak również

wspieranie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym poprzez integrację i reintegrację społeczną i zawodową. Beneficjentami projektu będą osoby w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata) zagrożone wykluczeniem społecznym, z co najmniej jednego powodu wskazanego w art. ustawy o pomocy społecznej z dnia 13 marca 2004 r. (Dz. U. z 2004r. Nr 64 poz. 593 z późn. zm.) tj.: ubóstwa, sieroctwa, bezdomności, bezrobocia, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, przemocy w rodzinie, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielodzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, braku umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze, trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizmu lub narkomanii, zdarzenia losowego i sytuacji kryzysowej lub klęski żywiołowej czy ekologicznej. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej: www.zlop.org.pl.

W ramach projektu zorganizowane zostaną kursy:

* **Florystyczny** – 120 godz. (2 grupy po 10 osób).

Ramowy program zajęć: zasady kompozycji i doboru barwy, podstawy botaniki fizjologii roślin, materiały i narzędzia oraz artykuły dekoracyjne, sposoby utrwalania materiału roślinnego, kompozycje w naczyniach, wiązanki i dekoracje okolicznościowe, dekoracje stołu, bukiety ślubne, dekoracje grobów itp.

* **Kosmetyczny z elementami wizażu i stylizacji paznokci** – 140 godz. (2 grupy po 10 osób).

Ramowy program zajęć: medyczne podstawy zabiegów kosmetycznych, BHP w gabinecie kosmetycznym, henna i regulacja brwi, zabiegi kosmetyczne, masaż twarzy/dekolty, manicure, pedicure, wizaż, przedłużanie paznokci metodą akrylową i żelową itp.

* **Rachunkowość od podstaw** – 120 godz. (2 grupy po 10 osób). Ramowy program zajęć: rozliczenia finansowo-księgowe w zakresie uproszczonej/pelnej księgowości, VAT (podatek należny/naliczony, ewidencje VAT, terminy podatkowe, deklaracje), rozliczenia z ZUS i US (z wykorzystaniem programów komputerowych) itp.

* **Pracownik administracyjno-biurowy z obsługą sekretariatu** – 140 godz. (2 grupy po 10 osób).

Ramowy program zajęć: obowiązki asystenta/ki, tworzenie i zarządzanie korespondencją, obsługa urządzeń biurowych i programów komputerowych, organizacja zebrań i spotkań służbowych, obsługa klienta, etykieta biznesowa, PR, zagadnienia z zakresu prawa pracy, dokumentacja kadrowa, płace i dokumentacja ZUS, komputerowy program placowo-kadrowy do prowadzenia działu personalnego, obsługa programu PLATNIK itp.

* **Operator wózka widłowego** – 65 godzin (2 grupy po 10 osób). Ramowy program zajęć: przygotowanie do samodzielnego kierowania wózkami jezdniowymi oraz do egzaminu przed komisją UDT.

Ponadto w ramach projektu udzielana będzie beneficjentom pomoc specjalistów: doradcy zawodowego/pośrednika pracy, psychologa, prawnika, szkolenia aktywizujące, szkolenia zawodowe, staż zawodowy (w tym stypendium stażowe), bezpłatne materiały szkoleniowe/doradcze, zwrot kosztów dojazdu, poczęstunek i ubezpieczenia NNW. Siedziba Klubu znajduje się w Międzyrzeczu przy Pl. Powstańców Wlkp. 1 pokój nr 27, telefon – 600-822-164. Zainteresowanych zapraszamy.

Halina Pilipczuk

Wiosna dopiero nadchodzi, a psie kupy już tu są

Prawie wszyscy ludzie mówią, że wiosna jest najpiękniejszą porą roku. Na wiosnę cała przyroda budzi się do życia. Wiosenne kwiaty, jak na przykład przebiśniegi, zawilce i krokusy itp. zaczynają kwitnąć. Dni stają się dłuższe, a noce coraz krótsze. Słońce świeci mocniej i robi się cieplej. Drzewa mają pierwsze małe listki i stają się zielone. Powietrze staje się świeższe, zaczyna pachnieć kwiatami. Z ciepłych krajów będą wracać bociany i inne ptaki. Powoli zaczynamy zmieniać garderobę, bardziej ambitne kobiety i dziewczyny zaczynają naprawiać zepsutą „talię osy”. Śniegi i lody topnieją. Mamy już dosyć błota i brudnego śniegu, rozsypywanej soli. Zaczynamy robić wiosenne porządki w naszych mieszkaniach, szafach. Można zapytać, po co to wszystko, a po to żeby czuć się lepiej, weselej, pokazać sąsiadom jak pięknie przyozdobiłmy balkon, zaszpanujemy coraz bardziej fikuśnymi roślinami zasadzone w naszych przydomowych ogródkach. Właściciele czworonogów wraz z pupilami ochoczo ruszą w plener, przecież nasze kochane psiaki muszą się wreszcie porządnie wybiegać po i oczywiście załatwić swoje potrzeby fizjologiczne, bo w naszych domach obowiązuje kategoryczny zakaz. I w tym momencie chciałbym przejść do sedna sprawy. Wiele osób narzeka, że nasze kochane miasto jest brudne, szare, zaniedbane, nieestetyczne. Mało tego, nadchodząca wiosna bezlitośnie odsłoni nam, międzyrzeczanom, to co tak skrzętnie pod swoją białą pierzynką skrywała zima. Cóż wtedy ujrzymy? Ano wszelkiego rodzaju śmieci, o psich kupach nie wspominając. Mamy wtedy pretensje do wszystkich: urzędników z ratusza, policji i innych instytucji, ale czy my, mieszkańcy nie jesteśmy przypadkiem bez winy? Bardzo wielu z nas, szczególnie tych mało samokrytycznych, odpowie że nie. Zwracam się więc z pytaniem do wszystkich właścicieli psów, czy sprzątają to, co zostawił na trawniku, chodniku nasz czworonożny przyjaciel. Wykrzyczę za was, NIE! Nasuwa mi się teraz powiedzenie „Twój pies, Twoja kupa, zabierz ją”, ale tego nie robimy. Dlatego też my, działacze stowarzyszenia Pakli, nie możemy i nie będziemy obojętni wobec tego problemu. Mając w pamięci nasze spotkania z maluchami w bibliotece miejskiej, podczas ferii zimowych, utwierdził się w przekonaniu, przepaszam za określenie, że małe dzieci są bardzo wdzięcznym materiałem do obróbki. Ich sposób zachowania, myślenia, wypowiedzi, jest niesamowicie szczerzy. Małe dziecko, uświadomione, że po swoim

piesku trzeba sprzątać kupkę, nie będzie miało z tym żadnego problemu, w przeciwieństwie do nas, ludzi dorosłych. Dlatego też postawimy na edukację. Do współpracy zamierzamy zaprosić Stowarzyszenie „Mam pomysł” z Sulęcina, które już teraz wyprodukowało nam kilka ciekawych gadżetów wykonanych oczywiście z surowców wtórnych, które jeszcze bardziej uatrakcyjnią i wzbogacą nasze pogadanki. Zaczniemy od najmłodszych obywateli naszego miasta, przecież jak ich nauczymy, tak będziemy mieli. Chcemy pokazać maluchom dwa światy, jeden ten zły, brudny, zaśmiecony świat, w którym porzuca się i maltretuje zwierzęta, ale chcemy też pokazać ten drugi dobry, piękny, gdzie są czyste rzeki, jeziora, nie zaśmiecone lasy, pachnące kwiatami łąki i szczerze kochane zwierzęta. Będzie to się odbywać w formie spotkań, pogadek, lekcji, jesteśmy otwarci na różne propozycje. Ponieważ dotychczasowa współpraca z dyrektorem Aresztu Śledczego a tym samym, osadzonymi, układa się znakomicie (przy okazji serdeczne podziękowania za domek wykonany z zapalek, wyciętych na naszym balu charytatywnym za najwyższą kwotę - 350 zł, naprawdę przepiękny), tym razem wspólnie zadamy o czystość w naszym mieście. Pani mgr Patrycja Napierała, zastępca dyrektora Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu, bardzo pozytywnie oceniła nasz nowy pomysł. Polega on na tym, że osadzeni mogliby robić z odpadów (makulatura, kartony, itp. Kreatywność i pomysły osadzonych są niesamowite) jednorazowe torebki i łopatkę do sprzątania psich odchodów. Natomiast my, działacze Pakli, zajmiemy się ich dystrybucją, np. rozdawaniem w trakcie różnych imprez plenerowych, wykładaniem w wyznaczonych miejscach, szkołach, przedszkolach itp. Zdajemy sobie sprawę z tego, że mało kto kupuje foliowe torebki na psie kupy. Zresztą gdyby nagle tak miało być, pojawiłaby się niezliczona ilość trudno przetwarzalnych odpadów. Miało to być do ochrony środowiska tak jak przysłowiowa pięść do oka, ale mając do wyboru: psia kupa na chodniku albo w jednorazowej foliowej torebce, mimo wszystko wybieram folię. My, ekologodzy, uważamy że wyżej opisany pomysł jest naprawdę godny rozważenia, nie nikogo nie kosztuje, a korzyści mogą być widoczne dosłownie gołym okiem. Dlatego też serdecznie zapraszamy do współpracy dosłownie wszystkich, dyrekcje i kierownictwa przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich oraz innych instytucji, którym zależy na tym, aby nasze miasto było piękne, ładne,

czyste. Jeżeli to nie przyniesie efektu, mam też w głowie bardziej drastyczny pomysł. Prawie każdy z nas ma telefon komórkowy, którym można robić zdjęcia. Może by tak właścicielom psów i innym osobom, które zaśmiecają nasze miasto, zafundować darmową sesję fotograficzną, publikując efekty ich pseudofotograficznych występów w różnych lokalnych mediach.

Korzystając z okazji chciałbym poinformować wszystkich, że członkowie Pakli, wspólnie z osadzonymi, kolejny raz posprzątają brzozy Obry, termin ustaliliśmy na dzień 14.04.2013 r., zbiórka przy drewnianym moście koło zamku o godz. 9:00. Wszystkich chętnych zapraszamy. Nadal będziemy razem sadzić drzewa, mamy też jeszcze inne pomysły, ale o tym może w kolejnych artykułach. Jeśli chodzi o schronisko dla bezdomnych zwierząt, nie odpuszczamy - jesteśmy ambitni, waleczni, zdeterminowani. Reasumując, my nie narzekamy, my działamy.

Działacz Pakli Mirosław Szmyt

PS.

Miało być krótko, tylko tradycyjne pozdrowienia dla malkontentów, frustratów oraz ludzi wszystko i wszystkich krytykujących, a nie nic robiących. Niestety będzie inaczej, będzie dłużej. Wiele osób zarzuca nam, że zajmujemy się tylko bezdomnymi zwierzętami a zapominamy o ludziach. Z całą odpowiedzialnością oświadczam, że nasze stowarzyszenie nie jest obojętne na los bezdomnych ludzi. Przeciwnie, uważamy nawet, że każdy człowiek powinien mieć swój własny kąt, o zwierzęciu nawet nie wspominając. Osobiście bardzo doceniam to, co robi Pan Zbigniew Flak, prowadząc przytulisko dla bezdomnych ludzi. W ubiegłym roku, organizowaliśmy akcję sadzenia drzew, w ramach Święta Drzewa, osobiście zaprosiłem Pana Flaka oraz jego podopiecznych do wspólnej akcji, przecież robimy to nie dla innych, tylko dla siebie, obiecując w zamian nagłośnienie w lokalnych mediach ich proekologiczne zaangażowanie. Uważałem, że taka postawa pomoże i ułatwi im dalsze uzyskiwanie pomocy. Jak Państwo myślicie, czy któryś z tych panów się pojawił? Otóż nikt. No cóż, tacy już jesteśmy, od siebie nie dajemy nic a żądamy wiele. Niestety takie są fakty. Chciałbym abyśmy się dobrze zrozumieli, wcale nie namawiam do tego żebyśmy nie pomagali bezdomnym, wręcz przeciwnie, nawet trzeba, nie jestem oszołomem i wcale nie twierdzę, że trzeba kochać tylko zwierzęta. Na pierwszym miejscu powinien być człowiek, ale zwierzę nie powinno być zawsze na samym końcu.

PRAKTYKA LEKARSKA SPECJALISTYCZNA

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

Przyjmuje w czwartki od godz. 15:30

Międzyrzecz, ul. Rynek 2
przy aptecce „Ratuszowa”

Tel. 604 539 713

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. ZDZISŁAW SOBKOWIAK

przyjmuje:

w poniedziałki, środy i czwartki

w godz. 16:00 – 18:00

we wtorki w godz. 9:00 – 12:00

Międzyrzecz, os. Centrum 3 B

Tel. (95) 741-28-03

GABINET PROKTOLOGICZNY

Krzysztof Adamkowicz
Specjalista chirurg
 (choroby jelita grubego)

Przyjmuje w środy od. godz. 16⁰⁰

Międzyrzecz, ul. Rynek 2
 przy aptecę „Ratuszowa”

Rejestracja telefoniczna: **502 55 15 79**
krzysztof.adamkowicz@wp.pl

Janusz Jaskowicz

SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ

(choroby i urazy narządu ruchu i kręgosłupa,
 usg stawów)

Przyjmuje w poniedziałki
 w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz, ul. Rynek 2 przy aptecę „Ratuszowa”
 tel. 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Teresa Maleńczyk – Taborowska
Specjalista chorób wewnętrznych

Przyjmuje w czwartki
 w godzinach od 16³⁰ do 18⁰⁰

Międzyrzecz, os. Centrum 3
 przy aptecę „Aspirynka”
 (wejście od strony osiedla)

tel. 600 317 241

GABINET LARYNGOLOGICZNY

Agnieszka Ziemecka
OTOLARYNGOLOG

(choroby uszu, nosa, gardła,
 badania okresowe - medycyna pracy,
 badania audiometryczne słuchu)

ul. Konstytucji 3 Maja 16/4 (przy dawnej Aptecę Nagietek)

Przyjmuje w środy w godzinach od 16:30 do 17:30
 bez wcześniejszej rejestracji

dotatkowe informacje tel. 601 166 819 od godz. 16:00

USG – INTERNISTA – EKG
DIAGNOSTYKA I LECZENIE
BADANIA OKRESOWE

MEDICUS – Ryszard Lis

CODZIENNIE – rejestracja telefoniczna
 24 h – tel. kom. 602-291-075

www.medicus.booo.pl

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. (95) 741-24-11

695 261 080

Danuta Sawka

PRACOWNIA PROTETYCZNA

CZYNNE:

poniedziałki i środy w godzinach 8⁰⁰ – 17⁰⁰
 wtorki, czwartki i piątki w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰

MIĘDZYRZECZ, OS. GEN. SIKORSKIEGO 7

STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje 5 i 19 kwietnia w godz. 16.00 - 18.00

Międzyrzecz, os. Centrum 3

przy aptecę „Aspirynka” (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

PSYCHOTERAPIA

- zaburzeń nerwicowych,
- depresji,
- zaburzeń osobowości,
- kryzysów emocjonalnych.

POMOC PSYCHOLOGICZNA

Rejestracja tel.: 504089831 Międzyrzecz

Teresa Gałązka-Bazydło

Specjalista psychologii klinicznej
 Psychoterapeuta

Członek Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej
www.psychologklinikny-terapeuta.pl

Program „Czyste powietrze wokół nas” w Przedszkolu nr 6 im. J. Brzechwy

„Mamo, Tato, nie pal przy mnie!” - o to proszą swoich rodziców i innych dorosłych, dzieci z naszego przedszkola.

Wszyscy wiemy, jak szkodliwe jest zjawisko biernego palenia, szczególnie dla najmłodszych. Dla dzieci w wieku przedszkolnym biernie palenie oznacza między innymi: częstsze występowanie zapalenia ucha środkowego, zaburzenia rozwoju psychoruchowego, zaburzenia zachowania dzieci, mniejszą odporność na infekcje, a także zmniejszoną gotowość szkolną. Te zgubne skutki palenia tytoniu przez rodziców i innych dorosłych w otoczeniu dziecka, wychowawczynie grup starszaków starały się uświadomić rodzicom podczas spotkania z nimi, w ramach realizacji **Programu przedszkolnej edukacji antynikotynowej** pod hasłem „Czyste powietrze wokół nas”. Patronem programu są: Państwowa Inspekcja Sanitarna, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieciństwa Wolnego od Tytoniu. Program realizowany jest w grupie starszaków „**Sówki - mądre główki**” przy czynnym udziale rodziców, ponieważ doskonale wiemy, że niestety ciągle biernie palenie nie jest w społeczeństwie postrzegane w kategoriach szkodliwego działania na nasz organizm. Nadal palenie przy dzieciach jest społecznie aprobowane. Dlatego zarówno autorzy programu, jak i pracownicy naszej placówki dostrzegają ważną rolę tego programu w wychowaniu zdrowotnym dzieci. Rodzice oczywiście zaakceptowali ten program, a dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach o tak innej, ciekawej dla nich tematyce. Były wycieczki, spacer, na których dzieci szukały tego, co dymi wokół nas. Odbływały się ciekawe zajęcia z wykorzystaniem historyjek obrazkowych, a także zabawy pantomimiczne. Przedszkolaki uczyły się piosenki o zielonym Dinku, a także wykonywały emblematy z hasłem „Nie pal przy mnie”. Mamy nadzieję, że udział w realizacji tego programu edukacyjnego znacznie zwiększy świadomość dorosłych na temat ich roli w rozwoju zdrowotnym dzieci, a u dzieci zwiększy wrażliwość na szkodliwość dymu papierosowego oraz zwiększy wiedzę na temat skutków palenia papierosów, co zapobiegnie w ich dorosłym życiu.

Katarzyna Kwiatkowska, Katarzyna Mąka

W KRZYŻU ZBAWIENIE, W KRZYŻU CIERPIENIE, W KRZYŻU MIŁOŚCI NAUKA...

„Można tak pokochać krzyż, że się zrezygnuje z zejścia z krzyża w dniu zmartwychwstania”.

(J. S. Tischner)

„Miłość to Jezus. Krzyż to cierpienie. Pokój to Duch Święty. A zmartwychwstanie to pokonanie na zawsze śmierci, krótko mówiąc - zwycięstwo”.

(W. A. Mozart)

W dniu 1.03. br. o godz. 17.00 w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w naszym mieście odbyła się inscenizacja

drogi krzyżowej. Pod okiem pani katechetki - Teresy Flisikowskiej dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu przygotowały tę przepiękną inscenizację.

Próba odbyła się o godz. 16.00 w zakrystii kościoła. Mali aktorzy skrupulatnie przygotowywali się do odegrania swoich ról. Uśmiechnięci, lecz trochę stremowani, z panią katecheticą Teresą i klerykiem Jakubem Bandkowskim na czele, ruszyli ku ołtarzowi



fol. A. Anuszewski

KLUB KSIĄŻKI z Gimnazjum nr 2 proponuje do przeczytania



„Piękne istoty” - książka
nie tylko dla chłopców

Ethan Wate to główny bohater książki „Piękne Istoty”. Jest zwykłym szesnastolatkiem, który gra w kosza i umawia się na randki z koleżankami. Uwielbia czytać i przenosić się do świata książek, a po nocach śni mu się piękna i nieznaną dziewczyna. Żyje w miasteczku Gatlin, które ma specyficzną, wręcz klaustrofobiczną atmosferę, więc Ethan tylko czeka do ukończenia szkoły, żeby stąd wyjechać. Jednak zmienia się to, gdy do miasteczka przyjeżdża nowa dziewczyna. Ma na imię Lena i wprowadza się do swojego „zwarowanego” wuja Macona. A jako, że jej wuj jest dziwny, ona automatycznie staje się dla otoczenia taka sama i zostaje odrzucona przez miejscową społeczność. Na dodatek skrywa mroczną tajemnicę i kłamstwę, która od pokoleń ciąży nad jej rodziną, i przez którą Lena nie może żyć jak zwyczajna nastolatka. Ethan rozpoznaje w niej ową dziewczynę ze swoich snów i zakochuje się od pierwszego wejrzenia. Nie sądzi, że tak zmieni się jego życie...

„Piękne Istoty” K. Garci i M. Stohl to książka o gotyckim i romantycznym klimacie. Łączy w sobie wiele elementów: wciągającą akcję, zakazaną miłość, elementy grozy i nadprzyrodzone zdolności intrygujących bohaterów, którzy są jednak bardzo realistyczni. Książka mile mnie zaskoczyła, ponieważ tu chłopak jest głównym bohaterem i narratorem całej opowieści, w odróżnieniu od wielu przeczytanych przeze mnie ostatnio nowości, w których opowieść przekazywana była zwykle z punktu widzenia kobiet. Historia jest bardzo wciągająca i czasami ciężko mi było oderwać się od czytania. Nie byłem w stanie przewidzieć jej zakończenia, czy rozwinięcia jakiegoś wątku. W większości książek już na samym początku wiedziałem, jaki będzie finał.

Po przeczytaniu książki czekam na film. Czy spełni on moje oczekiwania?

Patryk

punkt 17.00, by wspólnie ze wszystkimi zgromadzonymi w kościele pograć się w głębokiej modlitwie...

Kościół ogarnęła głęboka refleksja nad męką pańską...

W inscenizacji drogi krzyżowej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. A byli to: Pilat - Emil Magryn, Maryja - Julia Dajworska, Szymon z Cyreny - Nikodem Wieczorek, Weronika - Zofia Derwich, Niewiasta - Katarzyna Pawłowska, Niewiasta - Hanna Dudczak, Niewiasta - Kaja Jeryś, Niewiasta -

Weronika Nakonieczna, Oprawca 1 - Adam Kita, Oprawca 2 - Bartosz Zimniewicz, Oprawca 3 - Szymon Walaśzek, Niosący krzyż - ks. kleryk Jakub Bandkowski.

Dziękuję młodym, wspaniałym aktorom za przepiękną inscenizację. Dziękuję pani katecheticie Teresie Flisikowskiej za pomysł i organizację całego przedsięwzięcia. Z utęsknieniem czekam na kolejne pomysły i ich realizację, z całego serca kibicuję, pozdrawiam!

Marzena Wieczorek
Fot. A. Anuszewski



fol. A. Anuszewski

12 marca – Światowy Dzień Drzemki w Pracy

Czy zastanawialiście się, drodzy Czytelnicy, nad tym, ile może nam dać popołudniowa drzemka? Jak bardzo jest dla nas zbawienna?

Otóż popołudniowa drzemka wyostreża zmysły, poprawia pracę mózgu, a nawet – pozytywnie wpływa na naszą urodę. Naukowcy udowodnili, że 20 minut snu po południu to produktywnie spędzony czas, który zwiększa naszą wydajność.

We wtorek, 12 marca, obchodziliśmy Światowy Dzień Drzemki w Pracy. Zdrówka drzemka, tzw. power nap, trwa około 20 minut i przynosi pożytek zarówno pracownikowi, jak i pracodawcy. Ciekawe, prawda?

Doktor Adam Wielniak, psychiatra z Ośrodka Medycyny Snu Instytutu Psychiatrii i Neurologii wyjaśnia, że popołudniowa drzemka jest naturalną częścią naszego trybu dnia. Człowiek funkcjonuje w systemie 24 – godzinny, ale równie silnym rytmem jest ten 6 – godzinny. Wskazuje on, że mniej więcej po 6 godzinach w naturalny sposób pojawia się senność.

W ten sposób ludzie funkcjonowali przez wiele stuleci, bo nie jesteśmy stworzeni do pracy na najwyższych obrotach albo w stanie dużego skupienia przez cały dzień. Nasz organizm może się zmobilizować do dużego wysiłku, jednak nie na długo. Nic dziwnego, że większość z nas ma ochotę na pół godziny popołudniowego odpoczynku i szybkiej regeneracji.

P.S. Lekarze odradzają drzemkę osobom, które mają problemy ze snem nocnym. Moim zdaniem jest ona zbawienna niemal dla każdego, zwłaszcza że żyjemy w zwirowanym, szalonym świecie, w którym czasem trudno nadążyć za najprostszymi sprawami.

Marzena Wieczorek

„Mów dziecku, że jest dobre, że umie i potrafi”

Janusz Korczak

Od czasu do czasu słyszy się o jakiejś nowej akcji poszukiwania młodych talentów. Konkursy recytatorskie, muzyczne, plastyczne, wokalne i literackie mają określić, który z młodych kandydatów na artystę jest najlepszy. Znamy jednak przebieg różnych konkursów i wiemy, że młody, autentyczny artysta czasem

musi długo czekać na odkrycie, a prawdziwa, nie tylko sezonowa sława, przychodzi z trudem.

Zdolności plastyczne wśród uczniów w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczku postanowili odkryć wychowawcy świetlicy szkolnej. W dniach od 1 do 20 lutego 2013 r. przeprowadzili konkurs plastyczny pod hasłem **Smacznie, zdrowo, kolorowo**. Do udziału w nim zaprosili wszystkich uczniów szkoły. Przedmiotem konkursu było stworzenie pracy, której głównym tematem było zdrowe odżywianie, wykonanej w formacie A3, wybraną przez uczestników techniką plastyczną. Głównymi celami konkursu było zachęcenie młodzieży do twórczego działania na miarę ich możliwości i umiejętności. Pragnęliśmy także przyczynić się do rozwoju ich zainteresowań i zaspokojenia potrzeby ekspresji oraz umożliwienia im osiągnięcia sukcesu.

Uczniowie walczyli o nagrodę ufundowaną przez Dyrektora Gimnazjum nr 1 Alicję Witter. Na ręce organizatorów oddano prace wykonane różnymi technikami plastycznymi. Wszystkie prace wzbudziły zachwyt jury, a ich autorzy zasługują na pochwałę i uznanie.

Wyłonienie zwycięzców było bardzo trudne, więc komisja zdecydowała nagrodzić wszystkie obrazy odznaczające się szczególną pomysłowością. Podczas oceny uwagę zwracano na poziom aktywności twórczej oraz ujęcie tematu.

Laureatkami konkursu zostały uczennice: **Michalina Ponulak z klasy Ib, Małgorzata Toczek z klasy If, Aleksandra Kuśpisz z klasy IIIf i Adrianna Maksym z klasy IIIf**. Wyróżnienie otrzymała: **Oliwia Nawrot z klasy Ia**. Nagrodzone prace stanowią dekorację ścienną stołówki szkolnej.

Organizatorzy

Kobieta w literaturze

– marcowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

„Kobieta jest organizmem ultrasłabym. Potrafi się regenerować po ekstremalnie ciężkich doświadczeniach.

Przetrawa wszystko”.

(Katarzyna Nosowska)

„Być kobietą to strasznie trudne zajęcie, bo polega głównie na zadawaniu się z mężczyznami”.

(Joseph Conrad)

„Piękna kobieta podoba się oczom, dobra – sercu. Pierwsza jest klejnotem, druga – skarbem”.

(Napoleon Bonaparte)

W dniu 7 marca br. o godzinie 17.00 w Oddziale dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w naszym mieście odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tematem spotkania była kobieta w literaturze. Przy kawce, herbatce i ciasteczku, w miłej atmosferze, klubowiczki omawiały ulubione postacie kobiece w literaturze, książkach. Można było omówić także ulubioną postać filmową.

Na „deser” uczestniczki spotkania obejrzały film pt. „Lecą żurawie”. Jak zawsze było miło i sympatycznie. W imieniu Dyskusyjnego Klubu Książki zapraszam na kolejne spotkanie, już 18.04.br. o godz. 17.00. Tematem spotkania będą śmieszne scenki w literaturze. W imieniu DKK serdecznie zapraszam!

Z wiosennym pozdrowieniem:

Marzena Wieczorek

Listy do redakcji

Dzień Kobiet w Świętym Wojciechu

Jak każdego roku, tak i w tym, pani Teresa Filus wspólnie zorganizowała Dzień Kobiet dla pań z Jagielnika i Świętego Wojciecha. Spotkanie rozpoczęła przywitaniem wszystkich przybyłych na nie pań.

Przy gorącej kawce, herbatce, przy przepysznych cięciach i lampce wina, humor dopisywał każdej pani. Do tego dobra atmosfera, przepiękne ozdoby подарowane przez panią Teresę Adamus... Cóż więcej trzeba...? Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy...

Serdecznie dziękujemy pani Teresce za zorganizowanie tego wspólnego, niezwykle udanego Dnia Kobiet.

Piechotka



STUDIO FIZJOTERAPII zaprasza na zabiegi

FALĄ UDERZENIOWĄ

wskazane na bóle:

barku, biodra, nadgarstka, szyi,
pleców, łokieć tenisisty,
ostrogę piętową i inne.

Polecamy również:

- inhalator AMSA,
- krioterapię ciekłym azotem
- saunę na podczerwień,
- pole magnetyczne, ultradźwięki, laseroterapię, kinezyterapię i inne, oraz gimnastyki i masaże różnego rodzaju.

Trzciel ul. Jagiełły 5

Tel: 665 185 805 lub 663 066 155

Wyprawa żeglarska Dunajem

Jedną z uczestniczek wyprawy żeglarskiej Dunajem była pani Alicja Jankowska.

Poprosiłam, aby podzieliła się wspomnieniami z czytelnikami „Kuriera Międzyrzeskiego”

KP: Czy brała pani udział we wcześniejszych wyprawach Klubu?

AJ: Moja przygoda z żeglarstwem rozpoczęła się w roku 1974, z chwilą wstąpienia do Klubu Żeglarskiego w Zespole Szkół Budowlanych, gdzie się uczyłam. Już rok później brałam udział w wyprawie Wartą i Odrą do Zalewu Szczecińskiego i z powrotem. Rejs trwał od 1 lipca do 1 sierpnia. Długość trasy 450 km. Kilkunastoosobowa grupa płynęła na trzech jachtach. Wyprawę poprzedziły szkolenia i

racyjnych przy konserwacji części maszyn. Były to prace dozwolone dla pracowników tzw. młodocianych.

KP: Dlaczego na „Halinie” płynęły tylko 4 osoby?

AJ: Piątym z członków załogi był Krzysztof Wiącek. Niestety spłot okoliczności spowodował, że nie dotarł on na miejsce, gdzie na niego oczekiwaliśmy – dworzec kolejowy w Budapeszcie. Wcześniej Krzysztof podróżował z nami, ale w Zebrydowicach, podczas odprawy paszportowej, na granicy polsko-czechosłowackiej, okazało się, że we wkładce paszportowej ma wklejony nieodpowiedni znaczek. Zakupu znaczka nie udało się dokonać na przejściu granicznym i zapadła decyzja, że z chwilą gdy Krzysztof zakupi znaczek, to dotrze do nas w Budapeszcie, gdzie na niego czekaliśmy.

KP: W relacji znalazłam dodatkowe określenia załóg np. piwnica, szafa, beczka. Skąd się wzięły?

AJ: Były to nazwy nawiązujące do kształtów łodzi, ale używane nieoficjalnie podczas naszej wyprawy.

KP: Szkolenia żeglarskie w Mysłiborzu. Na czym polegały?

AJ: Szkolenia w Mysłiborzu odbywały się w Stacji Żeglarskiej, nad pięknym jeziorem Mysłiborskim. Obejmowały zajęcia teoretyczne oraz praktyczne. Szkolenie, w którym uczestniczyła duża grupa członków naszego Klubu, zakończone było egzaminem praktycznym na stopień żeglarsza jachtowego. Pamiętam, że oprócz tremy egzaminacyjnej, podczas zaliczania tej części egzaminu, problemem stała się bezwietrzna pogoda, szczególnie stresująca w momencie obowiązkowego punktu: wykonania manewru podchodzenia do tonącego.

KP: Podczas lektury zdziwił mnie fakt, że poszczególne załogi nie czekały na siebie. Czy to nie było niebezpieczne?

AJ: Zdarzały się sytuacje, w których załogi rozdzielały się. Przyczyną były m.in. pojawiające się problemy techniczne poszczególnych jachtów. Nie mieliśmy w tamtych czasach możliwości, aby nawiązywać łączność pomiędzy załogami, więc pozostawało oczekiwanie w jakimś widocznym miejscu. Na szczęście były to sytuacje sporadyczne, aczkolwiek budzące niepokój.

KP: Jakie zdarzenie utkwilo Pani najbardziej podczas wyprawy?

AJ: Jednym z lepiej zapamiętanych zdarzeń było spotkanie z harcerzami z Krakowa, którzy podobnie jak my pokonywali Dunaj płynąc jachtami. Przepływając obok ich łodzi i wymieniając pozdrowienia, nie przypuszczaliśmy, że się jeszcze spotkamy. Coraz bardziej burzowa pogoda, wzmagający się wiatr zmusili nas do szukania postoju u nabrzeży rzeki. Załoga TILI dopłynęła do brzegu po stronie jugosłowiańskiej, natomiast dwa jachty skierowały się na stronę rumuńską. Środkiem rzeki nadpłynęły jachty krakowiaków i w pewnej chwili staliśmy się świadkami wyrotki kanadyjski przymocowanej do jednej z łodzi, która także znalazła się w niebezpieczeństwie. Na pomoc w łowieniu zawartości kanadyjski wyruszyła załoga ANNY. Po

akcji ratunkowej jachty dotarły na stronę rumuńską. Nikt jednak nie przypuszczał, że nastąpi dalszy ciąg przygody. Załogi ANNY, HALINY i jachtu z Krakowa zostały na brzegu powitane przez patrol pograniczników, którzy pod eskortą poprowadzili nas wszystkich do punktu dowodzenia, aby po pewnym czasie, decyzją oficera dyżurnego, pozwolono nam wrócić na jachty. Nocleg spędziliśmy na jachtach, pod okiem patrolujących nabrzeże żołnierzy.

KP: W pierwszym turnusie niektórzy musieli wrócić ze względu na chorobę. Czy mieliście ze sobą jakieś lekarstwa?

AJ: Na tego typu wyprawy zawsze zabierane są apteczki, wyposażone w środki opatrunkowe i leki, które podaje się doraźnie (np. przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, przeciw oparzeniom itp.). Podczas wypraw żeglarskich zagrożeniem dla zdrowia może okazać się brak odpowiedniego zabezpieczenia przed słońcem, różnice temperatur pomiędzy dniem a nocą, itp. W przypadku poważniejszych zdarzeń niezbędna jest pomoc lekarska, a taka okazała się konieczna w sytuacji dwóch osób uczestniczących w wyprawie. Podczas każdej wyprawy należy zachować rozsądek i postąpić tak, aby nie narażać uczestników na niebezpieczeństwa.

KP: Jakie wrażenia zrobiła na Pani delta Dunaju?

AJ: Zafascynowała mnie cisza, fakt obserwowania ptaków, przede wszystkim pelikanów, w ich naturalnym, nieskażonym, środowisku. Wodne korytarze wśród trzcin zdawały się nie mieć końca. Przepiękne widoki. Małutkie przystanki w nielicznych miejscowościach położonych w delcie.

KP: Przez jakiś czas załoga „Haliny” płynęła z „Chanem Asparuchem”.

AJ: „Chan Asparuch” to tratwa, którą płynęli Bułgarzy – sami panowie, w większości byli to ojcowie i synowie. Było to bardzo sympatyczne spotkanie, dzięki łatwości porozumiewania się w języku rosyjskim. Wspólny posiłek, podczas postoju, na pewno pozostanie w mojej pamięci na długo, bowiem zostałam poczęstowana papryczką, po ugrzeleniu której okazało się, że jest bardzo, bardzo ostra (słowo piekielnie, może byłoby bardziej adekwatne). Oczywiście moja reakcja została powitana salwą śmiechu naszych bułgarskich przyjaciół. W dalszą trasę wypłynęliśmy w trochę zmienionym składzie. Na naszej łodzi gościliśmy kolegów z trawaty, i czas miło upływał przy wspólnym śpiewie, żartach i... jedzeniu orzechów. Wspólne zdjęcia na zawsze zostają pamiętką ze spotkań z Bułgarami, a spędzony czas utwierdza nas, że pasje także łączą narody.

KP: Jak wybieraliście miejsca na noclegi?

AJ: Miejsca naszych noclegów – w zależności od warunków - to jachty, nabrzeża i przystanie na Dunaju, poczekalnie na dworcach (w czasie podróży), teren portu w Tulczy. Jeden z noclegów nastąpił na nabrzeżu przy bułgarskiej miejscowości Kozłoduj. Warunki nabrzeżne były wyjątkowo sprzyjające wieczornej toalecie. Dopiero później okazało się, że nasze obozowisko znajduje się w pobliżu pierwszej w Bułgarii elektrowni atomowej, którą rok wcześniej oddano do użytku.

Dziękuję za rozmowę.

Krystyna Pawłowska



egzamin na stopień żeglarsza jachtowego.

KP: Skąd pasja do żeglarstwa? A może bardziej do podróżowania?

AJ: Zainteresowanie żeglarstwem było związane z poznaniem działalności Klubu Żeglarskiego, który istniał w mojej szkole. Na pewno inspiracją były perspektywy udziału w pasjonujących wyprawach. I muszę przyznać, że udział w rejsach uważam nadal za „wakacje życia”. Dziękuję opiekunom Klubu i wszystkim, dzięki którym mogłam przeżyć „żeglarską” przygodę. Z perspektywy czasu, jestem pełna uznania za odwagę i determinację w dążeniach do zorganizowania wyprawy Dunajem. Serdecznie pozdrawiam koleżanki i kolegów z Klubu.

KP: Autor książki wspomina o konieczności podjęcia dodatkowej pracy przez uczestników rejsu. Jakiego rodzaju prace wykonywaliście?

AJ: Perspektywa udziału w rejsie Dunajem spowodowała chęć pozyskania środków na realizację tego, na ówczesne czasy niecodziennego pomysłu. Opiekunowie Klubu wystarali się o możliwość podjęcia przez nas pracy, m.in. przy budowie Restauracji Zamkowa, w zakładach melio-

„1738 km żeglugi Dunajem”

Historia wyprawy Harcerskiego Klubu Żeglarskiego Zespołu Szkół Budowlanych z Międzyrzecza

Wielkie wyprawy i sławni żeglarze zawsze wzbudziły podziw i zainteresowanie. W tym roku (5 kwietnia) miały 44. rocznicę zakończenia przez Leonida Teligę pierwszego samotnego rejsu wokół Ziemi pod polską banderą. W kinie zaś mogliśmy obejrzeć film opowiadający prawdziwą historię wyprawy przez Ocean Spokojny na tratwie Kon-Tiki, która rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 roku pod dowództwem Thora Heyerdahla. Wśród sześciu członków załogi tylko jeden umiał żeglować, a sam kapitan (Thor Heyerdahl) bał się wody i nie potrafił pływać. Prowadzona przez

nich tratwa przepłynęła 3770 mil morskich w ciągu 101 dni. Wyprawa zakończyła się sukcesem. Dla przypomnienia, inspiracją do podróży Heyerdahla była legenda opowiedziana mu przez jednego z tubylców na wyspie Fatu Hiva, że Polinezyjczycy pochodzą z Ameryki Południowej. Zebrane materiały na ten temat przedstawił w Nowym Jorku specjalistom antropologii. Nikt jednak nie chciał wierzyć w jego teorię. Punktem zwrotnym było zdanie wypowiedziane przez jednego z antropologów: „Doskonale, proszę spróbować odbyć kiedyś podróż z Peru na wyspy Oceanu Spokojnego na tratwie z balsy!”. Zainspirowało to Heyerdahla do zorganizowania wyprawy, aby obronił

swoją teorię. (więcej również w książce „Wyprawa Kon-Tiki”).

Nawiązując nieprzypadkowo do tych słynnych postaci. Chcąc Państwu przypomnieć niezwykłą historię rejsu Harcerskiego Klubu Żeglarskiego Zespołu Szkół Budowlanych Dunajem w 1976 r. Dzięki uprzejmości pana Tadeusza Ziembę dotarła do mnie książka (broszura) autorstwa Edwarda Janiszewskiego. To właściwie dziennik z podróży, który został wydany w 20. rocznicę wyprawy. Powstał w oparciu o materiały własne autora i o kronikę Jolanty Boruckiej. Mając wspania-



łych, pełnych pasji nauczycieli, jak pan Zbigniew Oleśzek, członkowie klubu odbywają pierwsze wyprawy na Mazury, a później rejsami Noteć-Warta-Odra na J. Dąbskie. Pojawia się pomysł na kolejną, Dunajem. Pomysł wspiera również szkoła z dyrektorem Sławomirem Tubsem na czele oraz Komenda Hufca ZHP w Międzyrzeczu. Uczniowie poświęcają ferie zimowe na pracę w przedsiębiorstwach. Wcześniej zaś pracują przy łódkach. W wyprawie podzielonej na dwa turnusy udział wzięły jachty klasy „Wydra” załoga „Haliny”, klasy „Rambler” załoga Anny, klasy „Omega” załoga

„LISTA LITERACKICH PRZEBÓJÓW GIMNAZJUM NR 2 W MIĘDZYRZECZU” PROJEKT EDUKACYJNY



Każdy gimnazjalista od zeszłego roku szkolnego ma obowiązek uczestniczenia w przynajmniej jednym projekcie edukacyjnym. Tematy dostępne są już we wrześniu na stronie szkoły i u wychowawców. Uczniowie dobierają się w zespoły, które realizują poszczególne propozycje. Nasza czteroosobowa grupa należąca do Klubu Książki - **Anna Debowska, Zuzanna Szymborska, Sandra Wajs i Aleksandra Wojciechowska** - postanowiła wyłonić listę powieści najpopularniejszych wśród uczniów Gimnazjum nr 2. Uznaliśmy, że będzie to ciekawa forma popularyzacji książki i czytelnictwa w środowisku gimnazjalistów. Chcieliśmy się przekonać, co czytają nasi rówieśnicy. Podpisaliśmy kontrakt z opiekunem projektu - panią **Małgorzatą Bukowską**. Następnie ustaliliśmy plan działań i rozdzieliliśmy zadania, których realizację zaplanowaliśmy na kilka najbliższych miesięcy. Wybraliśmy 30 książek, które znalazły się na liście propozycji do głosowania. Opracowaliśmy regulamin głosowania i wyłaniania ostatecznej listy bestsellerów. Ustaliliśmy, że najpierw odbędzie się głosowanie wewnątrzklasowe, w wyniku którego każda z klas zaproponuje 5 tytułów do listy ogólnoszkolnej. Klasy mogły posiłkować się naszym wykazem 30 książek, mogły też proponować własne tytuły. Następnie - w wyznaczonym tygodniu, tj. w dniach 11 -15.03.2013 r.- uczniowie na lekcjach wychowawczych głosowali na jedną, wybraną przez siebie książkę z listy 16 tytułów, które uzyskały najwięcej głosów w pierwszym etapie. Tak powstała lista 10 najpopularniejszych powieści w Gimnazjum nr 2. W wyborach książki, która miała trafić na listę wzięło udział 269 uczniów. Oddano tylko 3 nieważne głosy. Pierwsze miejsce zajęła „Władca Pierścieni” J.R.R. Tolkiena (z 63 głosami), drugie „Igrzyska śmierci” S. Collins (39), trzecie „Harry Potter J.K. Rowling (37). Na piątym miejscu uplasowało się „Życie Pi” Y. Martela (20). Wysokie - siódme - zajęło „Moje drzewko pomarańczowe” J.M. de Vasoncelos (14). Na dziesiątym znaleźli się „Zwiadowcy” J. Flanagan (10). Wniosek nasunął nam się jeden - nasi rówieśnicy czytają bardzo różne książki. Na pewno popularności służą adaptacje filmowe dzieł literackich. W czasie projektu towarzyszyła nam atmosfera niepewności i ekscytacji. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jedno niewykonane „zadanie” może zaważyć na całym projekcie. Na szczęście wszystko przebiegało pomyślnie i w szybkim tempie. Na spotkaniach z opiekunem zawsze coś się działo i było wesoło. Dzięki wspólnemu projektowi szybko się zaprzyjaźniliśmy. Pod koniec projektu wszystkie byłyśmy podekscytowane. Z niecierpliwością czekaliśmy na wyniki głosowania. Żadna z nas jednak nie była zdziwiona, gdy wygrał „Władca Pierścieni”.

Sandra Wajs



„Tili”. Podczas rejsu uczestnicy poznają wielu wspaniałych ludzi i specjały miejscowej kuchni. Zwiedzają znane z turystyki porty, podziwiają uroczyste miasteczka i zakątki m.in. Bułgarii, Rumunii, Jugosławii. Podczas rejsu kanałami, prowadzącymi do jeziora Furtuna podziwiają stada pelikanów i czapli. Biorą również udział

w wielu dziwnych i niebezpiecznych zdarzeniach (np. przekroczenie na jednym z brzegów granicy ze Związkiem Radzieckim, do którego terytorium nie mogli dojechać, ponieważ nie posiadali pozwolenia). Dzisiaj, gdy podróżowanie jest coraz łatwiejsze, a granice państw otwarte, to ciekawa lektura jak podróżowano w czasach PRL-u.

Relacje z tej wyprawy będzie można również wypożyczyć w dziale regionalnym naszej biblioteki.

Krystyna Pawłowska

i znowu ubiorę twarz
w uśmiech
ukryję za grzywką zmarszczone czoło
schowam do kieszeni drżące ręce
zapanuję nad niespodziewaną arytmia
serca
będę twardo stąpać po coraz mniej
stabilnym podłożu
każdy krok uczynię mocnym
pewnym
może tylko lekko się
zawaham
zatrzymam
stracę oddech na ułamek sekundy
nie dłużej
przecież to tylko wiatr przechodzi
obok
nie ty



Aleksandra Biela

Femina gabinet lekarski

ginekologia, położnictwo, endokrynologia ginekologiczna

specjalista w ginekologii i położnictwie
dr n. med.

Anna Kostrzak

Adam Czyżyk

asystenci

Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

- przygotowanie do ciąży
- kompleksowa opieka w ciąży
 - cukrzyca ciążowa
 - badanie prenatalne
 - ocena ryzyka wad płodu

- USG tarczycy
- USG ginekologiczne
- USG w ciąży
- USG Doppler
- nagrywanie USG w ciąży
- zaburzenia miesiączkowania
- nadmierne owłosienie
- trądzik
- otyłość
- antykoncepcja
- niepłodność
- menopauza

Gabinet Lekarski Femina

ul. Rynek 2

66-300 Międzyrzecz

Rejestracja

tel. 792 274 886

e-mail: gabinetfemina@gmail.com

Tacy byliśmy

Dorastaliśmy w latach sześćdziesiątych lub siedemdziesiątych. Jak do cholery udało się nam przeżyć? Samochody nie miały pasów bezpieczeństwa ani zagłówków, no i żadnych „airbagów”. Na tylnym siedzeniu było wesoło, a nie niebezpiecznie. Łódeczka, zabawki, były kolorowe i z drewna, z całą pewnością polakierowane lakierami ołowianymi lub innymi śmiertelnie groźnymi składnikami. Niebezpieczne były puszki, drzwi od samochodu. Butelki od lekarstw i środki czyszczące (jeśli je produkowano) nie były zabezpieczone.

Można było jeździć na rowerze „bez kasku”. A Ci, którzy mieszkali w pobliżu szosy, na wzgórzu ustawiali na rowerach rekordy prędkości, stwierdzając w połowie drogi, że rower z hamulcem był dla starych chyba za drogi... Ale po nabraniu pewnej wprawy i kilku wypadkach... panowali nad tym (przeważnie).

Szkola trwała do południa od poniedziałku do soboty, a obiad jadło się w domu. Niektórzy nie byli dobrzy w nauce w naszej budzie i czasami musieli powtarzać rok. Nikogo nie wysyłano do psychologa. Nikt nie był hiperaktywny (ADHD) ani nie był dyslektykiem lub dysgrafem. Po prostu powtarzał rok i to była jego szansa.

Wodę pili się z węża ogrodowego lub innych źródeł, a nie ze sterylnych butelek PET. Wcinaliśmy słodczyce i paczki, piliśmy oranżadę z prawdziwym cukrem i nie mieliśmy problemów z nadwagą, bo ciągle byliśmy na dworze i byliśmy aktywni. Piliśmy całą paczkę oranżady z jednej butelki i nikt z tego powodu nie umarł.

Nie mieliśmy Playstations, Nintendo 64, X-Boxes, gier video, 99 kanałów w TV, DVD i video, Dolby Surround, komórek, komputerów ani chatroomów w Internecie... lecz przyjaciół. Mogliśmy wpadać do kolegów pieszo lub na rowerze (jeśli się go miało), zapukać i zabrać ich na podwórko lub bawić się u nich w domu, nie zastanawiając się, czy to wypada. Można było bawić się do upojenia pod warunkiem powrotu do domu przed nocą. Nie było komórek... I nikt nie wiedział, gdzie jesteśmy i co robimy!!!

Nieprawdopodobne w dzisiejszych czasach. Tam na zewnątrz, w tym okrutnym świecie! Całkiem bez opieki! Jak to było możliwe? Graliśmy w piłkę na jedną bramkę, a jak kogoś nie wybrano do drużyny to się wyplakał i już. Nie był to koniec świata ani żadna trauma. Mieliśmy poobcierane kolana i łokcie, złamane kości, czasem wybite zęby, ale nigdy nie podawano nikogo z tego powodu do sądu.

Nikt nie był winien, tylko MY sami. Nie baliśmy się deszczu, śniegu ani mrozu. Nikt nie miał alergii na kurz, trawę ani na krowie mleko. Mieliśmy wolność i wolny czas, swoje klęski, sukcesy i zadania. I uczyliśmy się dawać sobie radę. Pytanie za 100 punktów brzmi: jak udało się nam przeżyć? A przede wszystkim: jak mogliśmy rozwijać naszą osobowość? Też jesteś z tej ge-

neracji. Może to przypomni Wam jak było. A inni niech to przeczytają, jak było. Pewnie na dzisiejsze standardy młodzież powie, że żyliśmy w nudzie, ale... przecież byliśmy szczęśliwi! Czyż nie?

Zel-Ka

Dawne chowanie My, dzieci naszych rodziców

Ja, moi bracia i reszta naszej ulicy spędzaliśmy dzieciństwo na obrzeżach małego miasteczka. Byliśmy wychowywani w sposób, który psychologom śni się za zwyczaj w koszmarach zawodowych, czyli patologicznie. Na szczęście, nasi starzy nie wiedzieli, że są patologicznymi rodzicami. My nie wiedzieliśmy, że jesteśmy patologicznymi dziećmi. W tej słodkiej niewiedzy przyszło nam spędzić nasz wiek dziecięcy. Wspominamy z nostalgią nasze szalone lata 70. i 80. Wszyscy należeliśmy do bandy osiedlowej i mogliśmy bawić się na licznych budowach w naszej okolicy. Gdy w stopę wbili się nam gwoździ, matka go wyciągała i odkażała ranę fioletem. Następnego dnia znowu szliśmy bawić się na budowę. Matka nie drżała ze strachu, że się pozabijamy. Wiedziała, że pasek uczy nas zasad BHZ (Bezpieczeństwo i Higiena Zabawy). Nie chodziliśmy do przedszkola. Rodzice nie martwili się, że będziemy opóźnieni w rozwoju. Uznawali, że wystarczy, jeśli zaczniemy się uczyć od zerówki. Nikt nie latał za nami z czapką czy szalikami i nie sprawdzał czy się spociłymi. Z chorobami sezonowymi walczyła babcia. Do walki z grypą służył czosnek, herbata ze spirytusem i pierzyna. Dzięki temu nigdy nie stwierdzono u nas zapalenia płuc czy anginy. Zresztą lekarz u nas nie był, zatem nie miał szans nic stwierdzić. STWIERDZAŁA ZAWSZA BABCIA. Dodam, że nikt nie wsadził babci do wariatkowa za raczenie dzieci spirytusem.

Do lasu szliśmy, gdy przyszła nam na to ochota. Jedliśmy jagody i poziomki prosto z krzaków, na które wcześniej nasikały lisy i sarny, i nikt ich nie mył. Mama nie bała się, że zje nas wilk, zarazimy się wścieklizną albo zaginiemy. Skoro zaś tam poszliśmy, to i musieliśmy wrócić z lasu. Oczywiście na czas. Powrót po bajce był nagradzany paskiem. Gdy sąsiad złapał nas na kradzieży jabłek, sam wymierzał nam karę. Sąsiad nie obrażał się o skradzioną jabłko, a ojciec o zastąpienie go w obowiązkach wychowawczych. Ojciec z sąsiadem wypijali wieczorem piwo - jak zwykle.

Nikt nie pomagał nam odrabiać lekcji, gdy już znaleźliśmy się w podstawówce. Rodzice stwierdzali, że skoro sami skończyli już szkołę, to nie muszą do niej wracać. Latem jeździliśmy rowerami nad rzekę lub jezioro, nie pilnowali nas dorośli, Nikt nie tonął. Każdy potrafił pływać i nikt nie potrzebował specjalnych lekcji, aby się tej sztuki nauczyć. Zimą ojciec urządzał nam kulis starym fiatem, zawsze na zakrętach przyspieszał. Czasami sanki zaczęły pociągać plot lub drzewo. Wtedy spadaliśmy. Nikt nie płakał, chociaż trochę się baliśmy. Dorośli nie wiedzieli, co to kaski, ochraniacze i do czego służą. Siniaki i zadrapania były normalnym zjawiskiem. Szkolny pedagog nie wysyłał nas z tego powodu do psychologa rodzinnego. Nikt nas nie informował, jak wybrać numer i dzwonić na milicję (MO), żeby zakablować rodziców. Oczywiście, chętnie skorzystalibyśmy z tej wiedzy. Niestety, pasek był wtedy pomocą dydaktyczną, a milicja zajmowała się sprawami dorosłych. Swoje sprawy załatwialiśmy regularną bi-

jatyką w łasku. Rodzice trzymali się od tego z daleka.

W sobotę wieczorem zostawialiśmy sami w domu, rodzice szli do kina. Nie potrzebowali opieki. Po całym dniu spędzonym na dworze i tak szliśmy grzeźnie spać (po obejrzeniu „Jacka i Agatki” - była tak bajka).

Pies laził z nami - bez smyczy i kagańca. Zalał się gdzie chciał, nikt nie zwracał nam uwagi. Raz uwieźliśmy psa na „sznurku od presy” i posłaliśmy z nim na spacer, udając szanowne państwo z „pułdelkiem”. Ojciec powiązał nas na sznurkach i też wyprowadził na spacer. Zwróciliśmy wolność psu na zawsze. Mogliśmy dotykać innych zwierząt. Nikt nie wiedział, co to są choroby od zwierzęce. Sikaliśmy na dworze. Zimą trzeba było uważać i robić to tyłem do wiatru, żeby się nie zmoczyć lub „tam” nie przeziębici. Każde dziecko to wiedziało. Oczywiście po tej czynności nikt nie mył rąk, nie było na to czasu przy zabawach na śniegu.

Stara sąsiadka, którą nazywaliśmy między sobą „wiedźmą”, gonila nas z łaską. Ciągłe chodzą na nas skarżyć - była jak dzielnicy, o wszystkim wiedziała. Rodzice kazali się jej kłaniać, mówić „dzień dobry”, jeszcze nosić za nią zakupy na piętro. Wszystkim starszym musieliśmy mówić „dzień dobry”, tak nas uczyli rodzice.

A każdy dorosły miał prawo na nas to „dzień dobry” wymusić.

Dziadek pozwolił nam raz zaciągnąć się swoją fajką. Potem głośno się z nas śmiał, gdy powykrykiwaliśmy gęby i wymiotowaliśmy. Potem trzymaliśmy się z daleka od fajki dziadka i papierosów. Raz skakaliśmy z balkonu na odległość. Przy tej okazji kolega złamał nogę. Łomot spuścił nam sąsiad. Ojciec postawił mu piwo. Do szkoły chodziliśmy półtora kilometra piechotą. Ojciec stwierdził, że mieszkamy zbyt blisko, bo on chodził do szkoły pięć kilometrów. Nikt nas nie odprowadzał. Każdy wiedział, że należy iść lewą stroną i nie wpaść pod samochód, bo będzie łomot. Współczuliśmy koledek z naprzeciwka, on codziennie musiał chodzić na lekcje pianina. Miał pięć lat. Nasi rodzice byli oburzeni maltretowaniem dziecka w tym wieku. My również mu współczuliśmy. Czasem mogliśmy jeździć w bagażniku starego fiata, zwłaszcza gdy byliśmy zbyt umorusani, by siedzieć na siedzeniach wewnątrz. W piaskownicy gotowaliśmy sobie „obiady” z deszczówki, piasku, trawy i gliny. Jedliśmy w sobotę placek drożdżowy babci do nieprzytomności. Nikt nie liczył nam kalorii. Żuliśmy wszyscy jedną gumę, nie zmienianą przez kilka dni. Nikt się nie brzydził. Jedliśmy niemyte owoce prosto z drzewa i piliśmy wodę z rowków. Nikt nie umarł. Nikt nie mówił do nas, że jesteśmy ślicznymi aniołkami. Rodzice i dorośli wiedzieli, że będziemy się wstydzili. Musieliśmy całować starą ciotkę w policzek na powitanie - bez beczenia i wycierania ust rękawem. Nikt się nie bawił z babcią, opiekunką lub mamą. Od zabawy mieliśmy rodzeństwo, kolegów, siebie nawzajem. Nikt nas nie chronił przed złym światem. Idąc się bawić, sami musieliśmy sobie dawać radę. Mieliśmy tylko kilka zasad do zapamiętania. Wszyscy takie same. Poza nimi wolność była naszą własnością. Wychowywali nas sąsiedzi, stare wiedźmy, przypadkowi przechodnie i koledzy ze starszych klas. Rodzice chętnie przyjmowali pomoc przypadkowych wychowawców. Wszyscy przeżyliśmy, nikt z nas nie trafił do poprawczaka czy więzienia. Nie wszyscy trafili na studia, ale każdy z nas zdobył zawód. Niektórzy pozakładali rodziny i wychowują swoje dzieci według zaleceń psychologów. Nie odważyli się zostać patologicznymi rodzicami.

Dziś jesteśmy o wiele bardziej ucywilizowani. My, dzieci z naszego podwórka, kochamy naszych rodziców za to, że wtedy jeszcze nie wiedzieli jak należy nas „dobrze” wychować. To dzięki nim spędziliśmy dzieciństwo bez „ADHD”, bakterii, psychologów, znudzonych opiekunek, złobków, zamkniętych placów zabaw i lekcji baletu.

A nam się wtedy wydawało, że wszystkiemu nam zabraniają.

Prawda czy fałsz - OTO JEST PYTANIE?

Zel-Ka

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

JOANNA HŁADKA-EFTINK

ul. Świerczewskiego 9/3 Międzyrzecz
(nad księgarnią Bestseller)

Tel. (95) 7420040 kom. 602 685 486

Czynne pon. - piątek 10.00 - 16.30

Tłumaczenia przysięgłe wszystkich dokumentów:
karty pojazdów sprowadzonych, techniczne, prawnicze,
wszelkie zaświadczenia i inne.

POŻYCZKA NA PIT

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 4
tel. 95 742-10-87
pn.-pt. 9:00-17:00

uwaga!
tylko do 30 kwietnia



Wielkopolska
SKOK



www.wielkopolskaskok.pl

Infolinia 801 801 001*

*opłata za połączenie 0,35 zł (z VAT)

klub muzyczny KWINTO

dołącz do nas:
facebook

Muzyka na Żywo!

Międzyrzecz ul. Staszica 9
(budynek dawnej remizy strażackiej)
otwarty od wtorku do niedzieli od 17.00

tel. 600 089 044

www.kwinto.com.pl / klubkwinto@wp.pl

oferty i zapytania koncertowe prosimy wysłać na adres e-mail



legenda polskiego punkrocka!!!

05.04.2013 (Piątek):



12.04.2013 (Piątek): pokaz tańca erotycznego dla pań
impreza zamknięta

27.04.2013 (Sobota) koncert - niespodzianka!

GRUNGE

zapraszamy!

REGGAE

ROCK

BLUES

SKA

JAZZ





W MUZEUM FIEDLERA



Amazonki i tradycja



Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.

organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407

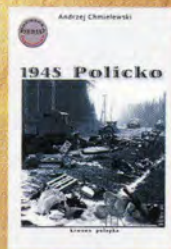


Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego



oraz
Autor
zapraszają
na
promocję książki



Andrzeja Chmielewskiego

1945 Policko - krwawa pułapka

4 kwietnia 2013 r.
godz. 17.00



Patronat Medialny

Kurier Międzyrzecki



www.miedzyrzecz.biz

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

Komputerowe znieczulanie zębów

Stomatologia zachowawcza, dziecięca,
chirurgia stomatologiczna, protetyka

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

poniedziałek-piątek 8³⁰-12⁰⁰ i 14⁰⁰-18⁰⁰

Rejestracja tel. 510 252 172
(możliwość przyjęcia w soboty
po wcześniejszym uzgodnieniu)

OBÓZ LETNI 2013 29.07-07.08.13R. EUKEGIN

TANECZ

UCZ SIĘ

WYPOCZYWAJ

NAUKA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
W FORMIE ZABAWY

*przygotowanie przedstawienia teatralnego w jęz. angielskim
wraz ze scenografią i choreografią sceniczną
*gry i zabawy językowe
*nauka piosenek w języku angielskim
ZAJĘCIA PROWADZONE PRZEZ WYKALIFIKOWANEGO
NAUCZYCIELA JĘZYKA ANGIELSKIEGO III

ZAJĘCIA TANECZNE

różnorodność stylów tańca
*TANIEC TOWARZYSKI!!!
*DISCO i TANIEC WSPÓŁCZESNY!!!
układy choreograficzne do wybranej muzyki!

wykwalifikowana kadra opiekunów,
instruktorów i kierownika z uprawnieniami

CODZIENNIE

*WYCIECZKA DO MIĘDZYDROJÓW
Rzeźba Neptuna, Amfiteatr, spacer Promenadą Gwiazd,
Gabinet Figur Woskowych, spacer po moście,
Zagroda Pokazowa Żubrów na terenie Wolińskiego
Parku Narodowego oraz Muzeum Przyrodnicze Parku Wolińskiego
Muzeum Muszli i Mineralów, Oceanarium.

*CODZIENNE PLAŻOWANIE
I KĄPIELE MORSKIE
*POKAZ ILUZJONISTY
*ROZGRYWKI SPORTOWE

Ośrodek Wypoczynkowy PIONIER

*położony 400 metrów od morza w kompleksie leśno-parkowym
*pokoje 2, 3, 4 i 5-osobowe z łazienkami i TV, po remoncie
*do dyspozycji: boiska do gier sportowych, plac zabaw,
miejsce do grillowania, kawiarnia, zadana wiatra ze sceną

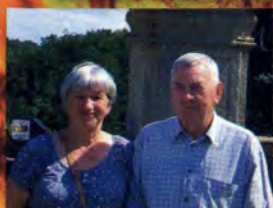
Koszt: 1100zł

w cenie: transport autokarem, noclegi i wyżywienie (4 posiłki dziennie),
opieka wychowawców, ubezpieczenie, nauka tańca, nauka języka angielskiego,
wycieczka wraz z wstępami, pokaz iluzjonisty, pamiątkowa koszulka dla każdego uczestnika

liczba miejsc ograniczona

kontakt: tel. 506 031 585 www.stlatino.pl





50. Rocznica Ślubu

**Ludwika i Ryszarda
Mikowskich**

**Z okazji Święta Waszego: niech każdy dzień
dostarcza radości
i uśmiech zawsze w sercach gości,
niechaj problemy Was omijają,
bo jak nikt inny na świecie,
Wy na to zasługujecie!!!
Kochanym Rodzicom życzenia składają:
dzieci: córka Agnieszka z rodziną, synowie: Krzysztof z rodziną
i Sławomir z rodziną**



Dostojnym Jubilatom Danucie i Eugeniuszowi Pyrzyńskim

z okazji 60-tej Rocznic Ślubu
serdeczne gratulacje i podziękowania
za trudy i owoce przebytych razem lat,
za wytrwałość w dobrych i złych chwilach,
za wspólne przeżywanie smutków i radości
oraz życzenia zdrowia
i pogody ducha
na kolejne lata Waszego
życia,
składają



**Kochające Was
córki z rodzinami**

50 LAT BUDOWLANKI

Zespół Szkół Budowlanych świętuje w tym roku 50-lecie swego istnienia.
Uroczyste obchody jubileuszu planowane są na

08.06.2013

Absolwentów oraz dawnych pracowników szkoły zainteresowanych
organizacją jubileuszu prosimy o kontakt

tel. 957429575, 504225162,
lub zsbmcz@onet.eu.

Szczegółowe informacje o uroczystości pojawiać się będą
na internetowej stronie szkoły

www.zsb-miedzyrzecz.pl



Program obchodów:

11:00 Rozpoczęcie uroczystości
13:30 Msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu
15:00 – 17:00 Spotkanie w murach szkoły (w tym poczęstunek)
19:00 Bal absolwentów

Koszt uczestnictwa wynosi odpowiednio:

- Koszty organizacyjne (poczęstunek, monografia itp.) – 55 PLN
- Bal absolwentów - 105 PLN

Wpłaty prosimy kierować na konto:

83 8367 0000 0027 7822 2002 0105

GBS Międzyrzecz z dopiskiem „Absolwent” lub „Sponsor”

Wpłacających absolwentów prosimy o podanie nazwiska (również panieńskiego)
typu i roku ukończenia szkoły.

Komitet Organizacyjny



Kochanej Mamie Elżbiecie Saniuk

z okazji urodzin
samych pogodnych dni,
radości, miłości, zdrowia,
zadowolenia z najbliższych,
spełnienia wszystkich marzeń
życzą
córki

Teresie i Tadeuszowi Filus

z okazji 50. Rocznic Ślubu
najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia:

wiele radości, spokoju,
wszelkiej pomyślności i zdrowia
na dalsze lata
wspólnego życia



składają
dzieci z wnuczętami

Jerzy Tatarynowicz Ucieczka z przeklętej ziemi

Nasza partyzancka służba trwa nadal. Kiedy się skończy, tego nikt nie wie i tego nikt nie chce wiedzieć. Nie jest to lekka służba. Najgorsze są wielodniowe patrole. Patrole są konieczne dla bezpieczeństwa naszego batalionu. Najczęściej przeprowadza je mój pluton oraz pluton rozpoznawczy. Kompanie liniowe patrolowały tylko w wyjątkowych wypadkach, wtedy kiedy plutony zwiadowczy i szturmowy miały pilniejsze zadania.

Jeszcze trwało lato tysiąc dziewięćset czterdziestego trzeciego roku, nadeszły jednak dni początku września. Noce stały się zimne, częściej padały deszcze, częściej też wiały nieprzyjemne, wschodnie wiatry. Przyroda powoli szykowała się do zimy, dni były bardzo ciepłe, a nawet gorące, ale już wieczorami czuło się leciutki zapach wczesnej jesieni. Drzewa, jeszcze zielone, skrzęcały liście i stały się jakieś smutniejsze, niż zwykle. Wiosenna eksplozja życia i jego letnie rozpasanie minęły bezpowrotnie. Dzięki zwierzęta szykowały się do zmiany sierści z letniej na zimową, dużo jadły, aby zgromadzić pod skórą jak najwięcej tłuszczu, który stanowił zapas na zimowe dni głodu i zimna. Powoli, ale stale, zbliżała się jesień.

Niespodziewanie wezwał mnie do siebie dowódca batalionu. Zameldowałem się przepisowo i czekałem na rozkazy. Ragnar milczał, ale po chwili wstał i rzekł: - Słuchaj Wiatr! Około dwudziestu mniej więcej kilometrów stąd jest osada. To jest pojedyncze zabudowanie i mieszka tam rodzina. Polska rodzina. Ojciec zginął w trzydziestym dziewiątym roku na wojnie, została matka i cztery córki. Podobno w każdą sobotę są gwałcone przez żandarmów niemieckich. Trzeba wszystko sprawdzić. Zabieraj cały pluton w pełnym uzbrojeniu. Żandarmi wystawiają warty, które są ich ubezpieczeniem. Nie wiem, ilu jest żandarmów i jakie silne mają ubezpieczenie. Masz rozbić ich na miejscu w tej osadzie, ewentualnych jeńców przyprowadzisz do obozu i oddamy ich pod sąd polowy. Zabierz ze sobą kierowcę, bo mają samochód. Samochód przywieź też do obozu. Jutro rano masz tam być. Mój adiutant przysię ci przewodnika. Konno wyruszyć o północy, do rana dojedziesz do osady. Zrób rozpoznanie i rozplanuj akcję. To wszystko. Czy są pytania?

Pytań nie było, wszystko było jasne.

Przewodnik – młody chłopak z kompanii liniowej, mieszkał gdzieś w pobliżu i znał doskonale teren, więc bez kłopotów rano byliśmy na miejscu. Zatrzymałem pluton w lesie. Sam z zastępcą udałem się na skraj lasu i przez lornetki oglądaliśmy osadę. Był to budynek mieszkalny drewniany, ale na podmurówce. Były jeszcze dwa budynki – budynek gospodarczy, czyli chlew, i niezbyt duża stodoła, też drewniana. Osada leżała na otwartym terenie, jakieś dwieście metrów od lasu. Obaj rozumieliśmy, że położenie jest fatalne. Po powrocie do plutonu kazałem chłopakom szykować sobie postania z gałęzi i robić szalasy. Sobota była jutro. Zdałem pluton swojemu zastępcy i sam ze swoim adiutantem, Tonkim, wyruszyliśmy konno do samotnego domu, który sprawiał wrażenie pustego. Wjechaliśmy na podwórze, uwiązaliśmy konie przy płocie i po schodach podeszliśmy pod drzwi. Lekko zastukałem, ale nikt nie odpowiadał. Dom wyglądał tak, jakby był pusty. Obeszliśmy go dookoła i doszliśmy do wniosku, że ludzie muszą tam być. Zajrzeliśmy do chlewa. W kojcu stał średniej

wielkości cielak, a w drugim mały prosiaczek popiskiwał cicho. Psa nie było, tylko kot szmyrgnął przez podwórze i skrył się w jakiejś norze. Zastukałem jeszcze raz, tym razem mocno i zdecydowanie. Nikt się nie odezwał, ale wyczułem, że w środku są ludzie. Może wystraszeni, może przerażeni albo umierający ze strachu. Jeszcze raz zastukałem do drzwi, potem zawołałem, że przed drzwiami stoją żołnierze Wojska Polskiego i proszą o otwarcie drzwi. Wtedy wyraźnie usłyszeliśmy kroki w sieniach i ktoś poprosił, abyśmy podeszli pod okno, bo chce zobaczyć nasze mundury i orzelki na czapkach. Podeszliśmy pod okno wychodzące na podwórze i po chwili jakaś kobieta otworzyła okno. Miała może około czterdziestu lat. Była wyraźnie wystraszona, ale kiedy zobaczyła nas, poweselała i zaprosiła do izby. W kuchni siedziały wystraszone dziewczęta, było ich cztery. Mogły mieć od szesnastu do dwudziestu lat. Matka przedstawiła nam swoje córki i wyprosiła je do innego pomieszczenia. Chciała być z nami sama. Zrobiła nam dobrą, gorącą kawę i powiedziała:

- Panowie, tutaj jest strasznie! Gdzieś miesiąc temu na nasze podwórze zjechał niemiecki samochód. Wysiedli z niego Niemcy w czarnych mundurach, na piersiach mieli jakieś duże blachy. Weszli do mieszkania i kazali sobie podać coś do picia. Napili się kompotu, obejrzeli gospodarstwo i zainteresowali się moimi dziewczętami. Od razu wiedziałam, że z tej wizyty nic dobrego nie wyjdzie. Coś tam jeszcze szwargotali w swoim języku i odechali bardzo zadowoleni. Byłam przestraszona ich przyjazdem, ale przed dziewczętami udawałam, że nic się nie stało i nic nam nie grozi. Po jakimś czasie – a było to w sobotę trzy tygodnie temu – przyjechali jeszcze raz; było ich sześciu. Przywieźli ze sobą szeregowych żołnierzy, rozstawili ich dookoła obejścia i weszli do izby. Kazali szykować jedzenie. Co prawda mieli ze sobą chleb i mięso, mieli też dużo wódki i zaraz zaczęli pić.

Wieczorem byli już dobrze „na gazie” i zaczęli dobierać się do moich córek. Byli nachalni i brutalni. Kiedy starałam się bronić moich dzieci, jeden z żandarmów strzelił do mnie z pistoletu, ale był tak pijany, że nie trafił i kula utknęła w ścianie. I tak jest co tydzień. Panowie ratujcie nas, bo córki chcą popełnić samobójstwo! To bardzo porządne dziewczęta i nie mogą znieść poniżenia i wstydu, jaki je tutaj spotyka.

Miałem więc jasną sytuację i wiedziałem dokładnie, co tutaj się dzieje. Ta uczciwa polska rodzina służy na naszą pomoc i ochronę przed brutalnością żandarmów. Zapewniłem kobietę, że od dzisiaj nic im nie grozi i mogą spać spokojnie. Już więcej żołnierz niemiecki i niemiecki żandarm nikogo z jej rodziny nie skrzywdzi. Po powrocie z obozu pchnąłem naszego przewodnika do batalionu z listem opisującym sytuację i z propozycją, aby po rozbiciu Niemców kobiety zabrać do jakiejś wioski w pobliżu naszego obozu i rozłozyc nad nimi opiekę przez nasz batalion.

Obiad zjedliśmy razem z całą nowo poznaną rodziną. Kiedy panie odeszły, zarządziłem ogólną naradę, jak rozbić najeźdźców. Padaly różne propozycje. Najbardziej do gustu przypadła mi propozycja, aby usadowić żołnierzy w budynkach osady, w chlewie, stodołę i na strychu. Nazajutrz po śniadaniu odbyłem ostatni rekonesans i postanowiłem, że swoich ludzi ukryję w domu mieszkalnym, na strychu, w piwnicy oraz w chlewie i stodołę – po pięciu partyzantów. Mieliśmy jeden ERK-em, który umieściłem w stodołę. Sam też ukryłem się w stodołę. Mój zastępca, Ostojka, był w chlewie. Sygnałem do walki miała być seria z mojego pistoletu maszynowego. Matkę i jej córki zabrał do naszego prowizorycznego obozu w lesie. Kobiety pilnował nasz przewodnik. Nie był pewny jego odwagi i wyszkolenia. Byłem pewny

tylko swoich zabijaków.

Nakazałem ciszę i czekaliśmy na przyjazd Niemców. Czujka, wystawiona w odległości około trzydziestu metrów od osady, milczała. Żandarmi nie nadjeżdżali. Tak minęła godzina dwunasta, czyli czas, w którym samochód już był na podwórze. Gdzieś około godziny pierwszej po południu zobaczyłem biegnącego żołnierza z czujki. Wskoczył zasapany do stodoły i krzyknął: Jadą! Są jeszcze na głównej drodze! Zawołałem głośno: Cisz! Czekać na sygnał! Zapadła cisza, słyszeliśmy tylko bicie naszych serc. Nerwowo gryźliśmy żdźbła słomy. Czulem się odpowiedzialny za tych ludzi. Od moich rozkazów zależy wynik walki i bezpieczeństwo moich żołnierzy, a ja mam dopiero dwadzieścia lat.

Samochód – półciężarówka wtoczył się na podwórze, wtedy popełniłem pierwszy błąd w tym dniu. W obszernej kabinie samochodu siedzieli żandarmi. Na platformie, za szoferką siedziało sześciu żołnierzy Wehrmachtu, którzy mieli stanowić obsławę nurażających się w pijaństwie i rozpucie swoich panów. Nie dałem rozkazu do natychmiastowego otwarcia ognia, tylko czekałem na wiadomo na co.

Samochód podjechał pod wrota stodoły i zakrył otwory strzelnicze, uniemożliwił otwarcie drzwi stodoły. Rozkazałem wyjście tylną furtką. Na szczęście Ostojka zorientował się w sytuacji i otworzył ogień. Ogień bardzo skuteczny. Żandarmi rzucili się do domu ciągnąc za sobą rannego kolegę. Trzech żołnierzy padło, dwaj skryli się za kamiennym murkiem w pobliżu bramy wjazdowej, szósty zaczął uciekać w stronę lasu. Kazałem erkaemście go skosić. Po krótkiej serii padł martwy. Ukryci za murem Niemcy dostali ogień ze strychu. Padli. Rzucony granat, też ze strychu, dopełnił reszty. Obsława została zlikwidowana.

W budynku pozostali żandarmi. Wezwałem po niemiecku do poddania się, odpowiedział mi ogień ich pistoletów maszynowych. Strzelali przez wybite okna, ale nie wyrządzili nam szkody. Byliśmy dobrze ukryci. Nastąpił impas w walce. Najgorsze co mogło spotkać partyzanta w walce. Musiałem coś zrobić. Wszyscy czekali na moją decyzję.

I wtedy popełniłem drugi błąd. Tego dnia rozkazałem atak czołowy na budynek i uzbrojonych po zęby żandarmów. Kazałem erkaemście siec po oknach, a sam ruszyłem na czele swoich ludzi do ataku. Przed samym budynkiem wyprzedził mnie Tonki i dostał serię przez pierś. Nie było czasu sprawdzić czy żyje. Musiałem atakować dalej. Skoczyłem pod drzwi. Były otwarte. Rzuciłem granat do środka. Chwilę staliśmy pod ścianą. Potężna eksplozja wstrząsnęła budynkiem. Skoczyliśmy do środka. Wpadłem do prawych drzwi, reszta ruszyła korytarzem na wprost. Nagle, zza otwartych drzwi, ktoś rzucił mi się na plecy. To żandarm. Wielki, ogromny, ciężki. Wypadał broń z mojej ręki. Niemiec jest tak ciężki, że o mało nie upadłem. Nadludzkim wysiłkiem oparłem się o ścianę. Jego głowa znalazła się na moim lewym ramieniu. Dyszał ciężko, śmierdził alkoholem, potem i swoim świrskim ryjem.

Jedną ręką opierałem się o ścianę, drugą ręką nerwowo szukałem pistoletu. Niemiec nie miał broni i chciał mnie przewrócić. Rozstawiłem szeroko nogi, a on nie dał rady oderwać mnie od ściany. W końcu namacałem swojego Wisa. Wyjąłem pistolet z kabury, odbezpieczyłem i przez lewe ramię przystawiłem lufę do jego brody. Naciśnąłem cyngiel. Padł strzał. Z jego twarzy bluznęła krew na moje ramie i moją szyję. Żandarm zacharzał i zwałił się na podłogę. Wyszedłem na korytarz. Chłopcy prowadzili czterech Niemców z podniesionymi rękami. Walka była skończona. Cdn.

WYCIECZKA DO POZNANIA NA XII POZNAŃSKIE SPOTKANIA TARGOWE „KSIĄŻKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY” ORAZ DO MUZEUM ARKADEGO FIEDLERA W PUSZCZYKOWIE

W dniu 16.03.br. członkowie Klubu Książki, Dyskusyjnego Klubu Książki i najaktywniejsi czytelnicy Oddziału Dziecięcego Biblioteki Publicznej, a także rodziny czytające – dzieci i ich aktywni czytelnicy rodzice, wybrali się na wycieczkę do Poznania na XII Poznańskie Spotkania Targowe – „Książka dla dzieci i młodzieży” oraz do Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie pod Poznaniem.

Około godz. 8.00 rano wyjechaliśmy autokarem z Międzyrzecza. Tuż przed godziną 11.00 dojechaliśmy do Puszczykowa pod Poznaniem, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Arkadego Fiedlera oraz przepiękny park znajdujący się wokół Muzeum. Po Muzeum oprowadził nas Marek Fiedler – syn Arkadego Fiedlera. Pokazał nam kolekcję pamiątek z podróży swojego ojca, m.in.: kolekcję różnorodnych motyli, masek, gadów, broń, obrazów, ozdób i oczywiście książek wydanych w różnych językach.

Po wizycie w unikatowym Muzeum udaliśmy się do parku znajdującego się tuż przy nim, będącym niebywałą atrakcją, ubarwieniem tego miejsca.

W parku znajdowała się m.in. replika samolotu, którym latali polscy żołnierze z Dywizjonu 303 w Anglii, replika statku w skali 1:1, którym Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę i Piramida Cheopsa z Gizy pomniejszona 24 razy. Oprócz tych niebywałych atrakcji w parku znajdowały się także figury Indian, faraonów, a przy jego zwiedzaniu towarzyszyła nam żona Marka Fiedlera i ich przesympatyczny pies Prima.

Około południa przejechaliśmy na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie czekała na nas kolejna porcja atrakcji, rzekłabym – prawdziwa uczta dla duszy. Mogliśmy spotkać wybitnych pisarzy, ilustratorów, zakupić książki, otrzymać materiały promujące książki, np. zakładki, widokówki, ulotki, itp.

Wśród pisarzy i ilustratorów można było spotkać m.in.: Emilię Dziubak – au-

torkę ilustracji m.in. książki „Proszę mnie przytulić” Przemysława Wechterowicza, Małgorzatę Żółtaczek – autorkę m.in. „O Jacusiu, który bał się ciemności”, „Jak Anitce uciekły zabawki”, Michała Rusinka, Wojciecha Widłaka – autora „Pana Kuleczki”, Bohdanę Butenkę – autorkę ilustracji i opracowania graficznego książki „Zielone Pomarańcze, czyli PRL dla dzieci”, Agnieszkę Frączek – która podpisywała książkę „Rany Julek. O tym, jak Tuwim został poetą” oraz inne zbiory, Andrzeja Maleszkę, Marcina Szczygielskiego, Barbarę Stenkę, Pawła Beręsewicza, Małgorzatę Strykowską – Zarębę, a co dla dzieci najważniejsze – można było spotkać Pipi i Koziołka Matołka, który właśnie skończył 80 lat!

Wśród młodych uczestników wycieczki, którym udało się przeprowadzić wywiad z wybranym autorem, ilustratorem, znalazły się następujące osoby: Z. Białas, M. Wróbel, K. Bućkowska, A. Dąbrowska, E. Batura, P. Podyma, K. Wojtkowiak, M. Szczanowicz, K. Mazura, K. Jackowska, J. Filipek, A. Kotala, Z. Szemborska, E. Piechocka, O. Nawrot, O. Mielczarek, P. Rogala, K. Pawłowska, W. Bobińska, L. Góral, W. Rakowska.

W tym samym czasie, w pawilonie 3 MPT odbyła się już czwarta edycja „Aktywni 50+”. Osoby dojrzałe mogły zapoznać się z szeroką gamą artykułów oferowanych przez firmy komercyjne i organizacje pozarządowe, zadbać o zdrowie i urodę czy też zapoznać się z nowymi technologiami.

Przy stoiskach medycznych można było zbadać poziom cukru, cholesterolu, zmierzyć ciśnienie, zasięgnąć porady lekarskiej. Medycyna niekonwencjonalna proponowała zbadanie stanu zdrowia metodą irydologii (obserwacja na podstawie zmian występujących w tęczęwce oka) lub badanie czujnikiem na dłoni.

Odbył się również pokaz mody dla par



dojrzałych. Były warsztaty eko – biżuterii, tańca (kankan, cygańskie), treningu normic walking, pokaz tai chi oraz pokazy przygotowujące do założenia własnej firmy. Grupa uzdrowisk zachęcała przyszłych kuracjuszy do przyjazdu. Dodam jeszcze, że w Iglicy (pawilon 11) odbyły się występy Krystyny Giżowskiej, Andrzeja Rybińskiego i koncert Trzech Tenorów, a nieopodal pawilonu 3 – mini targi wileńskich przysmaków z degustacjami. Prawdziwa uczta dla ciała i duszy!

Około godziny 15.00 udaliśmy się do Centrum Handlowego „Malta”, gdzie zjedliśmy ciepły posiłek, kto chciał – zrobił drobne zakupy, a około godz. 17.30 wyruszyliśmy do naszego Międzyrzecza, gdzie dotarliśmy ok. godz. 20.00 i pełni wrażeń, pozytywnych emocji wróciliśmy do domów. Pragnę wspomnieć, iż podczas naszej wspaniałej wycieczki, dzieci w niej uczestniczące wzięły udział w

dwoch konkursach:

- kto zbierze najwięcej zakładek promujących literaturę dziecięcą (tu najbardziej zaangażowała się Aleksandra Kruk).

- wywiad z pisarzem/ilustratorem nagrany na dyktafon + wspólna fotka.

Bardzo dużo zakładek zebrały: Martyna Wróbel, Julia Filipek, Karolina Pawłowska, Klaudia Jackowska, Wiktoria Bobińska, Aleksandra Kotala, Majka Szczanowicz, Wiktoria Rakowska, Klaudia Bućkowska, Zuzanna Białas.

Podzieliły się także: Ania Kruk, Oliwia Mielczarek i Wiktoria Skrzyniarz.

Serdecznie dziękuję za wspaniałą, niezapomnianą, pełną wrażeń wycieczkę. Z utęsknieniem czekam na kolejną!

Z wiosennym pozdrowieniem:

Marzena Wieczorek

Fot. A. Wieczorek

SPRZEDAM KAWALERKĘ

ul. Poznańska

Tel. (95) 742-27-37

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ ROLNĄ, 30 arów

Tel. 699 207 541

WYDZIERŻAWIĘ DZIAŁKĘ

pod domek kempingowy

Tel. 888 446 167 lub (95) 717 39 00

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego zaprasza w kwietniu

Kalendarz kwietniowych imprez w Muzeum rozpoczynamy od wernisażu wystawy **p. Andrzeja Rewieńskiego** w dniu **3 kwietnia** o godzinie **18.00**. Trzonem wernisażu prac metaloplastycznych (grawerstwo artystyczne) pt. „Pieśń ujdzie cało” jest przekrój polskich utworów patriotycznych od „Bogurodzicy”, poprzez „Mazurkę Dąbrowskiego” czy „My i Brygada” aż po „Płaczesz Polsko” o katastrofie smoleńskiej. Na wystawę składa się ok. 20 artefaktów, wykonanych na wysokim poziomie warsztatowym w mosiądzu oraz alpace, zdobionych rzadko dziś spotykaną metodą rytowniczą. Teksty pieśni eksponowane są na deskach i doposażone są dodatkowo w elementy heraldyczne, w celu jeszcze lepszego oddania ducha czasu, jaki opiewają.

Po raz pierwszy wernisaż prezentowany był w **Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie**, w listopadzie ubiegłego roku w czasie sympozjum nt. współczesnego patriotyzmu, i został przyjęty bardzo życzliwie.

Elementem towarzyszącym tej wystawie są **miniaturowe repliki sarmackiego portretu trumiennego** znajdującego się w zasobach Muzeum w Międzyrzecku. Dostępnym akcentem współczesnym, adresowanym do ludzi obdarzonych poczuciem humoru, jest portret trumienny żyjących i mających się dobrze, kilku znanych Lubuszan. Już następnego dnia, w czwartek **4 kwietnia** o godzinie **17.00**, odbędzie się promocja książki **Andrzeja Chmielewskiego „1945 Polic – krwawa pułapka”**. Publikacja to wspomnienia naocznych świadków dotychczas walk w okolicach Pszczewa i Policka.

Promocja będzie połączona z pokazem slajdów, które będą opisywały walki na tym terenie. Zaprezentujemy również film radzieckiej kroniki wojskowej ze stycznia 1945 r. Całość autor opatrzy komentarzem. Podczas promocji będzie można zakupić egzemplarz książki.

Ostatnią kwietniową imprezą kulturalną będzie spotkanie zorganizowane z okazji **70. rocznicy powstania w getcie warszawskim**. W dniu **19 kwietnia** będziemy gościć **p. Helenę Nycz**, której rodzina ze strony matki ukrywała w czasie okupacji żydowskich sąsiadów. Po wojnie rodzina za ten czyn otrzymała medal „**Sprawiedliwy wśród Narodów Świata**”, który będzie można obejrzeć na spotkaniu.

W kwietniu Żydzi obchodzą jedno z najważniejszych świąt – Pesach (Pascha), w trakcie którego na pamiątkę ucieczki z Egiptu spożywa się niekwaszony chleb, tzw. macę. Uczestnicy spotkania będą mieli okazję spróbować jak smakuje oryginalna maca przywieziona z Jerozolimy. Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w kwietniowych wydarzeniach kulturalnych w Muzeum.

Lukasz Bednaruk

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY

18.04.2013

PRO ARTE

godz. 10:00

PREZENTACJE

DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH

ZESPOŁÓW TANECZNYCH

ETAP POWIATOWY

SALA KINOWO-WIDOWISKOWA MOK

TERMIN ZGŁOSZEŃ 15.04.2013, BIURO MOK

Koncert w MOK Jerzego Polomskiego

18.03. w sali kinowej Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury wystąpił znany piosenkarz Jerzy Polomski.

Jerzy Polomski urodził się 18 września 1933 r. w Radomiu. Po wojnie poszedł do technikum budowlanego. Po maturze Jerzy Pajak (bo tak brzmi praw-

tylko te popularne piosenki, do nucenia na dancingach. Teksty dla niego pisała A. Osiecka, A. Kreczmar. Usłyszeliśmy „Moją miłość”, „Chłopaki z naszej ulicy”, „Bo z dziewczynami nigdy nie wie się”, „Jak to dziewczyna” – którą od razu część sali zaczęła nucić. Pokolenie po-



Fot. A. Anuszewski

dziwe nazwisko tego artysty) marzył o karierze architekta, udało mu się nawet zdać egzamin, jednak na upragnione studia się nie dostał. Zdecydował o tym brak wymaganych przez ówczesny system punktów za pochodzenie robotnicze lub chłopskie. Wobec perspektywy pójścia do wojska zdecydował się zdać do warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, którą ukończył. Końcówka lat 60. i lata 70. to szczyt popularności artysty. Odnosił sukcesy na festiwalu w Opolu, koncertował w kraju i za granicą, nie tylko w krajach bloku sowieckiego, ale także na zachodzie Europy oraz w USA i Kanadzie.

Na scenie MOK 18 marca stał tylko fortepian. Bez dekoracji. Zasiadł za nim **Janusz Sent**, który akompaniuje Polomskiemu od lat. Na widowni zgromadziło się średnie i starsze pokolenie, pamiętające przeboje piosenkarza, które kilkadziesiąt lat temu często pobrzmiwały w mediach. To także ich młodość, ulubione melodyjne piosenki o miłości. Ich koloż pan Sent zaprezentował na początku. Zbudowawszy nastrój, na scenę wkroczył artysta. Zaczął od wileńskiej „Małej błękitnej chusteczki”.

Jerzy Polomski przypominał nam nie

wojenne pamiątki „Moja miła, moja ciacha, moja śliczna”, czy uznaną wtedy za erotyczną piosenkę „Daj”.

Mimo wieku widać było, że artysta spędził w świetle jupiterów znaczną część życia. Widoczny też był wpływ PWST na sposób gestykulacji, wydaje mi się, że stał się jeszcze lepszy niż za czasów świetności scenicznej piosenkarza. Z przyjemnością wysłuchaliśmy fragmentu „Jeziorka łabędziego” P. Czajkowskiego na fortepianie i piosenki napisanej do tej muzyki.

Artysta znany był z interpretacji przedwojennych piosenek. Teraz także przypomniał nam znane z filmów szlagiery z tego okresu. Koncert zakończyła słynna Polomskiego „Cała sala śpiewa z nami” w rytmie walca, którą kiedyś śpiewało pół Polski.

Korzystając z okazji przypomnienia międzyrzecczanom postaci pana **Grzegorza Depty** – animatora kultury, wręczono mu (wicewójewoda J. Świrępo i burmistrz T. Dubicki) Złotą Odznakę „Zasłużony dla Kultury” oraz List gratulacyjny w imieniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Iwona Wróblak
Fot. A. Anuszewski

*Serdeczne podziękowania znajomym,
sąsiadom oraz wszystkim osobom
za uczestnictwo i wsparcie
w ostatniej drodze i pożegnaniu*

Śp. Marianny Pawliszak



*składa
mąż z rodziną*

Podróż w kosmos na balu karnawałowym w Przedszkolu nr 6 im. J. Brzechwy

„W karnawale same bale, przedszkolaki bawią się wspaniale...”

Karnawał to fantastyczny czas nie tylko dla dorosłych, ale i dla dzieci. A może przede wszystkim dla dzieci.

Dzień balu to naprawę niezwykle dzień, na który nasze przedszkolaki czekają wiele dni, a nawet tygodni. Przygotowują wraz z rodzicami piękne, bajkowe i kolorowe stroje balowe.

Na naszym balu, który odbył się 9 lutego w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 bawili się księżniczki, wróżki, czarownice, rycerze, superbohaterowie i wiele innych postaci znanych z telewizyjnych bajek, baśni i książek dla dzieci. Gratulujemy dzieciom i ich rodzicom wspaniałych pomysłów. Wszystkie dzieci wygląda-

ły fantastycznie! Podczas zabawy do tańca przygrywała dzieciom skoczna muzyka, która porwała do zabawy także niektórych rodziców. Byli tańce w kołach, w małych grupkach, w parach. Dzieci tworzyły pociągi i inne figury taneczne. Prowadzący bal zabrali przedszkolaków w podróż w kosmos. Tańcząc, dzieci lądowały na kolejnych planetach, na których czekały na nie różne atrakcje i zadania do wykonania. Na koniec wszyscy wrócili z podróży kosmicznej na Ziemię. Zabawa była fantastyczna, a dzieci, mimo że nieco zmęczone, to bardzo zadowolone i szczęśliwe.

Na zakończenie balu przedszkolaki otrzymały słodki upominek i w dobrych humorach, pełne wrażeń wróci-



ły do swoich domów.

W imieniu dzieci, rodziców i personelu Przedszkola nr 6, serdecznie dziękujemy pani **Teresie Kaminiarczyk**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, za udostępnienie nam sali gimnastycznej

w swojej szkole. Dzięki temu bal udało się wspaniale, a dzieci miały możliwość bawić się w jasnej, przestronnej i wygodnej sali.

Katarzyna Mąka,
Katarzyna Kwiatkowska

Wspólne muzykowanie w Przedszkolu nr 6 im. J. Brzechwy

Ważnym elementem edukacji przedszkolnej jest wychowanie przez sztukę. Dlatego też od wielu lat w Przedszkolu nr 6 im. J. Brzechwy odbywają się systematycznie koncerty muzyczne organizowane przez Lubuskie Biuro Koncertowe z Zielonej Góry.

Raz w miesiącu muzyki zabierają dzieci do **Krainy Pani Muzyki**. Na tych koncertach przedszkolaki mają okazję poznać różnorodne instrumenty muzyczne, usłyszeć jak brzmią, poznać muzykę z różnych stron świata wykonywaną przez profesjonalnych muzyków. Poznają także różnorodne tańce ludowe i zdobywają wiedzę muzyczną. Taka forma edukacji kształtuje u dzieci gust muzyczny, uczy dostrzegać zmiany w dynamice, tempie, wysokości dźwięków, a także uczy właściwego zachowania się podczas koncertów muzycznych. Wprowadzanie w świat muzyki jest dobrym sposobem na kształtowanie i zaspakajanie potrzeb estetycznych dzieci.

W lutym odbył się w naszym przedszkolu koncert przenoszący dzieci w świat instrumentów perkusyjnych, pt. **„Bębenek i jego przyjaciele”**. Był to koncert niezwykle, inny od dotychczasowych. Grali na nim nie tylko profesjonalni muzycy, ale i dzieci z naszego przedszkola. Mimo tremy mali muzycy spisali się doskonale i otrzymali po występie gromkie brawa. Widownia była zachwycona i nie chciała wypuścić artystów ze sceny. Występ bardzo wszystkim się podobał. Już nie możemy doczekać się kolejnego koncertu w naszym przedszkolu.

W koncercie uczestniczyli i świetnie się bawili:

Katarzyna Mąka
Katarzyna Kwiatkowska



DAR SERCA....

Zbliża się okres świąteczny.

Z okazji Świąt Wielkanocnych najlepsze życzenia składamy również naszym nieocenionym Honorowym Krwiodawcom, niezmiennie oddającym dla nas krew w Punkcie Honorowego Krwiodawstwa przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Dziękujemy im za pomoc, za ratowanie naszego zdrowia i życia. Wszystkiego najlepszego.

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY

PRO ARTE
2013
Międzyrzecz

MOK

Prezentacje powiatowe

dziecięcych
zespołów
teatralnych

WSTĘP WOLNY
ZAPRASZANY

Wzrost

22 KWIETNIA 2013 R.

SALA KINOWO-WIDOWISKOWA

SOLEMNITAS SOLEMNITATUM - CZYLI UROCZYSTOŚĆ UROCZYSTOŚCI - WIELKANOC

*„Dziś dzień Wielkanocy, Chrystus zmartwychwstał,
nam, bracia Polaki, przykład z siebie daje.
Jezus był niewinnie przez Żydów męczony,
na krzyżu rozpięty i żółcią pojony –
i nasza Ojczyzna Polska ukochana,
jest pod trzy mocarstwa dzisiaj rozebrana,
Także jest niesłusznie, że w kajdanach jęczy,
Moskał naszych braci na Sybirze dręczy.
Jak Chrystus na krzyżu był żółcią pojony,
tak i naród polski jest dziś udęcany.”*

(Poeta chiłski Walski, 1865 r.)

Wielkanoc, piękne polskie święta... W VI wieku papież Grzegorz Wielki nazwał ją „uroczystością uroczystości” - „Solemnitas Solemnitatum”.

Następująca po zapustach - święcie końca zimy i zarania wiosny, poprzedzana Wielkim Postem, w czasie którego zima walczy z wiosną - Wielkanoc to największa uroczystość kościelna. To równie ważny okres w życiu rolnika, nic więc dziwnego, że tak wiele miejsca zajmuje w wierzeniach i wyobrażeniach prawie wszystkich ludów europejskich. A ponieważ w czasach prasłowiańskich na dzisiejszy okres świąt wielkanocnych przypadły obchody święta zmarłych (przez Słowian obchodzone cztery razy w roku: podczas równonocy wiosennej i jesiennej oraz podczas letniego i zimowego przesilenia), w wielkanocnych uroczystościach i wierzeniach występuje tak wiele elementów zaduszkowych, tak wiele wierzeń związanych z duchami, dziłami i różnego rodzaju czarami.

W radosne i wesołe wielkanocne święta wplatają się tony smutne, poważne, pływające z rozważań o Męce Pańskiej, ale prapoczątek mające w pogańskim święcie zmarłych. Stąd też spotykane jeszcze do niedawna zanoszenie wielkanocnego jądła na groby najbliższych i palenie ognia, taczanie jajek na grobach lub zakopywanie ich w ziemi i wyzywanie zmarłych na ucztę. Pozostałością tych starych praktyk są - także i dzisiaj spotykane - zakazy wykonywania pewnych czynności: przędzenia, szycia, wicia sznurów, itp., jako złowróżbne znaczenie okresu wielkanocnego; dni, w których niczego nie należy zaczynać.

Wielkanoc ma wiele cech wspólnych z Bożym Narodzeniem, podkreślających nasz narodowy charakter, naszą polską gościnność, serdeczność, głęboką pobożność, dzięki którym religia i obyczaj przenikają się wzajemnie.

Tak jak podczas Wigilii dzielenie się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzielenie się święconym jajkiem przypomina prastare chrześcijańskie agapy.

Święta Wielkanocne - Święta Zmartwychwstania Pańskiego - były zawsze dla nas - Polaków - świętami wiaty w sprawiedliwość polskich pragnień, w słuszość wysiłków i w nieodwołalny triumf przekazywanych nam przez pokolenia cnót narodowych.

Wielkanoc miała przeogromne znaczenie dla polskiego chłopca. Dobrze jest w tym czasie pamiętać też o radach Leona Potockiego z 1854 roku: „*Minęły wieki, a tak jak niegdyś znic od pogan strzeżony, tak jak pogańskie pamiątki od ludu przechowywane - pielęgnujmy dawne przodków obrzędy: to, co weszło w zwyczaj, niech zwyczajem zostanie, a to, co było, cośmy od Ojców zasłyszeli, lub sami jeszcze widzieli, przekażmy tym, co po nas przyjdą; pomni, że gdzie była przeszłość, tam i przyszłość będzie...*”

Niech ta Wielkanoc będzie przepiękna... Duchowo, w sercach... WESOŁEGO ALLELUJA!

Na podstawie „Polskich tradycji świątecznych”

Hanny Szymanderskiej

opracowała: Marzena Wieczorek

Jajo kolorowe

Jajo kolorowe, wiosennym słońcem
szkicowane,

jest jak krąg marzeń wszelakich,
z serca wytłuskanych...

W nim marzeń wielkanocnych wielka
nieskończoność,

życzeń świątecznych, rzeźuchą ozdobionych...

Jajo wielkanocne, w Wielką Sobotę święcone,

za pan brat z Zajączkiem

w koszyczku ułożone,

już na Wielkanoc czeka, w śpiew ptaków wstuchane,

jajo kolorowe, już Wielkanocą tkane...



Marzena Wieczorek

„BiznesKlasa” w Budowlance

Dnia 21.02.2013 roku o godzinie 17.00 w Zespole Szkół Budowlanych odbyła się Gala Biznesu na Rzecz Dzieci. Był to ostatni etap projektu edukacji humanitarnej „BiznesKlasa”, organizowanej przez UNICEF. To już druga akcja tej międzynarodowej organizacji, w którą się zaangażowaliśmy. Wcześniej, w ramach przedsięwzięcia „Wszystkie Kolory Świata”, szyliśmy charytatywne laleczki, z których dochód był przeznaczony na ratowanie życia dzieci w Sierra Leone i zaszczepienie ich przeciwko najpoważniejszemu chorobom wieku dziecięcego, takim jak: polio, odra czy gruźlica. Tym razem nasze zaangażowanie miało charakter logistyczny. Od grudnia do lutego 112 uczniów zostało przeszkolonych w zakresie edukacji humanitarnej.

jego ramach przygotowali biznesplany i, w końcowym etapie, zorganizowali Galę Biznesu. W trakcie spotkania przedstawili zgromadzonym gościom opracowane przez siebie biznesplany, w oparciu o które zachęcali przybyłych przedsiębiorców oraz rodziców do zainwestowania w działania humanitarne. Młodzi ludzie przedstawili najpilniejsze potrzeby dzieci w krajach Południa oraz sposoby niesienia pomocy, a skupili się na czterech obszarach: zdrowie, woda, edukacja i dożywianie. Dzięki biznesplanom i katalogom artykułów pomocy humanitarnej dorośli inwestorzy mogli sprecyzować cele swoich darowizn: żywność terapeutyczna, sole nawadniające, szczepionki, zeszyty, ołówki, waga dziecięca czy pompa wodna, itd.



nej, tzn. zdobyło wiedzę na temat sytuacji dzieci w najbardziej zagrożonych krajach świata oraz tego, jak można im pomóc. Ci, których najbardziej poruszył los milionów dzieci, cierpiących z powodu niedożywienia, braku dostępu do czystej wody pitnej, czy nieuczęszczania do szkoły, zostali Managerami Pomocy Humanitarnej i mogli zrealizować ciekawy projekt społeczny. W

Dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu naszych uczniów i hojności inwestorów udało nam się zbierać 445,30 zł.

Dziękuję przede wszystkim Managerom, zaproszonym gościom oraz wszystkim tym, którzy byli bezpośrednio zainteresowani tematyką pomocy humanitarnej.

Koordinator Daria Woźniak

APEL O WSPARCIE 1% PODATKU NA RZECZ FUNDACJI „DLA ZDROWIA” W MIĘDZYRZECZU

Każdy z Państwa – oczywiście każdy kto chce – mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia” i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do utworzenia w Międzyrzeczu pracowni tomografii komputerowej. Tomograf, który zakupimy będzie spłacany do roku 2014. Przetarg wygrała firma „TOSHIBA”.

Wystarczy rozliczając swój PIT – wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być

nasza Fundacja o numerze **KRS 0000227934**.

Nie ponosimy żadnych kosztów, żadnego dodatkowego wysiłku.

Przekazując wszystkim Państwu ten apel pod rozwagę – składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych. W roku 2012 zebraliśmy z tego tytułu kwotę 12.675,90 zł.

Fundacja „Dla Zdrowia”
66 – 300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 35

Prezes Fundacji
Leszek Kołodziejczak

MAGIC SHOW w Kawiarni Stopklatka MOK - pokaz barmański w dniu Święta Kobiet

Obiecane dla pań drinki – w cenie biletu - rzeczywiście były bardzo kolorowe, w odcieniach sugerowanych przez zamawiających. Przedtem jeszcze każda z pań dostała osobistego wręczenia kwiatka goździka przez samego naszego pana burmistrza Tadeusza Dubickiego, i towarzyszącego mu dyrektora MOK Andrzeja Sobczaka. Życzenia popłynęły soczyste i obfite, obiecaliśmy tego samego życzyć Panom w Dniu bliskiego już Święta Mężczyzn.

Marzenia i iluzje, jakimi wszyscy lubimy się z okazji różnych świąt poddawać, ziściły się podczas występu światowej sławy artysty-iluzjonisty Marka Janusza Kluza, dwukrotnego Mistrza Polski w iluzji, zdobywcy wielu prestiżowych nagród w kraju, jak i za granicą, konsultanta sztuk teatralnych. Mistrz znikania i pojawiania się różnych rzeczy występował m.in. w Czechach, Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Luksemburgu, Turcji, Tajwanie, Kanadzie, w Dniu Kobiet również w Międzyrzeczu. Tradycyjnie posiadał nieodzowny cylinder o przepastnym wnętrzu i posłuszną talię kart,

która miała właściwości przemieniania się chwilkami w wachlarz. Cudom towarzyszyła rzecz jasna magiczna paleczka. Werbowane z sali asygentki szybko uczyły się – pod fachowym okiem mistrza – że rzeczy wcale nie są takie, na jakie wyglądają i prawa fizyki zupełnie nie są jedynie słuszne.

Do zabawy zaproszono też mężczyznę – pana Rafała Gojdę, który niespodziewanie odkrył, że pięknie mu we fraku, a w dodatku potrafili wyciągać z niego przeróżne rzeczy, o których nie miał pojęcia, że mogą się w jego kieszeniach znajdować.

Drugim punktem wieczoru był zapowiedziany pokaz barmański flair Marcina Suścika, jednego z najlepszych w Polsce barmanów flair. Jak przewidzieć trajektorie wypelnionej w optymalnym do tego stopniu butelki, która podrzucona wiruje i nie spada, chwyciona zręcznym ruchem przez pana Marcina? Panie ochotniczki próbowały tej sztuki – wszystkiego można się nauczyć, trzeba tylko trochę poćwiczyć, a zacząć można od razu. Była także

krótka – bardzo wartościowa lekcja przyrządzania drinków, co z czym mieszać... 40 ml – tyle się wlewa do szklanki, u nas tradycja mówi o pięćdziesiątce, ale jesteśmy w Unii, tu pije się mniej (?).

Wyobraźnia smaków. Tego uczą na kursach barmańskich, jak mówi pan Marcin. Jest barmanem od 9 lat, zaczął pracę w tym zawodzie jeszcze na studiach. Robi to dobrze, bo... taką ma zasadę życiową. Na pokazach barmańskich, w których brał udział, oceniającym chodzi o innowacyjność opracowanego układu, także płynność ruchów (mieliśmy okazję to zaobserwować), no i o smak serwowanych napojów. Praca barmana to jednak przede wszystkim kontakt z ludźmi, trzeba ich – jak mówi – lubić, bez tego nie da się pracować w tym zawodzie.

Butelki płonęły, drinki były soczyste zielone, pomarańczowe, żółte, niebieskie i inne przechodzące w odcienie barw pośrednich, i bardzo smaczne. Panie ustawiały się po nie i po porady i przepisy. Pan Marcin chętnie odpowiadał.

Miły wieczór urozmaicony pokazem iluzjonistycznym. Chętnie wstąpimy do Stopklatki na drinka, mamy nadzieję, że przepisy pana Marcina zostały zapisane w naszej międzyrzeckiej ofercie kawiarnianej.

Iwona Wróblek
Fot. A. Anuszewski



Klub Muzyczny „Kwinto” Hubert Szczęsny i Adam Karmiński – blues akustyczny

Dwie gitary elektroakustyczne. Pudła, jak mówią muzycy. Instrumenty, które mają swój klimat. Ku ucieście gości „Kwinto” próba przed koncertem dzieje się na ich oczach.

Ze ścian patrzy Jan Machulski, „ucho od śledzia”, pamiętny Henryk Kwinto z filmu „Vabank II czyli riposta”, z trąbką przy ustach. Telebimy w każdej z sal, by można było wszędzie oglądać i słuchać artystów. Mimo to w czasie koncertu większość gości podchodzi do sceny.

Hubert Szczęsny jest z Leszna. Przyznaje się do bluesowych korzeni zza oceanu. Gra blues, jak mówi, szeroko pojęty. Ciekawe, co przez to rozumie? Czerpie z tego gatunku muzyki inspiracje – dynamikę i improwizacyjne pomysły. Do ballad rockowych, też utworów popowych. Posłuchamy... Towarzyszy mu na drugiej gitarze Adam.

Dwie gitary i wysokie zydle. Dwóch młodych muzyków. Tylko tyle trzeba... Stare winy-

lowe płyty na ścianie za sceną. Publiczność. Nutki jako dekoracja, falista pięciolinia na ścianach, pnąca się jak ornament.

Jacek Borowiak – witam wszystkich muzycznych naszych przyjaciół... Muzyczny marzec jest już wypelniony terminami koncertów. A na lato, jak podsluchuję jednego z szefów „Kwinto”, planuje się koncerty w plenerze, w ogródku.

Lekka chrypa Huberta. Śpiewa standardy bluesowe. Rytmiczne są na pewno, dotrzymuje słowa. Słyszymy też własne kompozycje Huberta. Potrafi być dynamiczny. Ciekawe solówki Adama na gitarze. Klasyczny murzyński rytm, który sprawia, że jest tych rytmów wiele, równocześnie mogą się wypełniać i zapełniać. Hubert, mówiąc o dynamice, miał na myśli tę wewnątrz, kotłującą się w środku, ekspresywną.

Jak śpiewa młode pokolenie takich tuzów bluesa jak Nalepa? Klasyka bluesowa jest transponowana, nie boją się dać jej swojego wyrazu. I, co najważniejsze, świetnie się bawią – sami, bawiąc przy tym innych. Niekiedy myślę, że jakby zatracają się na scenie w swojej muzyce – w tej dawnej remizie strażackiej, tak pięknie teraz wykorzystanej.

Solówka na gitarze Huberta. Każda nuta wysublimowana, przemyślana i odczuta. Hubert to pełna gama barw, i smaków, i rytmów, odcieni bluesa i jego pochodnych.

Iwona Wróblek
Fot. A. Anuszewski





Bartosz Przytuła i Tomasz Kruk - blues prosto z Delt Mississippi

Już słuchaliśmy duetu **Przytuła&Kruk** rok temu u nas w Klubie Wojskowym. Zapamiętaliśmy charyzmatyczny wokół Bartosza Przytuły i wycucie stylu u jego muzycznego partnera gitarzysty Tomasza Kruka. Fani pamiętający tamten występ, wiedzący, czego mogą oczekiwać, mogli teraz do woli delektować się autentycznym murzyńskim bluesem z Delt Mississippi.

Jak pamiętam, Bartosz opowiadał, że był w Stanach, słuchał muzyków. Powiem, że zapamiętał, jak grali, i śpiewali. Ma fenomenalną pamięć, to pokora wobec amerykańskich etnicznych źródeł, takie wykonania słyszymy z płyt nagrywanych przez czarnych muzyków. Przytuła&Kruk zwyciężył w przeglądzie Rawy Blues oraz został uznany za Odkrycie Roku 2011 w prestiżowej ankiecie Blues Top. Muzycy reprezentowali Polskę na INTERNATIONAL BLUES CHALLENGE w Memphis.

Klub „Kwinto”, budynek dawnej Straży Pożarnej. Klimatyczne wnętrza stylizowane na surowe, we wnękach ścian – co charakterystyczne – powieszone są autentyczne

instrumenty muzyczne. Skrzypce ze smyczkiem, kilka gitar, saksofon. - *Nie ma przypadku* - mówi Krzysztof Pawłowski, współwłaściciel „Kwinto” - *taki jest sens istnienia lokalu. Znajdujemy się w typowym klubie muzycznym. Od początku działalności z założenia w każdą sobotę jest tu koncert. Ideą jest słuchanie i rozpowszechnianie muzyki na żywo oraz wykreowanie przestrzeni muzycznej, azylu, który jest odskocznią od codzienności. Chcemy, aby tym azylem było właśnie „Kwinto”. Gramy blues, rock, reggae, jazz. Raz w tygodniu w środę organizujemy jam session - zbiorowe muzykowanie, kto ma gitarę, przynosi ze sobą (scena jest wasza).*

Jak widać po frekwencji, jest w naszym mieście zapotrzebowanie nie tylko na muzykę popową. Muzyka na żywo. 2 marca - blues bardzo akustyczny. Trochę Mississippi w Międzyrzeczu, bardzo ważnego nurtu muzycznego. Kameralny nastrój. W „Kwinto” nie ma kątów prostych, wielkiej jednej sali. Trójkąty, romby. Pewnie to także wymagania konserwatora zabytków. Wypadkowa jest taka, że jest tu – jakby – nie do

końca poukładane. Miejsce na luz, ekspresję. Wypoczynek totalny. Przed sceną brak stolików. To miejsce do tańczenia. Bartosz, jak się przekonamy, starannie to wykorzysta, to showman.

Blues akustyczny. Przytuła sięga po harmonijkę ustną. Ma ich zestaw. Zna się na rytmie. Nasi goście, jak mówi Jacek Borowiak, to dusze murzyńskie w najlepszym wydaniu. Mysłę, że ta „czarność” jest głębina, tkwi korzeniami we wrażliwości muzycznej i fenomenalnym słuchu. Jest archaiczna, ponadkulturowa, nie przeszkadza jej słowiańska skóra. Publiczność szybko daje się wciągnąć w zabawę. Muzyka dzieje się blisko. Przytuła zachęca do kontaktu, schodzi ze sceny. Gra nam w środku blues znad Mississippi.

Atmosfera klubowo – wspólnotowa, spotkanie ludzi, którzy lubią muzykę na żywo. Rytm doskonały, jak to Bartosz robi?? Widzę *negro* w sile wieku, który z dystansu swoich lat, i różnych doświadczeń gra, co mu w duszy śpiewa – spadek po niewolniczych przodkach, konglomerat kultur, które przywieźli ongiś jego dziadowie. To słyszy-

my... Dobre partie solo na harmonijce, także dźwięczna *gitarą dobro*, wariacje muzyczne. Razem z Tomaszem świetnie się dopełniają, rzeczywiście – jak mówią krytycy muzyczni - w muzyce duetu przeważa jakość gry, a nie ilość instrumentów, atmosfera korzenno-bluesowa, a nie zbędne efekty pseudo-dźwiękowe. Przytuła to podobno wokálny potomek Joe'a a Louisa Hookera... Nie chcą fani wypuścić muzyków, koncert trwa prawie dwie godziny, przy niekończącym się aplauzie. „Kwinto” – świetny pomysł na muzykę i na stylową knajpkę – przedział wieku, jak widzę, to młode i średnie pokolenie. A raczej bez wieku fani niebanalnej muzyki.

Duet Przytuła&Kruk ma na koncie debiutancką płytę. Koncert odbył się pod patronatem „Kuriera Międzyrzecznego” oraz Społecznościowego Portalu „Ziemia Międzyrzeczka”. Partnerzy: NEO Międzyrzecz, jamm.art / HPG, BK Biuro Kresleń, Jacek Borowiak - Muzyka na Żywo w Międzyrzeczu.

Iwona Wróblek
Fot. M. Hulecki



Drzemiące anioły w gitarach – koncert w Klubie Wojskowym

Dzięki Jackom – Jackowi Borowiakowi i Jackowi Filipkowi – którzy, niczym zawodowi menadżerowie, pilnie wyszukują co ciekawszych wykonawców w zakamarkach stron internetowych, grających piwnicach i pubach (i nie wiem jeszcze gdzie...) i oczywiście osobie pani kierownik Klubu Wiesława Murawskiej, która nie tylko ich rozumie, ale też bardzo mocno wspiera, znowu mieliśmy urokliwy koncert w Klubie. Klimat klubowych koncertów chwała wszyscy, także występujący muzycy. Jest coś takiego jak rozgranie tego ślicznego budynku, który w Międzyrzeczu jest autentycznym, ważnym, obok tego oficjalnego, ośrodkiem kultury – i oby nam istniał wiecznie (prosimy decydentów...).

Ile aniołów jest w każdej gitarze – pewnie bez liku... Wspomaganych talentem osób na nich grających. Anioły drzemią w gitarach akustycznych szczególnie – tych orkiestrach instrumentowych. W osobowościach i twórczych energiach. Wystarczy skondensować ich obecność w jednym miejscu, udostępnić mikrofon i powiadomić ludzi – zabawa gotowa. 1 marca w Klubie Wojskowym wystąpili interesujący młodzi artyści, wszyscy pełni zapału, niebanalni, bardzo ambitni.

Alicja Adamowicz. Z gitarą akustyczną czuje się bar-

dzo dobrze. Śpiewa anglojęzyczne poetyckie piosenki. Duża wrażliwość, dobry głos. W repertuarze ma też własne kompozycje. Sięga po utwory znanych autorów, poetów i pieśniarzy, m.in. Stinga, z dobrym skutkiem. Przefiltrowane przez osobowość Alicji oddają, wydaje mi się, poetykę tekstów tego autora. Równie ciekawe są własne kompozycje Adamowicz. Po wsluchaniu się w angielski tekst można zanurzyć się w swoistą melodię stylu ekspresji wykonawczy, ściszoną, zasluchaną w wewnętrzne znaczenia i treści. To autentyczna poezja śpiewana.

W Klubie tego dnia mieliśmy pokaz niebanalnych osobowości artystycznych. **Grzegorz Krawczak** jest z Poznania. Mają tam zespół, ale solo, jak powiedział, gra pierwszy raz. Niewątpliwie jest ciekawym wykonawcą, o którym być może jeszcze usłyszymy. Kipi oryginalnością i pragnieniem nadania znaczeniem swojego wyrazu. Bije też z niego pewna potulna radość życia, nieco punkowa. W każdym razie jest bardzo sympatyczny – i niebanalny. To pewna propozycja istnienia osobistego świata – w wymiarze jednostkowym. To radość lecąca jak óma do światła, niezważająca i zapałzona w biegnięciu w niebo. Zasluchana w sobie i w rytmie. Grzegorz

jest bardzo muzyczny. To poeta wokalu. Warto jej się przyśluhać, tej radości, zatrzymać się w tym celu – przyjść dla Grzegorza na koncert, w którym będzie grał.

Pokaz bogactwa artystycznych dusz zakończyło **Trio – Lena Matysik (Lena – śpiew, gitary: Kasia Maliszewska i Szymon Rouhut)**. Bardzo ambitne i bardzo poetyckie. Jako jedyne w tym dniu polskojęzyczne, sięgające do trudnego repertuaru m.in. Maanam, Marka Grechuty, Stanisława Borysa. Lena zmierzającym z tuzami naszej sceny muzycznej bez lęku. Jak oddać kształt i dotyk przestrzennego głosu Kory – trudne zadanie, zwłaszcza że wszyscy znamy przeboje zespołu. Lena nie boi się dać swojego wyrazu treścią dla niej interesującym. Ich ponadczasowym znaczeniem i tropom, poetyce stylów muzycznych stworzonej przez historię polskiej muzyki.

Porcja muzyki muzycznej w Klubie Wiesławy Murawskiej. Etiud poezji – wokálny. Mam nadzieję, że zespół animatorów kultury niebanalnej: Jacki + Murawska będzie jeszcze nam długo służył.

Iwona Wróblek
Fot. A. Anuszewski



Biblioteka... albo szkolna, albo publiczna...

Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją

Burzę rozpętał dokument Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji o „...Stworzeniu możliwości łączenia funkcji bibliotek szkolnych i publicznych...”. Intuicyjnie wzbudził on ogromny niepokój wielu środowisk, w tym nauczycielskich i samych nauczycieli bibliotekarzy.

Organizatorem spotkania w Gimnazjum nr 2 na temat możliwej likwidacji bibliotek szkolnych była Krystyna Krzywak – kierownik działu informacji i doradztwa w Bibliotece Pedagogicznej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie.

Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją – czytamy na ścianie biblioteki gimnazjalnej (liczącej ok. 3,5 tys. woluminów). Na spotkanie przybyli bibliotekarze z bibliotek na terenie powiatu międzyrzeckiego.

Przytoczmy odnośny Projekt założeń Ustawy o prawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego (którym podlegają biblioteki publiczne): „(...) Biblioteka publiczna będzie mogła wykonywać funkcje biblioteki szkolnej posiadając filie w danej szkole. Biblioteka szkolna będzie mogła pełnić również rolę biblioteki publicznej. Ponadto będzie możliwe na podstawie porozumienia wykonywania wspólnie zadań przez bibliotekę publiczną i szkolną.”

Chodzi o to, że biblioteka szkolna i biblioteka publiczna mają zupełnie inne funkcje, których nie da się wymiennie połączyć. Ta pierwsza jest tzw. biblioteką pierwszego kontaktu, znajdującą się na terenie szkoły, będącą jej integralną częścią i interdyscyplinarną pracownią, do której automatycznie jest zapisanych 100 % uczniów. Zatrudniony w niej nauczyciel bibliotekarz jako członek Rady Pedagogicznej podlega dyrektrowi szkoły, ma prawo do informacji o uczniu, co pozwala mu realizować zadania dydaktyczne, opiekuńcze i wychowawcze, określone w planach edukacyjnych danej szkoły. Nauczyciel bibliotekarz odpowiada – co ułatwia mu instalowany powszechnie działy monitoring całego budynku szkolnego – za bezpieczeństwo ucznia. Ta ostatnia szczególnie funkcja nie może być zapewniona w bibliotece publicznej, która nie jest częścią szkoły.

Nauczyciel bibliotekarz odpowiada za zręby pierwszej edukacji czytelniczej i medialnej ucznia. Zapozna go z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi. Kształtuje od podstaw umiejętność samokształcenia,

wykorzystywania różnych źródeł informacji, ich merytoryczną ocenę. Uczy korzystania z biblioteki publicznej. Zapewnia na miejscu bezpieczeństwo korzystania z Internetu. To w bibliotece szkolnej uczeń przygotowuje się do lekcji, pisze szkolne referaty czy opracowuje prezentacje. Są akty prawne o podstawach i formach kształcenia ogólnego, które nakazują nauczycielom współpracę z biblioteką (np. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół). Biblioteka publiczna jest w dużej mierze rozwijaniem tych nabytych w bibliotece szkolnej podstawowych umiejętności. Jest tam oferta, z której uczeń może i powinien korzystać. Wszystkie biblioteki jako takie mają z założenia pewne stałe podstawowe zadania; są nimi gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów, i informowanie o tych zbiorach swoich czytelników. Bibliotekarze publiczni nie mają prawa prowadzenia zajęć – ani edukacyjnych, ani opiekuńczych, są bardziej animatorami kultury. W bibliotece publicznej często jest po prostu więcej miejsca i dlatego tam jest możliwość organizowania spotkań autorskich, prelekcji.

Wpływ bibliotekarza – pracownika instytucji kultury zatrudnionego w bibliotece publicznej – z ustawy niebędącego nauczycielem – na ucznia z natury rzeczy jest dość ograniczony, za tym znacznie umniejszylby, w przypadku projektowanego połączenia czy wymieniania się funkcjami obu rodzajów bibliotek, efekt edukacyjny – dydaktyczny, który w obliczu stale zmniejszającego się czytelnictwa w Polsce byłby dla poziomu edukacji bardzo niekorzystny. Zamknięcie czy ograniczenie ilości bibliotek szkolnych, czy ich połączenie z bibliotekami publicznymi byłoby dla niego ciosem.

Być może (także, obok zamierzeń „oszczędnościowych”) intencją projektodawców było unowocześnienie bibliotek. Biblioteki publiczne uczestniczą w różnych projektach unijnych i innych, które dają im wiele możliwości, jeśli chodzi o dofinansowanie czy dosprzętowanie. Biblioteki szkolne, nie mając osobowości prawnej, osobnego budżetu (są częścią szkoły), nie uczestniczą w takich projektach i ich możliwości finansowe są mocno ograniczone. Wyjściem jest umożliwienie bibliotekom szkolnym ubieganie się o dotacje ze źródeł pozaszkolnych. Istniejące przepisy nie zabraniają też

wykorzystywania bibliotek szkolnych popołudniami czy w soboty, trzeba tylko to odpowiednio zorganizować.

Na swoim terenie Gmina ma obowiązek prowadzić bibliotekę publiczną. Wszystko zależy od ilości szkół w danej gminie i jakości znajdujących się tam bibliotek. Jak mówi pani Krystyna Krzywak, nie ma tu jednoznacznych rozwiązań. Czasami – często w małej wiejskiej szkole i znajdującej się w niej bibliotece szkolnej jest nauczyciel bibliotekarz z pasją lokalnego animatora kultury, dobrze przy tym, jeżeli wspiera go dyrektor szkoły i władze samorządowe, odpowiedzialne i świadome zadań edukacyjnych, jakie ma ten podstawowy szczebel oświaty, bo bez środków potrzebnych na stałe unowocześnianie księgozbioru, na wyposażenie sale komputerowej – jedynym często miejscem w okolicy z dostępem do Internetu, nie można mówić o realizowaniu zadań polityki kulturalno – oświatowej, szczególnie w ośrodkach na wsiach i w małych miasteczkach. Jeśli uczeń nie nabejdzie w szkole we wczesnym okresie nauczania początkowego nawyku, potrzeby czytania, to w późniejszym wieku będzie go trudniej do czytania zachęcać. – Mam nadzieję – powiedziała – że przyjemność czytania nie będzie odebrana naszym dzieciom.

Wolność intelektualna i wolny dostęp do informacji są zasadniczą wartością, warunkiem efektywnego i odpowiedzialnego uczestnictwa obywatela w życiu społecznym.

Zjawisko wykluczenia cyfrowego zawsze ma swoje korzenie i powody społeczne, zwłaszcza edukacyjne, w tym brak kontaktów z biblioteką szkolną. Wartości i korzyści płynące z funkcjonowania bibliotek szkolnych są nieprzecenione i uniwersalne.

Zawód nauczyciela wymaga ciągłego kształcenia. Wraz z rozwojem technologii opracowywane są nowe zasady doskonalenia nauczycieli, wideokonferencje dotyczące przyszłości bibliotek szkolnych i dalszego ich funkcjonowania w środowisku oświatowym. Kursy e-learningowe – nowe praktyczne interaktywne narzędzie samokształcenia.

Jedną z form ścisłej współpracy placówek doskonalenia nauczycieli, poradni psychologiczno – pedagogicznych oraz bibliotek pedagogicznych w celu jak najlepszego wspierania nauczycieli i dyrektorów szkół, z udziałem zewnętrznych ekspertów, jest wspólne poszukiwanie optymalnych rozwiązań.

Z ostatniej chwili: 19.03. ukazała się informacja Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji o wycofaniu się przez ministra Michała Boniego z pomysłu łączenia bibliotek szkolnych i publicznych.

Iwona Wróblek

Sztafeta polonistyczna

W czwartek, 21.02.2013 r., w auli Szkoły Podstawowej w Kaławie odbył się drugi etap sztafety polonistycznej, konkursu wiedzy z języka polskiego połączonego z konkurencjami sportowymi.

Sztafeta przeznaczona jest dla uczniów klas III – VI. Przebiega w trzech etapach. Każdy składa się z pięciu konkurencji, urozmaicony jest również występem artystycznym uczniów. Punkty zdobyte przez każdą klasę przenoszone są do kolejnego etapu sztafety.

Konkurencje polonistyczne przygotowuje nauczyciel języka polskiego, pani Beata Wierzbicka, za konkurencje sportowe zaś odpowiedzialny jest nauczyciel wychowania fizycznego, pan Krzysztof Idzikowski. Nad prawidłowym przebiegiem sztafety czuwa trzyosobowa komisja w składzie: pani Danuta Tarkowska, pani Lidia Polak, pani Ewa Jasińska. Jury sprawdza wykonane przez uczniów zadania i przyznaje punkty. Każdą klasę reprezentuje trzyosobowa drużyna. W

konkurencjach sportowych zaś udział bierze 5 wyznaczonych wcześniej osób.

Tym razem uczniów klas III – VI obo-

wiązywały zasady dotyczące pisowni wyrazów z „rz” i „ż” oraz czasownika. Klasy V i VI zmagaly się również z pisownią „nie”



z różnymi częściami mowy oraz liczebnikiem. Jedną z konkurencji były tzw. „pytania eksperta”, w rolę którego wcieliła się pielęgniarka szkoły, pani Alina Adamczak. Niektóre zadania bowiem związane były z higieną osobistą i utrzymaniem czystości. Występ artystyczny, jaki zaprezentowała klasa IV, również nawiązywał do tej tematyki. „Królewna Śnieżka”, która nie przestrzega zasad higieny, w niczym nie przypominała znanej wszystkim królewny Śnieżki. Zmieniona wersja znanej baśni wszystkim się jednak spodobała i została później przedstawiona również dla młodszych klas i rodziców uczniów klasy IV.

Wyniki drugiego etapu sztafety polonistycznej przedstawiają się następująco:

I miejsce klasa VI - 159 punktów, II miejsce klasa IV - 145 punktów, III miejsce klasa III - 140 punktów, IV miejsce klasa V - 135 punktów.

Kolejny i ostatni etap sztafety odbędzie się na początku czerwca.

Beata Wierzbicka

USŁUGI NA TELEFON Z DOJAZDEM DO KLIENTA

- * serwis komputerowy sprzętowy i programowy
- * kompleksowa obsługa informatyczna firm
- * usługi sieciowe
- * odzyskiwanie danych
- * doradztwo informatyczne i sprzętowe
- * tworzenie stron internetowych



kom. 501 546 630 www.dzak.pl

Serwis RTV „Dom Rzemiosła”

ul.30-go Stycznia 39

tel. 95-742-2287

Poniedziałek – Piątek 9.00 – 17.00

przerwa 15.00 – 16.00

Środa: nieczynne (praca w terenie)

Aktualności : www.tuserwis.prv.pl

**BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE**

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
95 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ „PROJEKTÓW GOTOWYCH”**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno – Montażowych**

Spółka z o.o. w Międzyrzeczu, ul. Reymonta 7

WYDZIERŻAWI:

pomieszczenia biurowo-handlowe o pow. 300 m², dwa garaże
oraz place składowe o pow. 2.000 m².

SPRZEDA lub WYDZIERŻAWI:

budynek mieszkalny o pow. 68 m² – trzy pokoje, kuchnia, łazienka
oraz budynek gospodarczy - garaż,
lokal mieszkalny o pow. 54 m² (dwa pokoje)
i 67 m² (trzy pokoje) – 2 piętro.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

Products P.H.U. Z.P.Ch.
USŁUGI

CMEN TARNE I POGRZEBOWE

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (95) 742 82 85, 606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranica)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców

**PRYWATNY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1B/2

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, cyfrowe rtg zębów)

Rejestracja osobiście,

tel. 605 435 626 lub 515 282 802

CYKLINOWANIE**podłóg i parkietów**

tel. (95) 741 22 57 lub 606 827 525

POGOTOWIE KRAWIECKIE

Eliza Baranowska

- ☐ Usługi krawieckie, ekspresowe skracanie,
wymiana zamków
- ☐ Fachowość
- ☐ Profesjonalizm

Zapraszamy

Międzyrzecz, ul. Świerczewskiego 8

DOM HANDLOWY (parter)

Pn – Pt 10:00 – 17:00 ; Sobota 10:00 – 13:00

tel. (95) 741 18 88

**Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ASIA”**

Usługi sprzątające

- sprzątanie klatek schodowych
- sprzątanie pomieszczeń biurowych
- sprzątanie domów, mieszkań (jednorazowo, stale)

Joanna Michalak

66-300 Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 11B/1

tel. kom. 605-845-817 asiamk@interia.eu

**FIRMA „MARGPOL”**

w Międzyrzeczu

ROK ZAŁOŻENIA 1988

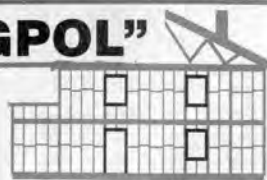
mgr inż. Marek Grześkowiak

POLECA:

- budowa i remonty budynków
- kierowanie i nadzór robotami budowlanymi
- projektowanie i adaptacja projektów budowlanych
- wyceny, kosztorysy i opinie techniczne
- okresowe przeglądy obiektów budowlanych (roczne, pięcioletnie)

KONTAKT: tel. (95) 741 26 01, kom. 502 274 580

lub e-mail: margpol@o2.pl www.margpol.pl



Konkurs Recytatorski w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury – prezentacje powiatowe

Oceniała ich Rada Artystyczna w składzie: Paulina Solska, Magdalena Strze-
miecka i Anna Kuźmińska – Świder.

W Lubuskim Konkursie Recytatorskim wzięło udział 55 uczestników. Tytuł lau-
reata i nominację na etap wojewódzki otrzymali:

Klasy I-III szkół podstawowych: laureaci z nominacją na etap wojewódz-
ki: Kornelia Polechajło, Tytus Maciński i Julia Dajworska. Laureaci: Hubert Kubi-
szewski i Paulina Walas. Wyróżnieni zostali: Natalia Chmurzyńska, Barbara Le-
mańska, Oliwia Pietruczuk i Jan Woźniak. **Klasy IV-VI szkół podstawowych:**
laureaci z nominacją na etap wojewódzki: Mateusz Noga, Robert Kaczmarek i
Maja Kopczyńska. Laureaci: Julia Tomaszewska. Wyróżnieni zostali: Ewelina Fal-
kowska, Kornelia Stankiewicz i Michał Śmigiel.

Klasy I-III gimnazjów: laureaci z nominacją na etap wojewódzki: Mikołaj Schu-
bert, Jolanta Jelonek i Marcela Kopeć. Wyróżnieni: Paulina Bartowiak, Matylda
Nowaczyk, Ola Mik, Bartek Domaszewicz i Dominika Śliwińska.

Po południu, w 58. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, do
zmagania ze słowem przystąpili uczniowie ze szkół ponadpodstawowych. Wzięło
w nich udział 9 uczestników.

Piękniejsze fragmenty prozy i poezji. Starannie dobrane przez nauczycieli, przy-
swoje przez uczniów. Ich przygoda ze słowem mówionym. Co wybiera mło-
dzież do recytacji? Klasykę i trochę prozy współczesnej. Z przyjemnością odno-
towałam kolaż poezji Haliny Poświatowskiej, może nieco zbyt odległy w czasie,
dotyczący wojny w Vietnamie, strasznych wydarzeń roku 1966. Były też „Meda-
liony” Zofii Nałkowskiej – trudne do pojęcia meandry psychiki osób bezpośred-
nio uwikłanych w realizację polityki eksterminacji. Piękne fragmenty Z. Herberta,
St. Barańczaka, myślę, że aktualne w stopniu coraz większym. Ambitne teksty,
dobra poezja z najwyższej półki.

Reprezentowali szkoły międzyrzeckie: Zespół Szkół Budowlanych i Liceum
Ogólnokształcące, skwierzyński Zespół Szkół Ogólnokształcących oraz Zespół
Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku. Monika Kołodziejczyk z
tekstem „Roty Polskiej”, z punktu widzenia matki wysyłającej na wojnę swego
syna, i drugi tekst - współczesny. Dorota Głuszcuk – piękna sfirowana poezja o
miłości i drugi tekst bardzo trudny, wiersz biały bogaty w treści i znaczenia. Na-
talia Nazwańska - proza o Polsce widzianej oczami cudzoziemców i emigrantów.
Damian Milczyński sięgnął po poezję Juliana Tuwima. Martyna Juszczyk – która
najbardziej mi się podobała - z tekstem o dziewczynie z ubogiego domu opowia-
dającej o ciężkim życiu swojej matki i jej tęsknocie za nieznanym ojcem – komi-
wojażerem, ubóstwianym przez nią i wybielonym. Justyna Madyda – Z. Herbert
i T. Różewicz, fragmenty prozy dotyczące egzystencjalnych rozważań o postaci
Jezusa i Barabasa, a także odkrycia młodej dziewczyny dotyczące własnej
tożsamości jako młodej kobiety. Karolina Pieleśiak - to zetknięcie się z poezją H.
Poświatowskiej, myślę, że nie ostatnie, bo z tą autorką trzeba obcować przez całe
życie. Roksana Góral – bardzo obiecująca deklamatorka, życzę jej kariery aktor-
skiej, dziewczyna ma łatwość odnajdywania się na scenie, potrafi przeistaczać
się w diametralnie różne postacie. Odważni wrażliwi młodzi ludzie, z dobrą dyk-
cją, czytający literaturę piękną, co istotne - chodzący do szkół o różnym profilu.

Tytuł laureata i jednocześnie nominację do etapu wojewódzkiego Ogólnopol-
skiego Konkursu Recytatorskiego otrzymali: Justyna Madyda, Karolina Pie-
lesiak, Roksana Góral i Martyna Juszczyk.

Iwona Wróblak

Fot. A. Anuszewski



III Turniej Rodzinny w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzecz

16.03.2013 r. godz. 17:30 w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzecz odbył się
III Turniej Rodzinny w minipilce siatkowej z udziałem 12 drużyn z 15 zgłoszonych.
Uczestnikami zawodów były drużyny składające się z rodziców oraz dzieci trenują-
cych w UKS „Orliki” działającym przy SP 2 w Międzyrzecz. Uroczystego otwarcia
turnieju dokonała wicedyrektor szkoły, pani Izabela Banaszak. Rozgrywki przepro-
wadzone zostały w grupach systemem „każdy z każdym”. Mecze były zacięte, peł-
ne emocji, ale na parkiecie zawsze panowała atmosfera życzliwości, zrozumienia i
sumiennie przestrzegano zasad walki fair-play. Przyjemnie było obserwować, jak
fantastycznie na boisku potrafili współpracować ze sobą dzieci i rodzice, jak na-
wzajem siebie wspierają i mobilizują do walki. Nie zawiedli także kibice, gorąco
dopingując swoich faworytów. Po ponad trzygodzinnych zmaganiach sportowych,
po wyłonieniu zwycięzców i rozdaniu nagród, na parkiecie pozostali tylko dorośli,
którzy przy gorącym dopingu swoich dzieci, rozegrali towarzyski mecz. Nagrody
dla dzieci, w postaci pucharów i dyplomów oraz wyżywienie w formie pizzy, napo-
jów i słodkości zostało sfinansowane z projektu Gminy Międzyrzecz dotyczącego
wspierania i upowszechniania kultury fizycznej.

Mirosława Szanda



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY

REPERTUAR NA KWIECIEŃ 2013 r.

01, 03, 04, 05 i 07.04.2013r.

GODZ. 17.00 „Oz. WIELKI I POTĘŻNY 3D” - dubbing USA fantasy od 7 lat 127 min.
GODZ. 19.30 „LOT” USA dramat od 15 lat 138 min.

06.04.2013r.

GODZ. 20.00 „LOT” USA dramat od 15 lat 138 min.

10 - 14.04.2013r.

GODZ. 17.00 „SYBERIADA POLSKA” Polska dramat od 12 lat 126 min.

GODZ. 19.30 „WŁADZA” USA thriller od 15 lat 109 min.

17, 18 i 21.04.2013r.

GODZ. 17.00 „JACK POGROMCA OLBRZYMÓW 3D” - dubbing USA fanta-
sy od 7 lat 114 min.

GODZ. 19.30 „DZIEŃ KOBIET” Polska dramat od 15 lat 90 min.

20.04.2013r.

GODZ. 14.00 „JACK POGROMCA OLBRZYMÓW 3D” - dubbing USA fanta-
sy od 7 lat 114 min.

GODZ. 20.30 „DZIEŃ KOBIET” Polska dramat od 15 lat 90 min.

21.04.2013r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „JACK POGROMCA OLBRZYMÓW 2D” - dubbing USA fanta-
sy od 7 lat 114 min.

24, 25, 27 i 28.04.2013r.

GODZ. 17.00 „IMAGINE” Polska/Francja komedia/dramat od 15 lat 105 min.

GODZ. 19.00 „POLOWANIE” Dania dramat od 15 lat 118 min.

01 - 05.05.2013r.

GODZ. 17.00 „KRUDOWIE 3D” USA animacja b/o 98 min.

GODZ. 19.15 „INTRUZ” USA thriller od 15 lat 125 min.

05.05.2013r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „KRUDOWIE 2D” USA animacja b/o 98 min.

Informacje o bieżącym repertuarze kina MOK proszę śledzić na naszej stronie internetowej:
www.mokmiędzyrzecz.pl pod telefonem: 95/7411802 w.215 lub kasa kina 95/7411802 w.111
ZAPRASZAMY Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Tradycyjna i jednocześnie nowoczesna kobieta bada się...

Organizatorem wydarzenia, które mu patronował Starosta, było Lubuskie Stowarzyszenie Amazonek w Międzyrzeczu, Lubuski Ośrodek Doradztwa Rolniczego PZDR Międzyrzecz, Starosta Świebodziński, Starosta Międzyrzecki, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu.

Zofia Plewa – główny organizator spotkania i **Jolanta Starzewska** – wiceprezes Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych oddz. lubuski powitały przybyłe panie, na liście zaproszonych gości były reprezentacje okolicznych Kół Gospodyń Wiejskich i innych organizacji z gminy i nie tylko (z Nietoperka, Popowa, Wilkowa, Kęszycy, Piesek, Rokitna, Św. Wojciecha, Świebodzina, Zielonej Góry itd.) i przedstawiły prelegentów.

Urszula Miara ze Świebodzina jest wieloletnią wolontariuszką hospicjum. Opowiadała o Hospicjum im. Lady Ryder w Zielonej Górze, historii fundacji przez tą osobę założonej. Koj-

rzonej obecnie z akcją sadzenia pól żonkili – znanej na całym świecie, u nas od 11 lat, kwiatów - symboli nadziei, obszarów naszej troski i uwagi poświęcanej chorym terminalnie. Wpięty w kłapę ubrania żółty kwiat propagował tę piękną akcję pomocy ludziom odchodzącym od nas na zawsze. Pani Miara poinformowała o możliwości wspierania datkiem tej organizacji (KRS 0000009290). Hospicjum prowadzi opiekę i wspiera rodziny w Hospicjum Stacjonarnym (tel. 68 3254333), Hospicjum Domowym (tel. 68 3254333) – pomoc wolontaryjna, wypożyczanie sprzętu, wsparcie po stracie, Gabinecie rehabilitacyjnym obrzęku limfatycznego (dla chorych hospicyjnych), Ośrodka Wolontariatu - wsparcie rodzin osieroconych. Zielonogórskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych współpracuje z Hospicjum Domowym „Palium”, Szpitalem Wojewódzkim, Fundacją Sue Rydel.



fot. A. Anuszewski

W programie szkolenia znalazły się szeroko pojęte zagadnienia profilaktyki raka piersi. Zorganizowano praktyczny z użyciem fantomu pokaz samobadania piersi, bardzo ważnego procesu częstej kontroli ewentualnych zmian, którą powinny robić wszystkie kobiety. Rozdano ulotki i foldery. **Dr Jadwiga Kosińska** w wielkim skrócie przedstawiła medyczne działania po operacji mastektomii. Wiele kobiet przeżywa ogromny stres po dowiedzeniu się o stwierdzeniu u nich choroby nowotworowej. Rzeczowa informacja znacznie zmniejsza związane z tym napięcie psychiczne pozwalając skupić się, zarówno pacjentce jak i lekarzowi, na procesie leczenia, który w przypadku wczesnego wykrycia schorzenia ma wielkie szanse powodzenia.

Renata Jeziorska z oddziału kardiologicznego szpitala mówiła o znaczeniu profilaktyki układu krążenia – zdrowym trybie życia, właściwym – urozmaiconym bogatym w warzywa i owoce i zawierającym tłuszcze roślinne – odżywianiu, ograniczeniu palenia papierosów i spożywaniu alkoholu i soli kuchennej i cotygodniowej dawce ruchu na świeżym powietrzu, ważnej ze względu na postępujące zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby. Także o ograniczaniu czynnika stresu, organizacji okresów pracy i wypoczynku – higienie życia psychicznego, która ma ogromny wpływ na choroby bę-

dące skutkiem nadciśnienia tętniczego – miażdżycy, udaru mózgu, chorób serca, arytmii itp. Zasadne i konieczne jest okresowe badanie ciśnienia krwi, poziomu cholesterolu.

Magdalena Barłóg – fizjoterapeuta opowiadała o niektórych aspektach przywracania sprawności po zabiegu operacyjnym. Przeciwdziałaniu ewentualnym obrzękom, automasażu. O przykładach ćwiczeń i zabiegów rehabilitacyjnych stosowanych w gabinetach. Nużące ćwiczenia mogą przybrać na przykład postać pracy z nożyczkami przy wykonywaniu rękodzieł. Na spotkanie zaproszono nasze lokalne samorodne mistrzyni sztuki rękodzieła artystycznego. **Halina Nowacka, Halina Iwanowska i Genowefa Filipek** nauczyły tego już wiele osób. Dzisiaj, wykorzystując nadchodzący okres przygotowań do Świąt Wielkanocnych, przyniosły ze sobą bibułki i gałazki grynszpanu, by pokazać, że zrobienie kolorowej palmy wielkanocnej wcale nie jest tak trudne.

Żeby kobiety czuły się piękne, nawet chorując na nowotwory, na spotkanie zaproszono jedną z firm kosmetycznych. **MARY KAY** zaprezentowała pokaz makijażu codziennego dla pań w różnych wiekach, a Zespół muzyczny z Gorzowa przedstawił krótki recital popularnych piosenek.

Iwona Wróblak
Fot. A. Anuszewski

Wielkanoc

Jest Wielki Piątek, tuż przed Wielkanocą
Radiowa „trójka” nadaje audycję
Wielka msza H - mol Bacha brzmi
na cały regulator, jest uroczysta, wyjątkowa,
rozbija ciszę
Pośród nerwowej krzątaniny, ścierania kurzów,
omiatania kątów, tej zagęszczonej atmosfery
słysząc ciepły głos spikerki
Czas wtedy pomyśleć nad całą historią
człowieka
Zabili człowieka,
zabili Chrystusa, zabijają Go nadal,
nawzajem się zabijają
Każdego roku umiera

On jeden Niewinny

Dziś to już banalne
potwierdzenie faktu jest,
że
rozpięty
na drewnianym krzyżu

Płacze

A ludzie jak zwykle,
jak gdyby nic,
z udziałem czterojajecznego makaronu
w menu,
raz w roku, co roku szykują Mu
Wiosenną Stypę
suto zakrapianą
w Poniedziałek Wielki

We wtorek, kurczę blade, znowuż „trójka”
nada audycję
o kolejnych wojnach
i ekscesach
człowieka

Irena Zielińska



fot. A. Anuszewski

◆◆◆ Wieści z 17 WBZ w Międzyrzeczu ◆◆◆

DAWCA ŻYCIA

Szeregowy Tobiasz Bujnowski z 15 batalionu Ułanów Poznańskich (15 bUP) został dawcą szpiku kostnego i dzięki temu podarował życie Niemcowi, który choruje na białaczkę.



Szeregowy jest już drugim żołnierzem 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, który pozytywnie przeszedł badania i został dawcą szpiku kostnego. Aby pójść w jego ślady wystarczy oddać około 10 ml krwi, która poddawana jest specjalistycznym badaniom. Aby doszło do przeszczepu, musi wystąpić zgodność antygenów między dawcą a biorcą. Jeśli taka istnieje, przeprowadzane są kolejne badania, które ostatecznie pozwalają zakwalifikować daną osobę jako dawcę szpiku.

Tak właśnie było w przypadku szeregowego Tobiasza Bujnowskiego z 15 bUP. „Ponad rok temu oddałem próbkę krwi i zostałem zarejestrowany w bazie dawców szpiku. Później całkowicie o tym zapomniałem. Dopiero, kiedy odebrałem telefon z Fundacji, że mogę być dawcą, zacząłem się zastanawiać, co dalej” – relacjonuje dawca. Należało podjąć decyzję. Jak opowiada szer. Bujnowski, w zasadzie nie zastanawiał się długo, bo okazało się, że sama procedura oddania szpiku nie jest niczym strasznym. „Informacje na temat tego jak wszystko będzie wyglądało uzyskałem z Fundacji przeciwko Leukemii, trochę poczytałem na forach internetowych, w których inni dawcy opowiadali o swoich przeżyciach.” – wspomina szer. Bujnowski. Żołnierz podkreśla, że ważne było dla niego wsparcie rodziny, która także zainteresowała się tematem i stwierdziła, że można uratować komuś życie.

Szer. Bujnowski zdecydował się na bycie dawcą. Biorcą szpiku okazał się Niemiec. Cała procedura pobrania szpiku odbyła się w Poznaniu. „Po kilku godzinach było po wszystkim, a ja mogłem wrócić do domu. Właściwie nie czułem się inaczej niż zwykle. Może tylko oprócz tego, że cieszyłem się, że mogłem komuś pomóc. Teraz wspieram Fundację i namawiam innych do oddawania szpiku kostnego. To nic nie kosztuje, nic nie boli, a może uratować życie drugiemu człowiekowi” – skromnie podsumowuje szer. Bujnowski.

Dawstwo szpiku jest honorowe i nie zagraża zdrowiu, gdyż szpik regeneruje się bardzo szybko. Zabieg jest bezbolesny.

Tekst: por. Martyna Fedro-Samojedny

FENOMEN JUDOKÓW

Wola walki, jasne zasady, nieustanne dążenie do sukcesu oraz przede wszystkim wyczerpujący trening sprawiły, że judocy z Cyfrowej Brygady po raz kolejny stanęli na podium Mistrzostw Wojska Polskiego w judo.



Aż dziewięć medali w klasyfikacji indywidualnej Mistrzostw Wojska Polskiego w judo przywieźli z Gdyni reprezentanci zespołu Wojsk Lądowych nr 1. Jego zasadniczą część, bo aż 10 na 16 zawodników, stanowili żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Jest to sukces trenera, chorążego Wojciecha Korzenia, Sekcji wychowania Fizycznego i Sportu (SWFIS) 17 WBZ oraz całej ekipy, która przez cały rok ciężko pracowała na sukces.

Polowa żołnierzy Cyfrowej Brygady wróciła z zawodów z medalami. „To niesamowity wynik. Świadczy on o poziomie zawodów i naszym rozwoju. W ubiegłym roku mieliśmy 5 indywidualnych medali. Teraz przywieźliśmy aż 9” – opowiada kapral Patryk Janik, złoty medalista Mistrzostw w kategorii do 100 kg. To już 8. medal w jego karierze – „Mam zamiar dojść do co najmniej 10, więc jeszcze wszystko przede mną” – zapowiada mistrz.

W zgrupowaniach poprzedzających zawody brało udział 38 osób. Miejsc startowych wystarczyło tylko dla 16. Niezbędne były selekcje, które wyłoniły ostatecznych reprezen-



tantów. „Judo jest dyscypliną rozwojową. Z roku na rok liczba zawodników rośnie. W tegorocznej edycji wystartowało aż 140 reprezentantów oraz 13 zespołów. To naprawdę imponujący wynik. Pamiętam początki, kiedy z trudem zbieraliśmy ekipę na zawody. Dział ten problem nie istnieje. Ewentualnym problemem może być fakt, że mamy zdecydowanie większą ilość dobrych zawodników, którzy ze względu na limity miejsc nie mogą startować w Mistrzostwach” – opowiada z dumą major Tomasz Bajer, Szef SWFIS 17 WBZ oraz kierownik mistrzowskiego zespołu.

To właśnie dzięki kadry, która trenuje i wspiera zawodników, możliwy jest rozwój tej dyscypliny. A zaplecze jest spore. W zespole jest wielu doświadczonych zawodników, którzy służą radami i wskazówkami dla początkujących sportowców.

Przygotowania do zawodów to żmudna praca. Wyczerpujący trening na macie, ćwiczenia ogólnorozwojowe, bieganie i pływanie. Do tego pot, zmęczenie, determinacja i wiara w sukces. Wszystko to sprawia, że judo jest sportem przyciągającym wielu zapaleńców. „O fenomenie tego sportu świadczą jego stabilne zasady. Ten sport pociąga za sobą nie tylko rozwój fizyczny, ale też pewną filozofię życia. W judo dominują zasady, jasne reguły, które w dzisiejszym świecie zanikają. Trenerzy dbają o rozwój, respektowanie zasad starszeństwa, rangi i tradycji. To wszystko sprawia, że jest to sport, który przyciąga ludzi” – tłumaczy podporucznik Arkadiusz Lesiewicz, brązowy medalista Mistrzostw.

Zawodnicy podkreślają, że zgodnie z pierwszą zasadą obowiązującą w judo, czyli: „Ustąp, aby zwyciężyć”, w przyszłym roku mają zamiar zgarnąć złoto w klasyfikacji drużynowej i zespołowej. W tym roku zdobyli srebro w klasyfikacji zespołowej i brąz w drużynowej. „W przyszłym roku zwyciężymy” – opowiadają z uśmiechem i chęcią do dalszej walki.

W skład medalowego zespołu weszło 10 żołnierzy 17 WBZ, 3 z Centrum Szkolenia Wojsk Inżynierskich i Chemicznych, 2 z 10 Brygady Kawalerii Pancernej oraz 1 z 5 Lubuskiego pułku Artylerii z Sulechowa.

Reprezentanci 17 WBZ, którzy przywieźli cenne medale, to ppor. Arkadiusz Lesiewicz (brąz), ppor. Piotr Sromala (brąz), kpr. Patryk Janik (złoto), st. szer. Piotr Sułeczki (srebro) oraz szer. Rafał Looze (brąz).

Tekst: por. Martyna Fedro-Samojedny
Zdjęcia: Klub Sportowy Judo Spartakus

ODDALI HOŁD GENERAŁOWI ABRAHAMOWI

W 122. rocznicę urodzin generała doktora Romana Abrahama, żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej uczcili pamięć legendarnego dowódcy.

Generał Abraham był dowódcą Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, której tradycje dziedziczy 17 WBZ. Jest on także patronem wrzesińskiego Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących (ZSTIO). To właśnie władze oraz uczniowie szkoły wyszli z inicjatywą, aby rozpocząć współpracę z międzyrzeczką jednostką. W końcu obie instytucje łączą osoba wielkiego przywódcy.

Główne uroczystości odbyły się na Cmentarzu Farnym we Wrześni, gdzie spoczywa ciało gen. Abrahama. Tam przy dźwiękach hymnu państwowego oddano hołd generałowi. Oprócz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, szkolnych, wojskowych oraz młodzieży, w uroczystości wzięła udział liczna delegacja 17 WBZ. Na jej czele stanął generał brygady Rajmund T. Andrzejczak, a towarzyszyli mu dowódcy pododdziałów, szwadron honorowy wystawiony przez 7 batalion Strzelców Wielkopolskich, a także poczta lancowa. Wszystko to nadało uroczystości wojskowego i podniosłego charakteru.

Gen. Andrzejczak z dumą zameldował swojemu poprzednikowi o wysokim poziomie, jaki prezentuje dzisiaj Cyfrowa Brygada: „Panie Generale Abraham melduję, że Pana brygada ma się dobrze. Bo brygada, którą mam zaszczyt dowodzić jest to ta sama brygada. Te same priorytety, te same wartości, jak wtedy, kiedy prowadził Pan natarcie na Górę Stracenia, kiedy prowadził Pan żołnierzy w wojnie polsko-bolszewickiej. To ta sama brygada, która dzisiaj pokazuje jak można walczyć i poświęcać się w Iraku i Afganistanie. Dla mnie osobście to wciąż ta sama brygada. Panie gen. Abraham chciałem Panu zameldować, że mamy w tej brygadzie to, co najcenniejsze: mądrych, rozsądnych i niezwykłych żołnierzy. Za to wszystko ponosimy cenę wysoką, tak jak kiedyś. Pana brygada ma się dobrze, inspirując się takimi żołnierzami jak Pan.” – meldował generałowi dowódca 17 WBZ.

W czasie obchodów urodzin generała, dyrektor szkoły oraz dowódca brygady podpisali porozumienie o współpracy. Była to też okazja do dyskusji uczniów i żołnierzy. Podpułkownicy Rafał Miernik i Grzegorz Kaliciak opowiedzieli młodzieży o walkach i zaangażowaniu żołnierzy w Iraku i Afganistanie. Zainteresowanie młodzieży było ogromne. Aktywnie włączyli się w dyskusję na temat patriotyzmu, bohaterstwa, odwagi i wartości. Wiedza uczniów wrzesińskiej szkoły była porażająca. Dowódca uhonorował nagrodami zwycięzców konkursu historycznego na temat życia i działalności generała.

W przyszłym roku ZSTIO już po raz 30 zorganizuje obchody urodzin generała Abrahama. Z pewnością nie zabraknie tam żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.

Tekst i zdjęcia: por. Martyna Fedro-Samojedny

INFORMACJE Z POWIATOWEJ STACJI SANITARNO – EPIDEMIOLOGICZNEJ W MIĘDZYRZECZU



Światowy Dzień Zdrowia - 7 kwietnia 2013 r.

jest niepowtarzalną okazją aby zadbać o
„Zdrowe bicie serca”

Światowy Dzień Zdrowia obchodzony jest 7 kwietnia z okazji rocznicy powstania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w 1948 roku. Każdego roku motyw przewodni Światowego Dnia Zdrowia poświęcony jest innej tematyce, która podkreśla priorytetowy obszar problemów w obszarze zdrowia publicznego na świecie.

W tym roku motywem przewodnim jest NADCIŚNIENIE TĘTNICZE. Hasłem tegorocznej kampanii jest *Healthy Heart Beat* – zdrowe bicie serca, prawidłowe ciśnienie krwi.

Nadciśnieniem – nazywamy podwyższenie ciśnienia krwi w układzie naczyniowym, jeżeli wysokość ciśnienia wynosi powyżej 140 mmHg w przypadku ciśnienia skurczowego lub powyżej 90 mmHg w przypadku ciśnienia rozkurczowego.

W 2000 roku 972 miliony dorosłych ludzi na świecie chorowało na nadciśnienie tętnicze, z czego 639 milionów w krajach rozwijających się gospodarczo. Przewiduje się, że w 2025 roku będzie na świecie 1,5 miliarda osób z nadciśnieniem. Nadciśnienie występuje u 9,5 miliona Polaków w wieku od 18 – 79 roku życia. Do tej liczby należy doliczyć 17-latków, jak wynika z przeprowadzonych badań – 9% z nich ma nadciśnienie. Na rozwój nadciśnienia tętniczego ogromny wpływ ma nasz styl życia. Czynniki, które mogą wywołać wysokie ciśnienie to: nadwaga, otyłość, brak aktywności fizycznej, palenie papierosów, nadużywanie alkoholu. Szczególnie narażone są osoby, u których występuje otyłość brzuszna. Wiąże się to z działaniem hormonów, które zwiększają poziom tłuszczów we krwi. Otyłość brzuszna dotyczy głównie panów i pań w okresie przekwitania.

W rozwoju nadciśnienia tętniczego mają znaczenie także czynniki genetyczne. Jeżeli ktoś w rodzinie choruje na nadciśnienie, zwiększa się ryzyko zachorowania. Leczenie nadciśnienia tętniczego obejmuje: zmianę stylu życia oraz stosowanie leków.

Zmiana stylu życia obejmuje:

- * zmniejszenia masy ciała do wartości prawidłowych
- * niepalenie tytoniu
- * ograniczenie spożywania produktów mięsnych, smażonych, natomiast spożywanie dużej ilości świeżych warzyw i owoców oraz produktów rybnych
- * zwiększenie aktywności fizycznej – co najmniej 3 razy w tygodniu przez 30 minut (spacer marszowym krokiem, bieganie, pływanie, jazda na rowerze)
- * ograniczenie spożywania alkoholu
- * zmniejszenie spożywania soli (NaCl) do minimum. Należy pamiętać, że większość produktów dostępnych w sklepach dostarcza, bądź przekracza zalecaną dawkę soli – powinno się całkowicie wyeliminować „dosalanie” potraw.
- * zmniejszenie spożycia węglowodanów prostych (słodczy)

Przyjmowanie leków: leki na nadciśnienie należy zażywać codziennie, a leczenie trwa do końca życia. Co istotne, nie jest możliwe wyleczenie z nadciśnienia tętniczego, chyba że ma ono podłoże wtórne i wyleczymy chorobę, która powoduje nadciśnienie. Tylko takie postępowanie przyniesie zamierzone efekty oraz uchroni przed rozwojem powikłań. Leki należy przyjmować o stałych porach, zgodnie z zaleceniem lekarza. Nie powinno się samodzielnie redukować lub zwiększać dawek leków. Należy natomiast często mierzyć ciśnienie krwi. Adresy stron internetowych, na których można znaleźć wyczerpujące informacje:

www.nadciśnienie.mp.pl www.polskieserce.pl
www.cisnienienazycie.pl www.izz.waw.pl

Informację przygotowali:

Magdalena Szczurek, Ewa Butkiewicz
Sekcja Epidemiologii w Powiatowej Stacji
Sanitarnej – Epidemiologicznej w Międzyrzecz

Sprawdź, czy twój plac zabaw jest bezpieczny

Nadeszła wiosna, a z nią dzieci spędzające czas bawiąc się w osiedlowych i przedszkolnych piaskownikach oraz na placach zabaw. Właściwe utrzymanie tych miejsc w porządku i czystości służy nie tylko estetyce, ale przede wszystkim zdrowiu naszych dzieci.

Miejsca te winny być przedmiotem troski zarządców i organów prowadzących. Zapewnienie ich właściwego stanu sanitarno – technicznego jest nieodłącznym elementem dbałości o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.

Trzeba pamiętać, że zarządca nieruchomości ponosi odpowiedzialność za stan i bezpieczeństwo placów zabaw wchodzących w skład nieruchomości oraz przestrzeganie zasad ich prawidłowej eksploatacji.

Konstrukcje i urządzenia na placach zabaw, a także pozostałe urządzenia rekreacyjne i sportowe muszą posiadać oświadczenie producenta o zgodności z normami lub certyfikat wydany przez uprawnione jednostki.

Wymagania w zakresie bezpieczeństwa urządzeń montowanych na placach zabaw zawierają normy PN-EN 1176 oraz PN-EN 1177. Normy odnoszące się do bezpieczeństwa placów zabaw obejmują nie tylko wymagania dotyczące samych urządzeń, ale także zagadnienia związane z eksploatacją i zarządzaniem placów, wymogami dotyczącymi nawierzchni amortyzujących itp. Szczególnie ważna jest część 7 normy: PN-EN 1176-7 „Wyposażenie placów zabaw. Wytyczne instalowania, sprawdzania, konserwacji i eksploatacji”, która precyzuje częstotliwość i sposób, w jaki powinny być przeprowadzane kontrole terenowych urządzeń na placach zabaw.

Obowiązkowa kontrola urządzeń placów zabaw wynika również z przepisów Prawa Budowlanego i powinno być przeprowadzana raz na 5 lat przez osoby posiadające uprawnienia budowlane. Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego zaleca przeprowadzenie przeglądów placów zabaw podczas rocznego przeglądu budynków.

Nieodłącznym elementem placów zabaw są piaskownice, które biorąc pod uwagę stan sanitarny i porządkowy placów zabaw – mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia. Poprzez glebę mogą szerzyć się choroby zakaźne i pasożytnicze.

W związku z zanieczyszczaniem piasku w piaskownikach oraz nawierzchni placów zabaw odchodami od zwierzęcych, a co za tym idzie możliwością zakażeń i zachorowań dzieci na choroby odzwierzęce, takie jak owsica, toksoplazmoza i toksokaroza, niezbędne jest utrzymywanie bieżącej czystości na tych terenach. Dlatego też, zaleca się wymianę piasku w piaskownikach wraz z rozpoczęciem sezonu, a także w późniejszym okresie, przynajmniej raz w roku. Ponadto właściciele oraz zarządcy powinni zadbać o wykonanie zabezpieczeń, które uniemożliwiłyby lub utrudniały dostęp do piaskownicy zwierzętom, a także chronić przed nimi nawierzchnie placów zabaw.

Na każdym placu zabaw musi być umieszczony regulamin określający zasady i warunki korzystania z placu zabaw wraz z numerami alarmowymi i numerem do administratora placu zabaw, z których można skorzystać w przypadku zaistnienia sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu użytkowników placu zabaw.

Pamiętajmy również, że na placach zabaw, w ogródkach jordanowskich, oraz innych wydzielonych miejscach z piaskownikami, zjeżdżalnią, itp., obowiązuje całkowity zakaz palenia wyrobów tytoniowych.

Informację przygotowała Aleksandra Gomula
Powiatowa Stacja Sanitarna –
Epidemiologiczna w Międzyrzecz

Co kryje piaskownica?

Chorobami pasożytniczymi, które mogą pojawić się u dzieci, m.in. po zabawie w zakażonym piasku, są: owsica, toksokaroza, toksoplazmoza.

Owsica to inwazyjna choroba pasożytnicza spowodowana przez drobnego nicienia – owsika ludzkiego (*Enterobius vermicularis*). Do zakażenia dochodzi, gdy dziecko polika mikroskopijne jaja, np. wkładając do buzi brudny palec. Dorosłe pasożyty przesuwały się w kierunku odbytu, gdzie składają jaja, powodując uporczywe swędzenie.

Podstawowym objawem zakażenia tym pasożytem jest swędzenie okolic odbytu, brak apetytu, bóle brzucha.

Toksokaroza jest groźną odzwierzęcą chorobą pasożytniczą, wywołaną przez inwazję larw psich lub kocich glist (toksokar). Jaja pasożytów trafiają do gleby razem ze zwierzęcymi ekskrementami. W glebie następują podziały zarodka, aż do wytworzenia larwy zdolnej do zarażenia człowieka. Jajo staje się inwazyjne dopiero po upływie 6 – 15 dni, w zależności od panujących warunków środowiska. Samice pasożytów bytujące w jelicie zarażonego psa lub kota wydają dziennie ponad 200 tys. jaj. Przebywające w glebie jaja mogą zachowywać zdolność do zarażenia przez okres do 10 lat. Źródłem zakażenia toksokarozą jest skażona gleba, spożyty skażony pokarm, kontakty z zakażonymi zwierzętami oraz ich odchodami.

Zanieczyszczenie środowiska jajami glisty psiej i kociej występuje powszechnie na całym świecie. W badaniach środowiskowych przeprowadzonych w Polsce stwierdzono obecność jaj w 10-50% badanego materiału (piasek z podwórka, parków, plaż). Najczęściej chorują dzieci. Zarażają się one podczas zabaw z zakażonymi zwierzętami oraz w piaskownikach, w których znajdują się inwazyjne jaja glist. Do zakażenia przyczynia się brak nawyku mycia rąk.

W organizmie człowieka (w dwunastnicy) z polkniętych jaj inwazyjnych wykluwają się larwy o długości około 0,4 mm. Przedostają się przez ścianę jelita do krwiobiegu. Wraz z krwią migrują do różnych narządów organizmu i osiedlają się w nich. Pozostając w tkankach, powodują odczyn zapalny i niszczenie zainfekowanych tkanek.

Toksoplazmoza (łac. toxoplasmosis, ang. toxoplasmosis) – pasożytnicza choroba ludzi i innych zwierząt spowodowana zarażeniem pierwotniakiem *Toxoplasma gondii*. Źywicielem ostatecznym są koty domowe i niektóre kotowate. Żywicielem pośrednim są wszystkie ssaki łącznie z człowiekiem oraz ptaki. Zakażenie toksoplazmozą to jedno z najczęstszych zakażeń pasożytniczych. Toksoplazmoza występuje praktycznie na całym świecie. Bardzo ważnym rezerwuarem pasożytów są oocysty wydalone z kałem kotów, które są odporne na czynniki środowiska i są w stanie przetrwać w ziemi, w niekorzystnych warunkach ponad rok.

W związku z tym, że do zakażenia tego typu chorobami może dojść poprzez kontakt z zakażoną glebą lub piaskiem, ważne jest dbanie o czystość piasku w piaskownikach oraz o ich zakrywanie tak, aby były niedostępne dla zwierząt. Należy także zadbać o to, by dzieci po zabawie w piaskownicy umyły ręce w ciepłej wodzie z mydłem oraz aby nie wkładały do buzi, podczas zabawy w piasku, foremek czy zabrudzonych rąk. Przestrzeganie tych zasad spowoduje, że piaskownica będzie wspaniałym miejscem do zabawy dla dzieci, a nie źródłem zakażenia i niepokoju rodziców.

Mając na uwadze zdrowie oraz bezpieczeństwo dzieci, apelujemy:

- * do rodziców małych dzieci o przestrzeganie podstawowych zasad higieny osobistej, która chroni przed zarażeniem jajami pasożytów (mycie rąk przed jedzeniem, po powrocie z placu zabaw i po każdym kontakcie ze zwierzętami),
- * do właścicieli placów zabaw, aby dokonywali wymiany piasku w piaskownikach, przeprowadzali przeglądy sprzętu zabawowego oraz zabezpieczali place przed dostępem dla zwierząt,
- * do posiadaczy psów o wzięcie odpowiedzialności za czystość środowiska i niewyprowadzanie swoich czworonogów w miejsca wyznaczone do zabawy dla dzieci.

Informację przygotowała
Aleksandra Gomula
Powiatowa Stacja Sanitarna –
Epidemiologiczna w Międzyrzecz

Adam Zalas Koncert gitarowy w Szkole Muzycznej

Święto gitary klasycznej w muzycznym przybytku tej sztuki – Szkole Muzycznej. Obok dostojnego fortepianu, na krześle zasiadł mistrz sztuki gry na gitarze, pan Adam Zalas. Po pierwszych nutach nie



mieliśmy co do tego wątpliwości, że jest nim... Perelki spadały ze strun – dźwięczne i okrągłe. W skupieniu słuchających, w większości byli to uczniowie Szkoły Muzycznej, brzmiały dobitnie, odbite w interaktywnym porozumieniu ludzi mających te same pasje sztuki.

Adam Zalas jest absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie. Oprócz intensywnej działalności koncertowej zajmuje się także nauczaniem i promowaniem muzyki gitarowej. Jest nauczycielem PSM w Nowym Sączu oraz dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego im. Drożdżewicza w Krynicy. Artysta wystąpił także u nas podczas VII Lubuskiego Weekendu Gi-

tarowego w 2008 roku. Z tego wydarzenia została wydana płyta CD. Koncert poprzedziły warsztaty z uczniami klasy gitary klasycznej PSM zorganizowane przez Szkołę oraz Stowarzyszenie „Lubuski Weekend Gitarowy”, którego prezesem jest Zdzisław Musiał – nauczyciel gry na gitarze w Szkole Muzycznej.

W programie recitalu Adama Zalas znalazły się utwory od renesansu do twórców współczesnych: A. G. Bresianello, F. Sora, F. Tarregi, L. Brouwera, J. Morela, C. Tirao, I. Albeniza, M. Saniucara, P. Peny, w tym współczesnych kompozytorów polskich: Z. Musiała, M. Pasiecznego. Romansowe nutki, opowieści miłosne – może wybrane tak ze względu na dzień koncertu – 8 marca. Wyraźnie słyszalny klimat muzyki z kręgu kultury hiszpańskiej. Pogłos kastanietów i szelest sukni z falbanami, namietności i ekstazy południowej mentalności. Utwory współczesne to popis techniki grania, pewnie bardzo cenna lekcja dla uczniów obecnych na sali. Pan Zalas prezentował trudniejsze fragmenty, będące w programie wyższych stopni nauczania gry na gitarze.

Mogliśmy także posłuchać kilku kompozycji pana Zdzisława Musiała, który właściwie komponuje dla swoich uczniów, ale jego utwory mają miłą w słuchaniu linię melodyczną. Ciekawe są ich interpretacje, wykonywane przez odwiedzających nas i biorących udział w koncertach pana Musiała, Weekendach Gitarowych, znanych artystów. Prześfiltrowane przez ich doświadczenie muzyczne i osobowości zostawiają nam romansowy czy romantyczny ich smak, pewien sposób ekspresji w twórczości kompozytorskiej pana Musiała, charakterystyczny, już rozpoznawalny.

Iwona Wróblek

Fot. A. Anuszewski

Alleluja w Stołowcu dla ubogich w Międzyrzeczu

Na radosne Dni Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, u progu wiosny 2013 r., oczekiwanej wiosny Kościoła z nowym pontyfikatem ojca świętego, Franciszka, dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, dla sponsorów Stołówki, dla korzystających ze Stołówki, dla pań i panów wolontariuszy oraz ukochanych sióstr Kларыsek, życząc najserdeczniej, by Zmartwychwstały Pan obdarzył każde ludzkie serce błogosławieństwem bożym, pokojem i nadzieją na lepsze jutro w naszej ojczyźnie. Niech wstawienie Nictwo Świętej Klary uprosi nam potrzebne łaski na każdy dzień i każdą chwilę życia.

Najserdeczniej życząc radosnych świąt. Niech Poranek Wielkanocny napelni nas siłą, mocą, radością. Z szacunkiem, wdzięcznością i modlitwą

m. Stanisława Golec ze Wspólnotą

Konkurs plastyczny „Śniegiem i mrozem malowane”

23 lutego 2013 r. w Oddziale dla Dzieci Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu podsumowano wyniki konkursu plastycznego ogłoszonego w listopadzie 2012 r. przez Koło Wspieramy Młode Talenty. Konkurs miał na celu pobudzenie aktywności uzdolnionej plastycznie młodzieży oraz wybór prac na aukcję, która zostanie przeprowadzona 16 kwietnia 2013 r. w MOK podczas koncertu szkół ponadgimnazjalnych. Spośród 65 prac indywidualnych i 3 zbiorowych komisja konkursowa (L. Woźniak, E. Zabielska, Z. Kasprowicz, M. Bukowska, E. Skibicka, Z. Jaroszewicz) wybrała te najlepsze i przyznała 9 nagród oraz 7 wyróżnień.

Nagrodzeni:

Krupowicz Dagmara LO Międzyrzecz kl. 1d
Możdżeń Adrian LO Międzyrzecz kl. 1a
Sadłowska Dominika ZSB Międzyrzecz kl. 1a
Kozłowska Patrycja ZSB Międzyrzecz kl. 1TL
Piechocka Ewa ZSE Międzyrzecz kl. 1e
Czernianin Weronika ZSKCR Bobowicko kl. 3AK

Roszak Mateusz ZSKCR Bobowicko kl. 2AK
Bochonko Damian SOSW Międzyrzecz
Karasińska Justyna SOSW Międzyrzecz
Wyróżnieni:
Szewczyzak Klaudia LO Międzyrzecz kl. 1d
Witkowska Danuta LO Międzyrzecz kl. 1d
Kozłowska Katarzyna LO Międzyrzecz kl. 3c
Klimczuk Bernadeta ZSKCR Bobowicko kl. 3AK
Mądej Monika ZSKCR Bobowicko kl. 2AK
Chomski Rafał SOSW Międzyrzecz
Turek Wojciech SOSW Międzyrzecz

Uroczystość uświetnili swoją obecnością: starosta międzyrzecki p. Grzegorz Gabryelski, wiceprzewodnicząca rady powiatu p. Zofia Plewa, przewodniczący rady miejskiej p. Maciej Rębacz, naczelnik Wydziału Oświaty p. Halina Pilipczuk i dyrektorzy szkół. W bardzo miłej atmosferze, przy herbatce i ciasteczku, młodzież odebrała nagrody – książki, pastele i dyplomy.

Szczególne podziękowania składamy sponsorom: Starostwu Powiatowemu, Fir-

mie ACER p. Romana Ziółkowskiego i p. Halinie Pilipczuk. Dziękujemy także p. Ewie Zabielskiej i p. Zofii Kasprowicz, nauczycielkom Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu za profesjonalną ocenę prac i Firmie SICH ze Skoków za wykonanie dyplomów. Informujemy również, że podczas koncertu kwietniowego odbędzie się loteria, a dochód z niej oraz aukcji nagrodzonych prac zostanie przeznaczony na stypendia dla uzdolnionych dzieci lub nagrody rzeczowe dla szkół.

Członkowie Koła WMT



Wręczenie nagrody i dyplomu uczennicy Ewie Piechockiej z kl. 1 LE przez wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Zofię Plewę i Starostę Powiatu Grzegorza Gabryelskiego



Wręczenie dyplomu Bartoszkowi Groll uczniowi kl. I LO przez wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Zofię Plewę i Starostę Powiatu Grzegorza Gabryelskiego

Międzyrzecki Ośrodek Kultury
FESTIWAL
GMINNY
PIosenki
DZIECIĘCEJ
I MŁODZIEŻOWEJ

PRO ARTE
2013

06 KWIETNIA 2013
GODZ. 16.00
wstęp wolny
SALA KINOWO-WIDOWISKOWA MOK

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK SPORTU I WYPOCZYNKU

OGÓLNIĄK ZDETRONIZOWANY

W ramach lubuskiej olimpiady młodzieży rozegrano Mistrzostwa Powiatu Międzyrzeczkiego w piłce siatkowej chłopców szkół ponadgimnazjalnych. Tegoroczne rozgrywki przyniosły chyba już oczekiwaną zmianę zwycięzców. Od paru lat niepokonana drużyna **Liceum Ogólnokształcącego** w Międzyrzeczu musiała uznać wyższość reprezentantów **Zespołu Szkół Ekonomicznych**, którzy już w fazie grupowej rozgrywek pozbawili możliwości zwycięstwa w całym turnieju swoich rywali i kolegów z LO pokonując ich wynikiem 2:1. W meczu finałowym reprezentanci Ekonomiki spotkali się z drużyną Zespołu Szkół Budowlanych, których pokonali również 2:1. O miejsce trzecie walczyły drużyny Liceum Ogólnokształcącego z Międzyrzecza i **Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Trzciel**. Międzyrzeczan nie dali szans swoim kolegom z Trzciela i pokonali ich 2:0.

XIV TURNIEJ SOŁECTW

Już po raz 14 spotkali się mieszkańcy sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz na integracyjnych zawodach w grach i zabawach sportowych. Do zawodów przystąpiło 13 re-



Integracyjny Turniej Tenisa Stołowego w SP 2

23.02.2013 r. w Szkole Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu odbył się I Regionalny Integracyjny Turniej Tenisa Stołowego dla dzieci i młodzieży oraz sprawnych inaczej z regionu lubuskiego. Organizatorem turnieju była SP 2 oraz Klub Sportowy „Orzeł Międzyrzecz”. Imprezę patronatem objęli: Senator Pani Helena Hatka, Burmistrz Gminy Międzyrzecz Pan Tadeusz Dubicki oraz Starosta Powiatu Pan Grzegorz Gabrielski. W zawodach udział wzięło 66 zawodników ze szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich oraz z Domu Pomocy Społecznej w Rokietnie. Uczestnicy reprezentowali miejscowości: Trzemeszno, Templewo, Kaława, Bukowiec, Skwierzynę, Rokitno, Sulęcín, Pszczew, Bobowicko, Wędrzyn, Kursko i Międzyrzecz. Najlepsi okazali się:

Szkoły podstawowe: dziewczęta I m. – Kaszuba Ewelina SP Wędrzyn, II m. – Gerc Daria SP 3 Międzyrzecz, III m. – Łętowska Agata SP Trzemeszno; chłopcy I m. – Surkont Dariusz SP 3 Międzyrzecz, II m. – Talarek Błażej SP Pszczew, III m. – Substyk Adrian SP Trzemeszno

Gimnazja: dziewczęta I m. – Białowska Sandra Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz, II m. – Białowska Karolina Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz, III m. – Siemionkowska Karolina Gimnazjum Pszczew; chłopcy I m. – Błaszczak Piotr Gimnazjum Pszczew, II m. – Adamczewski Paweł Gimnazjum Pszczew, Fornał Kamil Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu.

Szkoły ponadgimnazjalne: dziewczęta I m. – Rydzanicz Aleksandra ZS Ekon. Międzyrzecz, II m. – Rydzanicz Monika ZS Ekon. Międzyrzecz; chłopcy I m. – Kosiński Jarosław ZSCS Rol. Bobowicko, II m. – Kruk Jerzy DPS Rokitno, III m. – Sztap Adam DPS Rokitno.

Podczas całego turnieju panowała wspaniała atmosfera. Uczestnicy wykazali się dużymi umiejętnościami, a dzięki ich sportowej postawie panowała prawdziwa integracja dzieci, młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. Każdy uczestnik otrzymał nagrody rzeczowe i finansowe, a najlepsi puchary. Pod dostatkami też było różnych owoców i słodczy, a to wszystko dzięki sponsorom: Firmie INSTALOK Pana Romana Strzelczyka, Firmie Energo-Domy, Gminie Międzyrzecz oraz innym firmom współpracującym. Na koniec Pani dyrektor SP 2 Katarzyna Dymel pogratulowała wszystkim uczestnikom turnieju, podziękowała sponsorom oraz opiekunom i zaprosiła wszystkich do udziału w II Turnieju za rok.

Katarzyna Dymel



prezentacji sołeckich, które rywalizowały w konkurencjach sprawnościowych. Wszyscy w napięciu czekali do końca zawodów, gdyż o zwycięstwie zdecydowała ostatnia konkurencja, w której zwyciężyła reprezentacja Sołectwa **Gorzycy** i tym samym zapewniła sobie zwycięstwo w całym zawodach. Kolejne miejsca zajęły Sołectwa: **Kęszyca Leśna, Wysoka, Kalsko** (triumfatorzy z roku ubiegłego), **Nietoperek, Pieski, Kaława, Bukowiec, Wyszanowo, Kuligowo, Bobowicko, Pniewo i Kuźnik**.

Tuż po zakończeniu zawodów zespoły startujące w XIV edycji Turnieju Sołectw nagrodzone zostały przez organizatorów okolicznościowymi pucharami oraz nagrodami rzeczowymi, które wręczali im burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki** oraz przewodniczący gminnego koła nr 36 stowarzyszenia soltysów **Wiesław Krawczyk**.

FINAŁ „HALÓWKI”

Zakończyły się rozgrywki Międzyrzeczkiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. W tegorocznych rozgrywkach wystartowało osiem zespołów, które rywalizowały w dwóch grupach systemem każdy z każdym, mecz i rewanż, a następnie zespoły, które zajęły miejsca 1 i 2 w swoich grupach, rozgrywały mecze walcząc o miejsca 1-4, natomiast zespoły z miejsc 3 i 4 rywalizowały o miejsca 5-8. W sumie rozegrano 36 spotkań, w których strzelono 222 bramki. W meczu finałowym spotkały się drużyny **DUET-ROSOMAK** i **KAFFE BAR u JACKA**. W regulaminowym czasie gry padł wynik remisowy 2:2 i o zwycięstwie w lidze decydowała seria rzutów karnych, w której lepszymi okazali się zawodnicy z Trzciela, czyli **KAFFE BAR u JACKA** i tym samym oni zostali zwycięzcami ligi na sezon 2012/2013.

Kończą kolejność drużyn:

- | | | |
|----------------------|------------------|---------------|
| 1. KAFFE BAR u JACKA | 2. DUET-ROSOMAK | 3. MAFIA |
| 4. 66300 | 5. NIEOBLICZALNI | 6. REANIMACJA |
| 7. FCALENIENAJGORSI | 8. EKO-MAX | |

wyróżnienia indywidualne przypadły:

NAJLEPSZY ZAWODNIK – **DAMIAN KOWALSKI** (MAFIA)

NAJLEPSZY BRAMKARZ – **MAREK ZIELIŃSKI** (DUET-ROSOMAK)

NAJSZYBCIEJ STRZELONA BRAMKA – **MICHAŁ GÓRZNY** (66300)

NAJLEPSZY STRZELEC PO RUNDZIE ZASADNICZEJ – **PIOTR ŚRÓŃ** (KAFFE BAR u JACKA)

NAJLEPSZY STRZELEC W CAŁYM SEZONIE – **DAWID PAULBIAK** (EKO-MAX)

Oraz wyróżnienia dla najstarszego zawodnika ligi – **RYSZARD MISZON** (DUET-ROSOMAK)

MOSIŃ



Szachy w Międzyrzeczu

Aktualności

W dniu 04.03.2013 r. rozpoczął się turniej o mistrzostwo naszego klubu szachowego. Wyniki podam po zakończeniu turnieju.

Bartosz Soćko zdobył Puchar Rosji. To wielki wyczyn. Dotychczas nie udało się to nikomu, kto nie był Rosjaninem. Nasz arcymistrz siedzi jak burza i wygrał wszystkie partie w tym turnieju. Po zajęciu przez Monikę Soćko trzeciego – czwartego miejsca w Mistrzostwach Świata Kobiet, jej brat – Bartosz Soćko zdobył Puchar Rosji. Brawo rodzina Soćko! To ich wielkie sukcesy w 2012 roku.

Historia

Po odzyskaniu tytułu Mistrza Świata w 1937 r. Aleksander Alechin nie brał udziału w jakichś znaczących turniejach. Na olimpiadzie szachowej w 1939 r. w Buenos Aires jest w nie najlepszej formie. W tym samym roku wybuchła II wojna światowa. W 1940 r. Alechin wraz ze swoją czwartą żoną, Amerykanką Grace Wishnar (starszą od niego o szesnaście lat), wraca do Europy. Wstępuje do armii francuskiej i, znając biegle sześć języków, pełni funkcję tłumacza. Po upadku Francji osiada na Marsylii i tam mieszka przez pewien czas.

Lata wojny to „najciemniejszy” punkt biografii Alechina. W latach 1941 – 1945 uczestniczył w ośmiu turniejach organizowanych przez faszystów w okupowanych przez nich państwach. W marcu 1941 r. w „Parizer Zeitung” ukazały się – podpisane nazwiskiem Alechina antysemickie artykuły pt. „Judisches und Ariesches Schach”. Po zakończeniu wojny Alechin przebywał w Portugalii. Przez swoje kontakty z Niemcami został opuszczony przez świat szachowy i przez żonę. Nie zapraszany na turnieje umarł w samotności w małym pokoiku, w podręcznym hoteliku, w dniu 24 marca 1946 r. w Estorii koło Lizbony.

Jerzy Tatarynowicz



BLOK ROZRYWEK UMYSŁOWYCH



KRZYŻÓWKA DLA MŁODZIEŻY

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. w niej konserwa lub Pandory
2. na szyi indora
3. głos silnika
4. paluszek i...w słynnej wymówce
5. miły kotek
6. np. Facebook lub Twitter
7. odczyt na uczelni
8. dźwięki dla ucha
9. dziki pies z Afryki
10. pies Czterech Pancernych
11. tam się uczymy
12. taniec z kabaretu
13. jedna z sześciu w gitarze
14. rozdziela licznik od mianownika
15. linia nie prosta

W oznaczonej pionowo kolumnie powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji **do dnia 19 kwietnia 2013 r.**

red. Eugeniusz Luc

1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					
9					
10					
11					
12					
13					
14					
15					

1		2		3		4		5		6
5						7				
8				3				16		4
						9		15		13
10	11		12		13					
					14		15		16	
17		12					6		2	
				11	18			14		
19		20		21						
				22		18	23		24	25
26			10							
					27				1	
28					8		9			7
				29					17	

KRZYŻÓWKA DLA DOROSŁYCH

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1) fortel, 7) przedmiot, 8) kłątwa kościelna, 9) państwo koło Estonii, 10) dobra koleżanka, sąsiadka, 14) imitacja towaru, 17) dawn. dom szlachecki na wsi, 18) kupalnik górski, 19) miasto w Egipcie, dawn. Kanopos, 22) kraksa, karambol, 26) siostra Balladyny, 27) antonim adresata, 28) stan w USA, 29) maszyna rolnicza do oczyszczania ziarna.

PIONOWO: 1) ronienie lez, 2) pogłębiarka, 3) stojące lustro, 4) wysoki dostojnik kościelny, 5) w środku np. śliwki, 6) dziura w płocie, szczelina, 11) dawn. tytuł bogatego wodza w Indiach, 12) zdrobniale Jerzy, 13) imię męskie pochodzenia greckiego, 15) odprowadza wodę z dachu domu, 16) marynowane ogórki, nie tylko, 19) uszkodzenie maszyny, 20) wyjątkowy w swoim rodzaju, 21) jedno z nazwisk „Agenta nr 1”, ale nie Karol, 23) miasto we Włoszech ze słynnym uniwersytetem, 24) bije na wieży kościoła, 25) upadek, bankructwo.

Litery z krótkich ponumerowanych dodatkowo, uszeregowane w kolejności od 1 do 18, utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji **do dnia 19 kwietnia 2013 r.**

red. Eugeniusz Luc

Rozwiązania
prosimy nadsyłać do
19 kwietnia 2013 roku.

Redakcja

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny:

A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: P. Buszewski, S. Cyranik, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, A. Świder, I. Wróblek, I. Zielińska, A. Zielonka, M. Ziolkowska. Fotoreporter: A. Chmielewski. **ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ:** 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego” są poglądami autorów. Za treść cytatów odpowiada osoba cytowana. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Druk: Studio CD, Gorzów Wlkp., ul. Czeresiniowa 6/20 tel. 601698957, kontakt@studiocd.pl
Nakład 1400 egz.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 3/265/2013

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „**Wielkanocna święconka**”. Nagrodę otrzymują: **Krystyna Chomiak** z Międzyrzecza, **Tadeusz Kabaczuk** z Międzyrzecza oraz **Helena Machlańska** z Międzyrzecza. W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało: „**Wielkanocny placek**”. Nagrodę otrzymują: **Nikodem Judek** z Międzyrzecza i **Igor Moskwa** z Przytocznej. **Nagrody książkowe do odebrania w redakcji. Gratulujemy!**

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble

MIĘDZYZRZECZ

ul. Poznańska 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem, kierunek Pszczew)
pn-pt. 9.00-17.00, sobota 9.30-13.00
ZAPRASZAMY tel. 95-741-22-55

ormebmeble.pl



TRANSPORT, WNOSZENIE, MAGAZYNOWANIE
ZA KAŻDE WYDANE **1000zł**
DAJEMY **50zł** NA KOLEJNE ZAKUPY

A.S.W. **STIHL**®

ul. Poznańska 16A 66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16 e-mail: utraczyk@poczta.onet.pl



pilarki i kosi spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zmiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

SALON MEBLOWY BLACK RED WHITE ® Andrzej Mielczarek

Salon Kuchenny BRW ul. Reymonta 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 95-7412360

OFERUJE:

- ◆ meble systemowe
- ◆ segmenty
- ◆ meble tapicerowane
- ◆ kuchnie (standardowe, na wymiar, projektowanie)
- ◆ meble na wymiar (szafy, zabudowy, przedpokoje)
- ◆ transport, przeprowadzki

PRZEDPOKÓJ
M120 PPK
~~- 249,00 zł~~

229,00 zł

2850,00 zł

REDA
skóra



STOLARSTWO MEBLOWE - MEBLE NA WYMIAR

www.meblemielczarek.pl

meblemielczarek@wp.pl



BLOK ROZRYWEK UMYSŁOWYCH



KRZYŻÓWKA DLA MŁODZIEŻY

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. w niej konserwa lub Pandory
2. na szyi indora
3. głos silnika
4. paluszek i...w słynnej wymówce
5. miły kotek
6. np. Facebook lub Twitter
7. odczyt na uczelni
8. dźwięki dla ucha
9. dziki pies z Afryki
10. pies Czterech Pancernych
11. tam się uczymy
12. taniec z kabaretu
13. jedna z sześciu w gitarze
14. rozdziela licznik od mianownika
15. linia nie prosta

W oznaczonej pionowo kolumnie powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji **do dnia 19 kwietnia 2013 r.**

red. Eugeniusz Luc

1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					
9					
10					
11					
12					
13					
14					
15					

1		2		3		4		5		6
5						7				
8				3				16		4
						9		15		13
10	11		12		13					
					14		15		16	
17		12					6			2
				11		18			14	
19		20		21						
				22		18	23		24	25
26			10							
					27					1
28					8		9			7
				29					17	

KRZYŻÓWKA DLA DOROSŁYCH

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1) fortele, 7) przedmiot, 8) kłątwa kościelna, 9) państwo koło Estonii, 10) dobra koleżanka, sąsiadka, 14) imitacja towaru, 17) dawn. dom szlachecki na wsi, 18) kupałnik górski, 19) miasto w Egipcie, dawn. Kanopos, 22) kraksa, karambol, 26) siostra Balladyny, 27) antonim adresata, 28) stan w USA, 29) maszyna rolnicza do oczyszczania ziarna.

PIONOWO: 1) ronienie lez, 2) pogłębiarka, 3) stojące lustro, 4) wysoki dostojnik kościelny, 5) w środku np. śliwki, 6) dziura w płocie, szczelina, 11) dawn. tytuł bogatego wodza w Indiach, 12) zdrobniale Jerzy, 13) imię męskie pochodzenia greckiego, 15) odprowadza wodę z dachu domu, 16) marynowane ogórki, nie tylko, 19) uszkodzenie maszyny, 20) wyjątkowy w swoim rodzaju, 21) jedno z nazwisk „Agenta nr 1”, ale nie Karol, 23) miasto we Włoszech ze słynnym uniwersyteciem, 24) bije na wieży kościoła, 25) upadek, bankructwo.

Litery z krótkich ponumerowanych dodatkowo, uszeregowane w kolejności od 1 do 18, tworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji **do dnia 19 kwietnia 2013 r.**

red. Eugeniusz Luc

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 3/265/2013

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „**Wielkanocna święconka**”. Nagrodę otrzymują: **Krystyna Chomiak** z Międzyrzecza, **Tadeusz Kabaczuk** z Międzyrzecza oraz **Helena Machlańska** z Międzyrzecza. W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało: „**Wielkanocny placek**”. Nagrodę otrzymują: **Nikodem Judek** z Międzyrzecza i **Igor Moskwa** z Przytocznej. **Nagrody książkowe do odebrania w redakcji. Gratulujemy!**

Rozwiązania
prosimy nadsyłać do
19 kwietnia 2013 roku.

Redakcja

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny:

A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: P. Buszewski, S. Cyranian, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, A. Świder, I. Wróblek, I. Zielińska, A. Zielonka, M. Ziolkowska. Fotoreporter: A. Chmielewski. **ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZENI:** 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego” są poglądami autorów. Za treść cytatów odpowiada osoba cytowana. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Druk: Studio CD, Gorzów Wlkp., ul. Czerwieńska 6/20 tel. 601698957. kontakt@studiocd.pl
Nakład 1400 egz.

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble

MIĘDZYRZECZ

ul. Poznańska 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem, kierunek Pszczew)
pn-pt. 9.00-17.00, sobota 9.30-13.00
ZAPRASZAMY tel. 95-741-22-55

ormebmeble.pl



**TRANSPORT, WNOSZENIE, MAGAZYNOWANIE
ZA KAŻDE WYDANE 1000zł
DAJEMY 50zł NA KOLEJNE ZAKUPY**

A.S.W. **STIHL**®

ul. Poznańska 16A 66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16 e-mail: utraczyk@poczta.onet.pl



pilarki i kosi spalinywe , opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zmiatarki



kosiarki spalinywe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

SALON MEBLOWY BLACK RED WHITE ® Andrzej Mielczarek

Salon Kuchenny BRW ul. Reymonta 4, 66-300 Międzyrzecz, tel. 95-7412360

OFERUJE:

- ◆ meble systemowe
- ◆ segmenty
- ◆ meble tapicerowane
- ◆ kuchnie (standardowe, na wymiar, projektowanie)
- ◆ meble na wymiar (szafy, zabudowy, przedpokoje)
- ◆ transport, przeprowadzki

**PRZEDPOKÓJ
M120 PPK
~~- 249,00 zł~~**

229,00 zł

2850,00 zł

**REDA
skóra**



STOLARSTWO MEBLOWE - MEBLE NA WYMIAR

www.meblemielczarek.pl

meblemielczarek@wp.pl

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15
(parking przy PKO)
tel. 95 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY

**NOWA KOLEKCJA
ART. SZKOLNYCH:
PLECAKI – PIÓRNIKI**



**pieczątki
ksero
klucze
wizytówki** na drzwi



J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
tel. 95 742 00 65, dom. 95 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł



KAMIENIARSTWO Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. 95 741-18-92

Wykonujemy

- parapety, okładziny schodowe
- blaty kuchenne
- kominki
- nagrobki
- grobowce rodzinne

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość.

Udzielamy wieloletnich gwarancji.

Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



PRODUCENT OKNA i DRZWI z PCV i ALUMINIUM ROLETY, PARAPETY



Zapraszamy do siedziby firmy.

Międzyrzecz, ul. Poznańska 106
tel. 95 742 16 42, 95 742 16 43
fax, 95 741 80 39

www.okplast.pl; e-mail: okplast@okplast.pl